W numerze m.in.: *Z dziejów prasy lokalnej * Muzyczny Camping'79 * Goethe w Lubaniu * Obrzędy przedwiośnia * O naszym stosunku do polskości*

ZIEMIA LUBAŃSKA

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY NR 3 (10) * MARZEC 1994 * cena 3000 zł.* Nr indeksu 324132

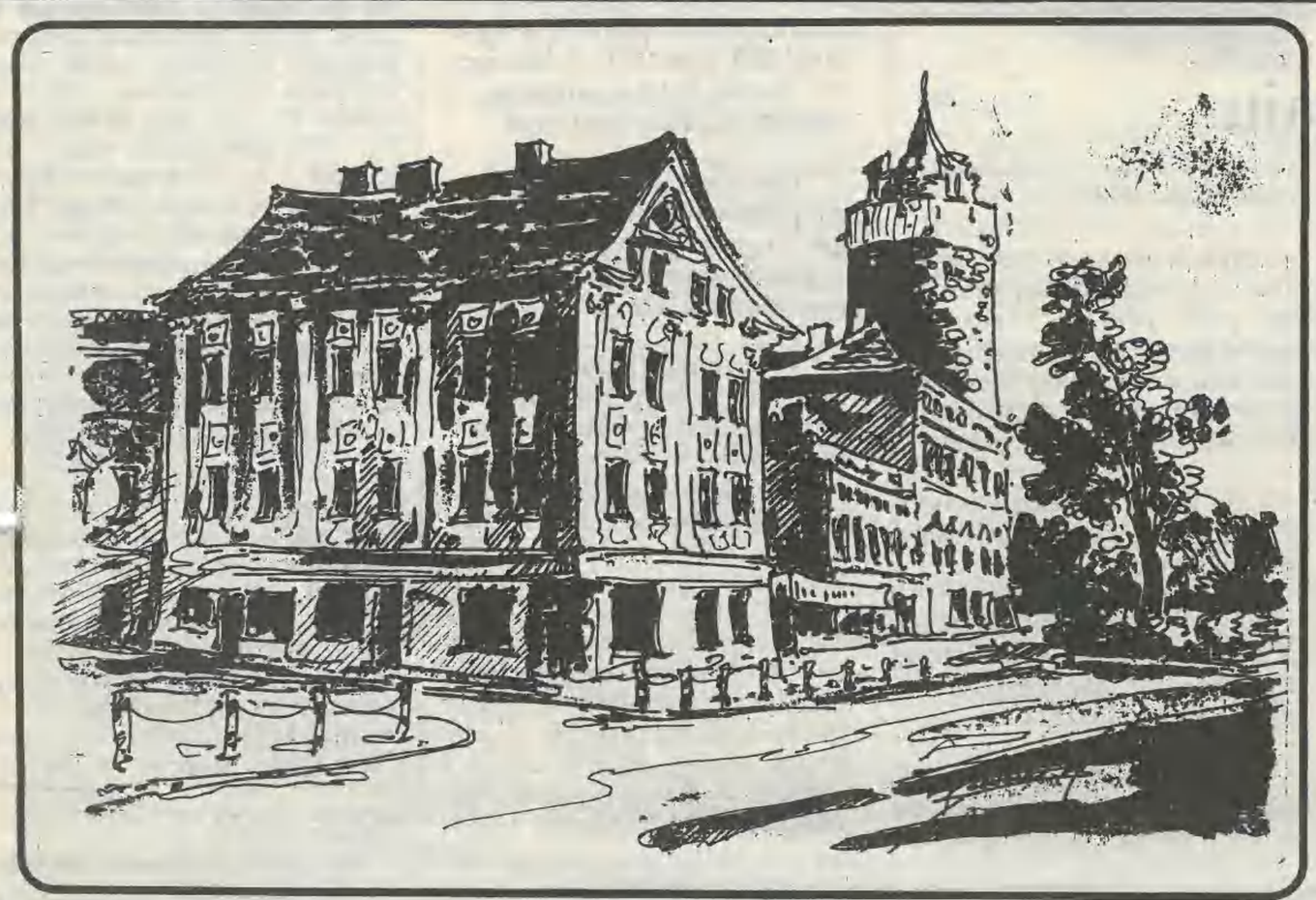

Szelest bankowych pieniędzy

Z Dyrektorem lubańskiego Oddziału Banku Zachodniego S.A. p.Grzegorzem Grabarczykiem rozmawia Kazimierz Kiljan

K.K. Zanim przejdziemy do pytań szczegółowych, prosimy o krótką definicję banku.

G.G. Bardzo skrótowo zdefiniować można bank jako instytucję zajmującą się regulowaniem obiegu pieniądza i dokonywaniem operacji kredytowych.

K.K. Pracuje Pan w bankowości. To ostatnio "modna" profesja. Wielu młodych z pewnością zazdrości Panu. Proszę powiedzieć, jak zostaje się szefem tak szacownej instytucji?

G.G. Pracę w banku rozpocząłem w tym oddziale w 1957 roku na wydziale operacyjno-rachunkowym, wykonując między innymi funkcje księgowego, kontrolera dyspozycji klientowskich, skarbnika a następnie inspektora kredytowego, naczelnika wydziału kredytów. Dopiero po 16 latach stażu dyrektor Oddziału Wojewódzkiego powierzył mi kierowanie Oddziałem banku.

K.K. Jaki obraz lubaniaka rysuje się z Pana perspektywy zawodowej? Czy jesteśmy oszczędni?

G.G. Sądzę, że na podstawie kontaktów osobistych z klientami i stawianych pytań o formy lokowania wolnych środków mogę stwierdzić, że lubaniacy od dwóch, trzech lat z większą skrupulatnością i rozwagą rozdysponowują swoje kapitały, inwestując w bardziej dochodowe przedsięwzięcia.

C.d. na str.6

Po dzwonku

Kiedy podczas posiedzenia Rady Pedagogicznej Liceum Ogólnokształcącego nauczyciele zgodnym chórem postanowili zakończyć okres adaptacji pierwszoklasistów, planując zadać im do samodzielnego przerobienia znaczną ilość materiału w czasie ferii, tylko jedna osoba, tak półżartem półserio rzuciła "nie róbmy im tego, bo jeszcze ktoś się powiesi". Mówiąc to nie przeczuwała, że będą to słowa prorocze. Wtedy zabrzmiało to jak nieco makabryczny żart, dziś - jak groźne memento.

Termin ferii zimowych w naszym województwie spowodował szereg perturbacji, nie tylko wśród dzieci i młodzieży. Nauczyciele też nie mieli powodów do radości. Należało zamknąć całą procedurę klasyfikacyjną zgodnie z obowiązującym programem i jeszcze przed przerwą wejść w drugi semestr. W sztuczny sposób doszło do dwutygodniowej luki w procesie dydaktycznym. Stąd też mało realne było, aby do uczniów klas pierwszych mogły przedostać się informacje o niespodziance, jaką szykują im nauczyciele. Żyli więc emocjami, jak wypadnie ich pierwsza klasyfikacja w nowej szkole. Zanim do tego doszło, szkołą wstrząsnęła tragedia.

3 lutego odebrał sobie życie uczeń pierwszej klasy Artur C.

C.d. na str. 7

Pierwsze 30 dni

"...Jakże mam pojąć tę nową miłość, która ma zaledwie parę dni... Trudno uwierzyć, że cię nie było, teraz - jesteś w życiu mym..."

Noworodek - dziecko w okresie pierwszych 4 tygodni życia, donoszony waży 2500-4500 g, wzrost 48-52 cm.

Tyle mówi oficjalna formułka. A tak naprawdę, to wszyscy wiedzą, że to taka kruszynka, mini-człowieczek, co tylko śpi, je i moczy pieluchy. Kontakt z taką istotą jest zerowy. Pozostaje matczyna intuicja lub wiedza i doświadczenie nabyte w ciągu lat pracy.

Dokończenie na str.6

W Dniu Kobiet i w całym roku:

- byście cieszyły się szacunkiem i poważaniem w pracy oraz w domu,
- byście nie musiały martwić się o to, co jutro do garnka włożyć,
- byście nie musiały wysłuchiwać dyskusji o aborcji i roli kobiet,
- byście były zawsze tak wesołe i beztroskie,
- abyście wreszcie mogły być po prostu sobą.

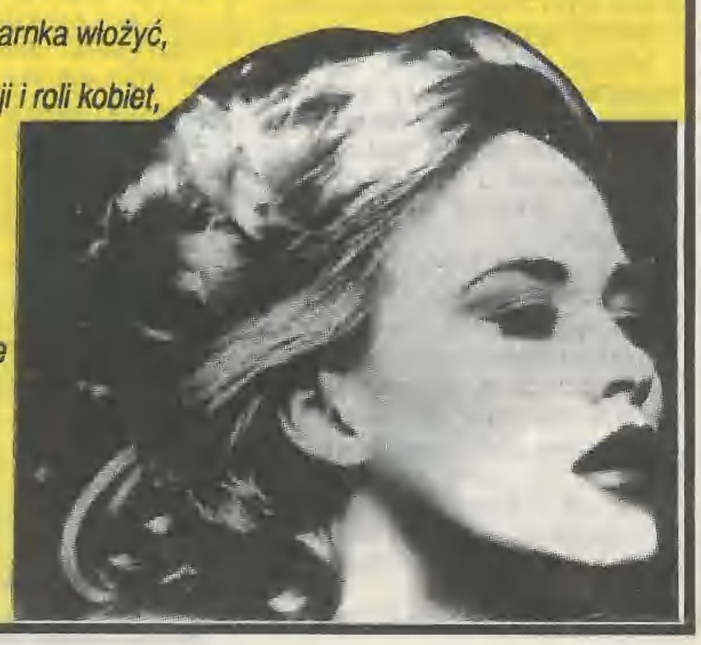

Wszystkim lubaniankom swoje marzenia dedykuje

Redakcja "Ziemi Lubańskiej"

Kronika policyjna

* Nikt nie wybił okna ani nie wyłamał drzwi, a jednak... z mieszkania skradziono portmonetkę z 1.000.000 zł. Nie zapominajmy o dokładnym zamykaniu drzwi (nie tylko) w mieszkaniu. Jak widać, licho nie śpi.

* W jednym z lubańskich klubów być może zabraknie alkoholu, bowiem zaginęła cała skrzynka wódki. Sprawca tej kradzieży wszedł do wnętrza lokalu, wykorzystując otwarte okno toalety. Kto śpieszył się do domu? Personel czy złodziej?

* Na gorącym uczynku lubańscy policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży z włamaniem do jednego ze sklepów przy ul. 7 Dywizji. Wszedł do niego wybijając szybę w oknie. "Wziął" telewizor. Jeszcze kilka lat temu było to niemożliwe. Dlaczego? Kiedyś ten sklep byłby pilnowany przez komitet kolejkowy.

* W dniu 5.02. w Olszynie obok restauracji "Calvados" zginął mężczyzna, który został najechany kolejno przez dwa samochody. Był w stanie nietrzeźwym, leżał na jezdni.

* Czesi mają gonitwę "Wielka Pardubicka" a my... policjanci uganiamy się za nietrzeźwymi kierowcami samochodów. W dniu 30.01.1994 r. jeden z uczestników dyskoteki w Tęczowej wraz ze swą koleżanką (oboje w stanie nietrzeźwym) dokonywali przejażdżki, korzystając z samochodu kolegi. Nie zatrzymali się do kontroli drogowej w Pisarzowicach, podjęli ucieczkę. "Ścigany" prowadził samochód z ogromną szybkością bez oświetlenia zewnętrznego pojazdu. Zatrzymał się rozbijając wystawę sklepu przy ul.7 Dywizji oraz samochód.

Samochódu, pióra i żony nie pożycza się!

Za udostępnienie pojazdu m.in. osobie nietrzeźwej, właściciel - użytkownik ponosi odpowiedzialność karną z art. 96 kw.

* W nocy z 28/29 stycznia w Olszynie z wystawy sklepu skradziona została torba skórzana oraz jedwabny szalik. Tylko tyle..., bo wewnątrz w oknie sklepu była krata i nie dało się dalej dojść. Zemsta? Za zamontowanie kraty?

Sprzedawco! Zamykając sklep, zdejmij z wystawy wartościowe przedmioty. Tak postępując, zabezpieczysz szyby i towar z wystawy.

* Na parkingu przy ZNTK w Lubaniu między g.15 a g.18 nieznany sprawca włamał się do samochodu. Niecnego czynu dokonał, wyrywając siłą zamek drzwi oraz radioodtwarzacz.

Nie ma mocnych... zamków!

* W południe 28 stycznia dwaj nieznani mężczyźni w stacji CPN na ul.Podwale skradli dwa pojemniki z olejem silnikowym. Właściciel stacji podjął pościg, który pozwolił mu na odzyskanie jednego z pojemników.

Ścigać warto!

* W styczniu dokonano włamania do jednego z domków jednorodzinnych. Skradziono zagraniczne środki płatnicze. Sprawcy do wnętrza weszli wypychając okno piwniczne.

Pamiętajmy:

Mocne drzwi, zamki, okna zaopatrzone w rolety przeciwwłamaniowe nie wystarczą, aby zapobiec włamaniu. Należy jeszcze pamiętać o oknach piwnicznych i innych otworach w ścianach.

UWAGA OSZUST!

Od stycznia 1993 r. na terenie całego kraju działa oszust, który wprowadza do obiegu koperty pocztowe za sfałszowanym nadrukiem znaczka opłaty pocztowej "Mapa Polski". Osoby, które mogą udzielić informacji w tej sprawie, proszone są o nawiązanie kontaktu z KRP w Lubaniu lub osobiście (tel.30-91, 997).

Opracował: *podkom.H.Rogacki*

Z prac Zarządu Miasta

Skończą się mandaty?

Na posiedzeniu Zarządu Miasta ustalono, że należy odtworzyć znaki poziome w oznakowaniu ulic w rejonie od Sądu do UM. Ponadto Wydział Tech.- Inwest. UM, przy współudziale Komisji d/s Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, zaproponuje skalę prac niezbędnych w tym zakresie. A co mają zrobić ci, którzy mimo braku oznakowania już musieli zapłacić mandaty?

*

Może nie utoniemy

Podjęto wreszcie decyzję o przepłukaniu kanału wzdłuż obwodnicy, pod wiaduktem oraz wpustów ulicznych i przykanalików od ul. Wrocławskiej do wiaduktu. Podobne działania mają być podjęte na skrzyżowaniu ul. Łużyckiej i Zgorzeleckiej.

*

Telefon zaufania

UM sfinansuje zainstalowanie telefonu zaufania, który będzie się znajdował w Terenowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej.

*

Szalet miejski

Konieczne jest, aby w naszym mieście był porządnie prowadzony szalet. Władze miasta przeznaczyły 70 mln na remont obiektu istniejącego w parku i 130 mln na jego całoroczne funkcjonowanie. Może w końcu zniknie specyficzny zapaszek niektórych publicznych miejsc?

*

Będzie ładniej

Rozpocznie się wykładanie kostką "Polbruk" ulic i chodników Lubania. Na początek będzie to ul. Torowa, park przy ul. Podwale - Staszica, ul. Żymierskiego i ul.7 Dywizji - Kościuszki (od PZU).

rw

Z kraju

* Emocje budziła sprawa akcji Banku Śląskiego. Cena emisyjna 500.000 zł skoczyła na giełdzie do 6.750 tys. Kadra kierownicza banku zarobiła na tej "operacji" od 7-15 miliardów złotych. Były vice-premier i minister finasów Marek Borowski oświadczył: "to ja ustaliłem cenę i jestem za nią odpowiedzialny" - przed prokuratorem też?

* Prezydent RP przebywał na urlopie i feriach z rodziną w Zieleńcu k/Dusznik Zdroju - w Górach Orlich. Telewizja pokazała jak "jeździ" na nartach.

* Tylko 36 proc. respondentów CBOS opowiada się za ratyfikacją Konkordatu w obecnej wersji, a katolików mamy w kraju (ponoć) ponad 95 procent!

* Protest około 40 tys. związkowców z "Solidarności" przeciwko podwyżkom. Szef "S" zapowiedział dalsze strajki jeżeli rząd nie uchwali do 15 marca ustaw związanych z "Paktem o przedsiębiorstwie państwowym".

* Od 1 marca wzrosną emerytury - ZUS przeprowadzi kolejną rewaloryzację.

* 57 proc. uczestników ankiety OBOP jest za emitowaniem erotyki w telewizji - ale tylko wieczorem (no może w nocy).

* Od 15 lutego zdrożały opłaty za przesyłki pocztowe w kraju i za granicę. Kartkę pocztową wysłaną poza Lubań opłacamy w wysokości 2500 a list 3500 zł. Miesięcznie Poczta Polska zarobi na tej operacji ok.180 miliardów zł.

* Prezydent RP w dniu (14 lutego) podpisał ustawę z dnia 4 lutego "o prawach autorskich i prawach pokrewnych". Uwaga obie telewizje lubańskie.

* W niedzielę (12 lutego) został pobity tegoroczny rekord zimna w Polsce. W Suwałkach temperatura spadła do minus 24 stopni a przy gruncie nawet do minus 27. Kilkanaście osób w kraju zmarło. Znów "ZŁE" nadciągnęło ze Wschodu.

* Prezydent Lech Wałęsa stanowczo odrzucił zamysł poprowadzenia kampanii wyborczej pod skrzydłami prawicy. "Z tymi popaprańcami, którzy przegrali wybory, ja też bym przegrał" - powiedział w wywiadzie dla PAP-u.

Oprac.eM

Nowi halabardziści

Od 15 marca br. stan osobowy lubańskiej Straży Miejskiej zostaje wzmocniony trzema dodatkowymi etatami. Z 7 do 10 wzrosną szeregi strażników porządku miejskiego. Pozwoli to na obsadzenie drugiej zmiany, o co od dawna postulowali mieszkańcy.

Trzej nowi funkcjonariusze, to najlepsi spośród 36-ciu, którzy ubiegali się o te stanowiska. Tylu bowiem odpowiedziało na ogłoszony konkurs ofert. Kandydatami byli mieszkańcy Lubania, Leśnej, Olszyny, Gryfowa, Szyszkowej, Wykrot, Radostawia i Nawojowa. Wśród nich znajdowało się również 6 kobiet. Tak duże zainteresowanie pracą w szeregach "halabardzistów", zaskoczyło organizatorów konkursu.

5 lutego odbyły się rozmowy indywidualne komisji z kandydatami, w wyniku których do drugiego etapu zakwalifikowano 7 osób.

Kolejna selekcja, to testy pisemne i dodatkowe rozmowy kwalifikacyjne, które wyłoniły 5-ciu kandydatów. W wyniku przeprowadzonych badań psychotechnicznych, propozycję zatrudnienia otrzymali, Drzazga Mariusz, Jaworski Krzysztof, Kociołek Wiesław. Nie było łatwo.

(kik)

Wybrać najlepszego

W tegorocznej edycji konkursu o tytuł "Człowieka Roku", ogłoszonego przez "Nowiny Jeleniogórskie", mieliśmy lubańskie akcenty.

O ten coraz bardziej prestiżowy tytuł ubiegała się trójka mieszkańców Lubania; Halina Drzazga, Jan Guła i Adam Kaszta.

W wyniku głosowania czytelników, do ścisłej czołówki zakwalifikował się p.Adam Kaszta, zajmując trzecie miejsce w tej części plebiscytu. Był jednym z pięciu kandydatów, którzy uczestniczyli w finałowych zmaganiach.

Ostatecznie tytuł "Człowieka Roku 1993 województwa jeleniogórskiego" przyznano Kazimierzowi Janikowi, wójtowi gminy Zgorzelec. Czterej pozostali finaliści, a wśród nich p. Adam Kaszta, zostali sklasyfikowani na drugich równorzędnych miejscach. "ZL" przyłącza się do składanych laureatom gratulacji.

(kik)

Widziane z Warszawy

Wtorkowy (22 luty) Teleexpress doniósł o aferze samochodowej w Lubaniu i prowadzonym w tej sprawie śledztwie przez Prokuratora Wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Jak na razie zawieszono w czynnościach kilku lubańskich policjantów, a jeden z prominentów złożył dymisję. Czynimy starania, aby w następnym numerze przekazać dalsze w tej sprawie szczegóły.

eM

Biuro poselskie w Lubaniu

Poseł obecnej kadencji sejmu z ramienia PSL - prof.J.Michalski, otworzył swoje biuro w Lubaniu. Mieści się ono przy ul. Żymierskiego 1/6 i czynne jest we wtorki oraz piątki w godz. 10.oo - 12.oo. Władza bliżej mas. Warto z tego skorzystać.

(rys)

Kalendarz "ZL"

* 5-, 12-, 19 marca - soboty wolne od pracy
* 8 marca - Dzień Kobiet
* 21 marca - początek wiosny ("dzień wagarowicza")
* 25 marca - Zwiastowanie NMP
* 27 marca - Niedziela Palmowa
* 31 marca - Wielki Czwartek

"Po marcu grzmiącym, maj śniegiem ćmiący"

Policja w statystyce'93

Przestępczość

Policja lubańska w 1993 r. wszczęła ogółem 1.072 postępowania przygotowawcze, tj. o 57 więcej niż w 1992 r. Wykrywalność sprawców przestępstw była wyższa o 12,2 proc. niż w 1992 r., osiągając poziom 63,1 proc. Na wzrost ilości wszczętych postępowań karnych znaczący wpływ miały postępowania dot. wprowadzenia do obiegu sfałszowanych środków płatniczych krajowych i zagranicznych, uszkodzeń ciała, niealimentacji. Liczba kradzieży i kradzieży z włamaniem utrzymała się na poziomie zanotowanym w 1992 r. Wśród ogółu wszczętych postępowań największy udział miały: kradzieże z włamaniem - 315, kradzieże - 231, znęcanie się nad rodziną - 65, uszkodzenie ciała - 33, rozboje - 10. Pozytywnym zjawiskiem jest to, że na przestrzeni 1993 r. nie zanotowano przestępstw o największym stopniu społecznego niebezpieczeństwa, tj. zabójstw, rozbojów i wymuszeń rozbójniczych przy użyciu broni palnej, porachunków typu mafijnego. W 1993 r. policjanci zatrzymali 82 sprawców przestępstw na gorącym uczynku.

Nieletni

W 1993 r. ujawniono 45 nieletnich sprawców czynów zabronionych. Popełnili oni 4 proc. ogółu przestępstw. Dokonali m.in. 11 kradzieży, 17 kradzieży z włamaniem, 7 uszkodzeń mienia, 1 pobicie, 1 przypadek kradzieży. Wspólnie z dorosłymi przestępcami czynów zabronionych dokonało 4 nieletnich.

Wykroczenia

W 1993 r. policjanci represjonowali ogółem 7374 sprawców wykroczeń, w tym 6406 ukarano mandatami, przeciwko 968 skierowano wnioski o ukaranie przez Kolegia d/s Wykroczeń, m.in. za kierowanie pojazdami w stanie po użyciu alkoholu - 419, zakłócanie porządku publicznego - 119, wykroczenia p-ko obyczajności publicznej - 61, przeciwko mieniu - 65.

Analiza statystyki dot. wykroczeń pozwala na stwierdzenie, że 2/3 ogółu stanowią czyny popełnione przez użytkowników dróg. Nadal duże zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym stanowią kierujący pojazdami w stanie po użyciu alkoholu. W roku minionym, policjanci pouczali 5561 osób, które dokonały drobnych uchybień wobec prawa.

W 1993 r. policjanci interweniowali 217 razy w miejscach publicznych. W mieszkaniach przeprowadzono 538 interwencji, których większość zaistniała w stosunku do osób, które zakłócały spokój i porządek publiczny, w stanie po użyciu alkoholu.

Wypadki i kolizje drogowe

W 1993 r. w rejonie działania KRP w Lubaniu zanotowano 55 wypadków i 157 kolizji drogowych. Wskutek tych zdarzeń śmierć poniosło 5 osób, a 67 zostało rannych. Uszkodzonych zostało 275 pojazdów. Wśród przyczyn wypadków i kolizji wyróżnić należy niedozwoloną, niebezpieczną prędkość i nietrzeźwość kierujących pojazdami.

Opracował: *podkom.H.Rogacki*

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

męża

Pani Irenie Olczyk

składają Zarząd, działacze, zawodnicy MZKS "Łużyce"

Z powodu śmierci

matki

kol.Elżbiecie Jacukowicz wyrazy głębokiego współczucia składają współpracownicy z oddziału.

Dzieci - dzieciom...

Działający w Lubaniu Klub Małego Dziecka, zorganizował (12 lutego) spotkanie opłatkowe dla dzieci specjalnej troski oraz innych wytypowanych przez pedagogów szkolnych. Przy suto zastawionych stołach, w świetlicy ZNTK, zasiadło ok. 200 sympatycznych gości. Były cukierki, ciastka, napoje. Była także zabawa.

Rówieśnicy z Klubu przygotowali na tę okazję inscenizację pastorałki. Dodatkową atrakcją były paczki, które zakupione zostały ze środków wypracowanych przez samych wychowanków tej placówki. Nizabrakło, jak przy takich okazjach, życzeń składanych przez - księdza proboszcza oraz opiekunkę Klubu p.Lucynę Ciszek, która szczególne słowa podziękowania skierowała pod adresem sponsorów. To dzięki nim możliwa jest działalność tej

społecznej placówki.

Było miło i sympatycznie, o czym świadczyły radosne buzie uczestników zabawy.

W spotkaniu udział wzięli także zaproszeni goście, burmistrz miasta Jerzy Zieliński oraz przedstawiciele wielu innych władz lokalnych.

Tego typu inicjatywy zasługują na szczególne uznanie. Są one niezwykle potrzebne w dzisiejszych, trudnych ekonomicznie, czasach. Niosą bowiem radość i szczęście naszym pociechom.

(kik)

Już żyje!

Od kilku lat przechodzę obok inwestycji mieszkaniowej przy ul. Torowej. Jak wiadomo, jej obraz przez parę lat nie był tak budujący. Przedsięwzięcie to swego czasu zainicjowały ZNTK, ale - w wyniku trudności ekonomicznych - nie mogły go dokończyć. Zaniechana budowa stała i niszczała. W ramach rozliczeń finansowych ZNTK przekazały ją Urzędowi Miasta. Nowy inwestor budowę poprowadził sprawnie prawie do końca i większość klatek budynku już jest oddana lokatorom. I to cieszy. Jak przyjemnie jest, gdy w każdym pionie jest już ktoś, kto zamieszkał swoje, może wiele lat oczekiwane, lokum. W oknach widać śnieżnobiałe firanki, wieczorem dom żyje, bo świecą się światła w tylu mieszkaniach. Ktoś już mieszka, ktoś jeszcze coś remontuje.

Działania władz samorządowych okazały się przemyślane i bardzo skuteczne. W trudnych ekonomicznie czasach przybyły miastu tak społecznie oczekiwane mieszkania. W niewielu miastach województwa to się udało.

Regina

Spotkanie związkowców

10 lutego br. w ZNTK gościł Przewodniczący Federacji NSZZ Pracowników Zakładów Zaplecza Technicznego Kolei Krzysztof Małkowski wraz z całym składem prezydium tej organizacji. Dodajmy, że członkiem prezydium jest także mieszkaniec Lubania Lechosław Kuryś, który od wielu lat pełni etatowo funkcję sekretarza Federacji w Warszawie.

Goście spotkali się z członkami zarządu zakładowej organizacji oraz dyrekcją ZNTK. Następnie wzięli udział w tradycyjnym, corocznym spotkaniu z emerytami i rencistami tego związku. Przy kawie, pączku oraz lampce wina, rozmawiano na tematy nurtujące to środowisko. Jak nas poinformował przewodniczący Federacji, Zakłady Zaplecza Technicznego Kolei borykają się z wieloma problemami. Większość z nich wynika z trudności budżetowych państwa, a tym samym niewystarczających dotacji dla kolei. W chwili obecnej za najtrudniejsze uważa się sfinalizowanie negocjacji cenowych za usługi oraz sprawy ulg na przejazdy kolejowe. Przypomnijmy, że w wyniku restrukturyzacji ZNTK zostały wyłączone z kolei, a załogi pozbawione bezpłatnych przejazdów pociągami oraz bezpłatnej kolejowej służby zdrowia. Od dwóch lat wykupują te świadczenia dla swoich pracowników, płacąc wygórowane należności. Wizytę w Lubaniu, nie pierwszą zresztą, goście uznali za bardzo pożyteczną. Na zakończenie podkreślili serdeczność i gościnność lubańskich związkowców.

(kik)

LO członkiem Szkół UNESCO

Z prawdziwą radością i dumą informujemy Czytelników, że nasze Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza, które w tym roku będzie obchodziło 50-lecie istnienia, zostało przyjęte w poczet Szkół Stowarzyszonych w UNESCO.

Jest to prawdziwy zaszczyt nie tylko dla Szkoły, ale też dla naszego miasta. Warunki, które należało spełnić, aby uzyskać miano Szkoły Stowarzyszonej były niezwykle wygórowane. Decydujące znaczenie miały m.in. następujące kryteria:

- ilość absolwentów przyjętych na studia i kończących je,
- udział uczniów i osiągane wyniki w olimpiadach tematycznych,
- współpraca między szkołami spoza granic naszego kraju,
- nauczanie języków obcych w szkole itp.

Wiemy, że spełnienie tych warunków było możliwe dzięki ogromnej, konsekwentnej pracy zatrudnionych pedagogów oraz zdolnościom i solidnej pracy młodzieży uczącej się w popularnym "Ogólniaku"

Patron Liceum może być dumny, że jego słowa..."Młodości, ty nad poziomy wylatuj"...w tej właśnie Szkole w pełni się zmaterializowały.

Redakcja "ZL" serdecznie gratuluje Liceum Ogólnokształcącemu tego niewątpliwego sukcesu.

Regina

UNESCO

POLSKI KOMITET DO SPRAW UNESCO

COMMISSION NATIONALE POLONAISE POUR L'UNESCO

POLISH NATIONAL COMMISSION FOR UNESCO

Będzie taniej?

Lubańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, poszukując energooszczędnych rozwiązań technicznych, część instalacji cieplnych wyposażyła w urządzenia pozwalające na obniżenie kosztów ogrzewania.

W pięciu punktach wymienniki ciepła wyposażono w liczniki energii cieplnej. Dzięki nim, precyzyjnie wiadomo, ile ciepła pobierają lokatorzy, których mieszkania zasilane są z poszczególnych węzłów. Przypomnijmy, że poprzednio spółdzielnia płaciła za energię cieplną wyprodukowaną przez ZEC, łącznie ze wszystkimi stratami. Zastosowano także urządzenia do automatycznej regulacji poboru ciepła. Odpowiednie czujniki, zamontowane na zewnątrz budynków, regulują pobór energii z sieci. Im na dworze temperatura wyższa, tym mniej ciepła płynie do naszych mieszkań. System bardzo racjonalny, przynoszący oszczędności. Od dłuższego czasu, w tej części osiedla, nie widać już otwartych okien. Co prawda, marzyły nam się indywidualne regulatory, w mieszkaniach, ale tę nowinkę witamy również z uznaniem. Tylko, że...

Na dzisiaj nie odczuwamy skutków tych działań, stawki za ogrzewanie nie zostały skorygowane. Mieszkańcy pytają, kiedy to nastąpi? Co dzieje się naszymi nadpłatami?

(Dex)

Komunalizacji - ciąg dalszy

Jak już donosiliśmy w strukturach Sejmiku Samorządowego Gmin województwa jeleniogórskiego działają trzy Rejonowe Zespoły Delegatów. Wśród nich znajduje się, powołany w styczniu br., espół lubański, kierowany przez Jerzego Zielińskiego, burmistrza Lubania.

W piątek 18 lutego br. odbyło się drugie posiedzenie tego zespołu, poświęcone m.in.: przekazaniu majątku oświaty gminom, które przejęły szkoły podstawowe, komunalizacji przedsiębiorstw wodociągów i kanalizacji oraz energetyki cieplnej. Jeśli w przypadku komunalizacji mienia oświatowego nie ma większych problemów, to w drugim, jest ich wiele. Sporne są kwestie dotyczące podziału majątku, a także zwrotu należności finansowych. Zarząd Miasta wystąpił niedawno w tej sprawie do wojewody, wskazując na nieprawidłowości jakie występują w tym zakresie.

Nie ma także większych przeszkód z przekazaniem gminom majątków ZEC-u. Nastąpi to nie później niż 30 czerwca br. W obradach Rejonowego Zespołu Delegatów uczestniczyła kierownik Urzędu Rejonowego Beata Kopff-Żurawska.

(kik)

Minister Rolnictwa w Lubaniu

Z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego odbyło się w Lubaniu (17 lutego) spotkanie z vice-minister rolnictwa Marią Zwolińską. Do sali teatralnej lubańskiego Domu Kultury zjechali przedstawiciele wszystkich środowisk związanych z rolnictwem z terenu województwa jeleniogórskiego: rolnicy indywidualni, sektor uspołeczniony, działacze PSL, przedstawiciele banków obsługujących rolnictwo, władze związkowe... W spotkaniu uczestniczył także vice-wojewoda jeleniogórski Sławomir Kryszkowski.

Trwające ponad cztery godziny spotkanie świadczy najlepiej o tym, jak wiele jest problemów w tym sektorze. Zgłaszano pod adresem rządu wiele krytycznych uwag oraz sugestii zmian.

Ogromne niezadowolenie budzą kwestie kredytowe. Obiecano rolnikom kredyty preferencyjne na zakup nawozów, materiału siewnego, środków ochrony roślin itp. Tymczasem banki nie posiadają stosownych uregulowań prawnych.

Organizatorzy tego spotkania przygotowali także kilka dodatkowych akcentów, towarzyszących tej wizycie. W kuluarach zorganizowano wystawę obrazującą dokonania twórcze artystów ludowych. Można tu było obejrzeć m.in. obrazy olejne, makramy i gobeliny p.Janiny Lewody z Lubawki oraz pięknie haftowane obrusy. Na innych stoiskach można było zaopatrzyć się bezpłatnie w wydawnictwa z zakresu doradztwa rolniczego oraz prasę rolniczą.

(kik)

Kochany Lwów

W kawiarence Domu Kultury spotkali się, po raz drugi, członkowie utworzonego niedawno Towarzystwa Miłośników Lwowa. Przypomnijmy, że 6 stycznie br. powołano do życia lubańskie koło tej organizacji. Wybrano zarząd, w skład którego weszli: Eugeniusz Hul, Kazimierz Spendowski, Kazimierz Matuszewski, Stanisław Mielnik i Krystyna Szymkowiak. Chęć współpracy zadeklarowało już 28 osób. Podczas lutowego spotkania postanowiono nawiązać kontakt z redakcją wychodzącej we Lwowie polskojęzycznej "Gazety Lwowskiej" oraz parafią katolicką, prowadzoną przez księdza pochodzącego z naszego terenu. Uznano również za celowe zorganizowanie wycieczki autobusowej na ziemię lwowską, połączoną z celem charytatywnym. Spotkania miłośników Lwowa odbywają się w MDK raz w miesiącu, w pierwszy czwartek po 15-tym, o godz. 17-tej. Najbliższe odbędzie się 17 marca, na które zarząd zaprasza wszystkich zainteresowanych współpracą.

(kik)

Nasza oferta reklamowa - skorzystaj

Ziemię Lubańską" czytają mieszkańcy Lubania i Gryfowa oraz gmin: Lubań, Leśna, Olszyna i Siekierczyn.

Cennik ogłoszeń:
* drobne (do 15 słów) z zakresu "Kupię-Sprzedam-Zamienię" zamieszczany bezpłatnie,
* informacje o nowych miejscach pracy - bezpłatnie,
* ramkowe (reklama) - 3 tys./cm2,
* 5 powtórzeń - 10% bonifikaty,
* druk na stronie pierwszej - 30% narzutu,
* tekst sponsorowany - cena do uzgodnienia,
* klepsydry i kondolencje - ramkowe - 3 tys.zł./cm2.

Zgłoszenia przyjmujemy w biurze redakcji: Lubań, ul.7 Dywizji 14, tel.24-62, codziennie od g.8.oo do 14.oo (oprócz sobót).

Intryga?

"Przegląd Lubański" w numerze 2-3 na str.3 zamieścił list p.Mariana Charchuły, w którym autor wyraził swoje oburzenie treścią naszego artykułu "Kolorowa gehenna - a prawo do spokoju" (ZL nr6). Każdy ma prawo do własnego zdania, sądu i to szanujemy, choć - akurat w tym przypadku - nie w pełni zgadzamy się z tonem zaprezentowanej wypowiedzi. Chodzi nam jednak tym razem nie o polemikę, ale o zupełnie coś innego. Mianowicie o to, że list adresowany do Ziemi Lubańskiej... ukazał się w innym piśmie z komentarzem (uwaga!), że u nas nigdy nie miałby szans na ujrzenie światła dziennego!? Skąd ta pewność? Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że właściciel "Kolorowej" przeoczył(?), jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności, przesłać do nas zaadresowany swój list. Nigdy więc nie byliśmy w jego posiadaniu. Skoro nie doświadczył naszej reakcji, to - chciałoby się zapytać - skąd wie...? Dziwna i ... perfidna to praktyka. Nazywając rzecz po imieniu, autor listu posuwa się do insynuacji i zwykłego pomówienia. Niestety. Pozostawiamy to bez dalszego komentarza, niech Czytelnicy sami ocenią postępek p.Charchuły. Dowodem na to, że odnosimy się do wszystkich reakcji naszego audytorium, jest cytowany obok list adwersarzy... naszego adwersarza. Niech wie...

Redakcja

Reakcje na krytykę prasową

W sprawie usług pocztowych

W odpowiedzi na publikację prasową zamieszczoną w "Ziemi Lubańskiej" Nr 1, Urząd Pocztowy w Lubaniu Śl., po przeprowadzonych rozmowach z doręczycielką obsługującą wymienioną ulicę, wyjaśnia... Przesyłki zwykłe są wkładane do skrzynek "hermes", a zawiadomienia o przesyłkach poleconych i przekazach są wrzucane do skrzynek jako awizowane - po stwierdzeniu nieobecności adresata. Ponadto informujemy, że lokatorzy z ulicy Worcela do tej pory nie składali skarg na doręczycielkę. Zaznaczamy, że rejon ten jest codziennie obsługiwany. Przypuszczamy, że składający skargę nie zauważyli korespondencji w skrzynce i to mogło spowodować niezadowolenie. Ordynacja Pocztowa mówi, że przesyłka zwykła listowa może być doręczona do skrzynki na korespondencję bez stwierdzenia nieobecności adresata, natomiast przesyłkę rejestrowaną lub zawiadomienie o przekazie doręcza się osobie pełnoletniej, zamieszkałej razem z adresatem, a po stwierdzeniu nieobecności - zawiadomienie wkłada się do skrzynki na korespondencję.

Z poważaniem - Naczelnik Urzędu
Cecylia Bartolewska

... i jakości gazu

Uprzejmie informujemy, że miejscowość Lubań jest jednym z wielu miast Dolnego Śląska zasilanych gazem ziemnym wysokometanowym podgrupy GZ-50. Jakość gazu zarówno w przesyle, jak i w dystrybucji, jest systematycznie kontrolowana. Analizy gazu potwierdzają, że skład chemiczny oraz takie parametry, jak: ciepło spalania, wartość opałowa, liczba Wobbego - odpowiadają wartościom dla gazu GZ-50 zawartym w Polskiej Normie... Ponadto informujemy, że na wielkość zużycia gazu istotny wpływ mają następujące czynniki związane z odbiornikiem gazu: sprawność techniczna określona przez producenta, stan techniczny, przegląd i konserwacja odbiornika, wykonana przez uprawniony serwis (np.nie wyczyszczona wężownica w grzejniku wody przepływowej powoduje złą wymianę ciepła, a co za tym idzie - dużo większe zużycie gazu).

W związku ze zmianą rodzaju gazu, Zakład nasz zmienił dysze i regulował nieodpłatnie odbiorniki zasilane gazem oraz usuwał wszelkie nieprawidłowości związane ze spalaniem gazu. Wszystkie inne przyczyny złego spalania, np. niesprawne urządzenie gazowe, zanieczyszczona wężownica itp., powinny być usunięte na koszt i za staraniem odbiorcy.

Ponadto nadmieniamy, że cena gazu jest ustalona przez Ministerstwo Finansów i nasz Zakład nie ma żadnej możliwości jej obniżenia. Z tych wymienionych przyczyn niezadowolenie niektórych odbiorców gazu, wyrażone w Waszej publikacji prasowej, nie można uznać za uzasadnione, a pewne rozgoryczenie jest pochodną wzrostu urzędowych cen gazu.

Z-ca Dyrektora d/s Ekspoloatacji
inż. Jerzy Robaczewski

Co lubaniaków drażni...

* Mieszkańcy Osiedla Waryńskiego doceniają potrzebę telefonizacji tej dzielnicy, mają jednak zastrzeżenia do jakości prowadzonych prac.

Ułożenie kabla telekomunikacyjnego wymagało wykopania kanałów i wykonania studzienek. To zrozumiałe. Tylko, że...

Przywracanie rozkopanych ciągów komunikacyjnych do stanu pierwotnego pozostawia wiele do życzenia. Dotyczy to zwłaszcza chodników. Studzienki w wielu miejscach wystają 10 cm nad powierzchnię. Niedawno idąca chodnikiem kobieta z wózkiem, przez nieuwagę, najechała na taką przeszkodę. Na skutek tego dziecko wypadło z wózka wprost przed koła jadącego (na szczęście wolno) samochodu. Cudem uniknięto nieszczęścia. Nie po raz pierwszy widać, że nasi lubańscy fachowcy mają trudności z prawidłowym wykonaniem tego typu robót. Nasuwa się przy tej okazji jeszcze jedno pytanie. Kto takie roboty odbiera?

(Dex)

* Mamy sezon składania rocznych zeznań podatkowych. Oficjalne czynniki ponaglają obywateli do jak najszybszego spełnienia tego obowiązku. Tymczasem wszystkich chcących się dostosować do tych wezwań spotyka, przynajmniej tu w Lubaniu, srogi zawód. W Urzędzie Skarbowym nagminnie brakuje najczęściej stosowanego formularza PIT-30, przeznaczonego dla podatników korzystających z ulg, zwolnień lub odliczeń. Niektórzy "szczęściarze" już 2-, 3-krotnie spotkali się z taką sytuacją deficytu i znanym z minionego okresu stwierdzeniem: "Nie dowieźli". No cóż, system się zmienił, a nieszczęścia nadal lubią chodzić parami. Nie dość że jesteśmy podatnikami, to jeszcze mamy pod górkę.

Kanty

* Nękające mieszkańców Lubania awarie wodociągów uzasadniają powołanie przez burmistrza instytucji WOZIWODY. Prosperity zapewnione na długie lata.

Z redakcyjnej poczty

List adresowany do burmistrza Lubania, przesłany m.in. także do naszej gazety.

Bardzo prosimy o podjęcie zdecydowanych kroków w celu zapewnienia nam bezpieczeństwa w naszym własnym domu.

Od 2 lat przeżywamy koszmar. Odkąd na sąsiedniej posesji otwarto kawiarnię "Kolorowa" z dyskoteką, nie mamy dnia spokoju. Zapewne z "Ziemi Lubańskiej" zna Pan przebieg całej sprawy, w tym zmianę sposobu użytkowania lokalu.

Dzisiaj chcę się jedynie skupić na bezpośrednim zagrożeniu naszego zdrowia (a być może - życia).

Każda impreza dyskotekowa przebiega pod znakiem notorycznej dewastacji naszego obejścia (zniszczenie bramy i ogrodzenia).

Boimy się wychodzić z domu. Sytuacja zaogniła się do tego stopnia, że ostatnio nastąpiły bezpośrednie ataki na nasze osoby. Moja żona kilkakrotnie była napastowana przez klientów "Kolorowej" i musiała ratować się ucieczką.

W nocy z 18 na 19 września ub.r., ok. godz.2-giej, gdy żona otworzyła drzwi, ponieważ dzwonił dzwonek wejściowy, została pobita (posiada orzeczenie lekarskie).

Były też próby podpalenia naszego domu.

W nocy z soboty na niedzielę (z 5 na 6 lutego br.) pijani napastnicy dobijali się do okien naszego domu. Z trudem udało nam się pozbyć awanturników.

Pobliski automat telefoniczny został zniszczony (w tym wysmarowany nieczystościami).

W krótkim podaniu nie sposób opisać całości naszej sytuacji. Z trwogą oczekujemy każdej nocy, niepewni, co może jeszcze się zdarzyć.

Oczekujemy od Pana zdecydowanych kroków celem zapewnienia nam minimum spokoju. Sądzimy, że mamy do tego prawo jako mieszkańcy Lubania i mamy prawo zwrócić się do Pana, jako Burmistrza Lubania. Wielokrotnie zwracaliśmy się do Policji, Prokuratury, redakc "Ziemi Lubańskiej" i parlamentarzystów. Wszystko to nie odniosło żadnego skutku. Wręcz przeciwnie - wygląda na to, że jesteśmy obiektem coraz większych agresji.

Kilka prób dostania się do Pana na rozmowę zakończyło się niepowodzeniem (akurat dyżurował Pański Zastępca).

Dlatego też prosimy jednocześnie o bezpośrednią rozmowę z Panem. Może ona uświadomi Panu w pełni grozę sytuacji.

Z poważaniem Helena i Franciszek Kamińscy.

"Sąsiadunio"

koniec serialu

W styczniowym numerze "Ziemi Lubańskiej" poruszyłam temat stosunków sąsiedzkich w specyficznym aspekcie. Chodziło o podkreślenie kontrastu w traktowaniu problemów ludzi niepełnosprawnych w skali makro i mikro. Z jednej strony - starania państwa, instytucji, organizacji polegające na ułatwianiu im życia, zaopatrywaniu w protezy, wózki inwalidzkie, aparaty słuchowe, likwidację barier architektonicznych (pisaliśmy o tym w jednym z numerów) - to w skali makro. Z drugiej zaś strony irracjonalne powody zakłócania im codzienności w skali klatki schodowej - a więc w skali mikro.

Posłużyłam się przy tym przykładem pewnego niesłyszącego małżeństwa i ich sąsiada. Nie podałam przy tym nazwiska, ani dokładnego adresu owego "sąsiadunia".

A jednak odezwał się "sąsiadunio" i to ten właściwy. Widocznie jest jedyny w swoim rodzaju. Napisał pełen oburzenia list (opublikowany w lutowym wydaniu gazety), podając przykłady udręk, jakie powoduje sąsiedztwo państwa M.

Opisy owych "męczarni" są tego rodzaju, że właściwie same mówią za siebie. Jakiś remont mieszkania przed ośmiu (!) laty (domyślamy się, że pan B. wbijał kołki w swoim mieszkaniu palcem), jakieś imieniny. Nie mogę też zrozumieć, czemu państwo M. uparli się wykonywać swoje prace nocą, skoro rano szli do pracy i szkoły. Do tego argument w stylu "u nas biją Murzynów" - bójka dzieci sprzed kilku lat. Wszystko to w połączeniu z przezwaniem syna państwa M. jakimś śmiesznym imieniem ("Tuptuś") nie wymaga komentarza.

Z listu pana B. wynika z całą pewnością jedno: ma za złe niesłyszącemu małżeństwu, że są żywymi ludźmi, pracują, mają dzieci, słowem - mają czelność oddychać tym samym powietrzem co w pełni sprawny - jak najbardziej - pan B. Jakież to smutne i żenujące. Mimo woli nasuwa się analogia z pewnymi działaniami z okresu II wojny...

Jak nam wiadomo - nie powiodła się próba zdobycia choćby jednego podpisu pozostałych sąsiadów pod swoim pismem, co zresztą szumnie zapowiadał. To podbudowuje i świadczy, że pan B. jest przypadkiem odosobnionym, że ten tekst jest ostatnim odcinkiem serialu.

RESZKA

Spróbujmy inaczej...

Parę myśli o przyzwoitości

Tak się składa, że spotykam czasem ludzi, którzy sami nie są zbyt w porządku wobec panującego prawa i moralności, a innych próbują pouczać. I nie są to tylko postacie z tytułowych stron gazet, ale osoby żyjące na co dzień obok nas. Dla przykładu niech posłuży właściciel pewnej podlubańskiej hurtowni spożywczej.Człowiek ten około 3 lata temu odważył się "stanąć na własnych nogach". Bez przysłowiowej złotówki. I chwała mu za to. Bo od czego są kredyty, przyjaciele itp.? Jeszcze do tego prawdziwa chęć do pracy i ta wiara, która czyni cuda. Zaczynał na lubańskim targowisku, od handlu obwoźnego, pożyczonym samochodem. Był pracowity, wytrwały i zaczął pomnażać pieniądze. Po paru miesiącach zarobił na otwarcie małej hurtowni spożywczej ze sklepikiem - dla ewentualnych klientów. Ceny prawdziwie zachęcające, wybór towaru jak na taką małą instytucję duży i ciekawy, rewelacyjne obniżki cen, życzliwa i uprzejma obsługa. Szybko zjednał sobie klientów, a także sympatię i podziw otoczenia. Zaczęli się zjawiać nabywcy nie tylko z okolicy, przyjeżdżali też z dosyć daleka. Interes coraz lepiej rozwijał się. Kolejne kredyty z banku były właściwie wykorzystywane, hurtownik okazał sie prężny, bardzo pracowity, a rodzina też nie marnowała ani godzinki swojego dnia. Rzeczywiście, wszyscy ciężko pracowali. Dorobili się więc sporej fortuny. W porządku, niech dalej interes im kwitnie.

W czym więc problem? W paru małych szczegółach. Doceniając wszystkie pozytywy, które wymieniłam, nie sposób nie zauważyć i tej mniej chlubnej strony omawianego przedsięwzięcia. Np. aby móc spłacać kredyty, szukał ów hurtownik wszelkich sposobów, aby należną ratę odwlec w czasie. Wiadomo, każde jej odroczenie przy kapitalizowaniu się środków finansowych pracowało na korzyść kredytobiorcy. Takie rzeczy robi sie po cichu, niemniej "ściany mają uszy". Dodatkowo, przepisy są ciągle tak fatalnie skonstruowane, że możliwości legalnego korzystania z ulg podatkowych są przeogromne. I dotyczy to wyłącznie ludzi posiadających naprawdę duże dochody. Przede wszystkim w grę tu wchodzą odpisy na tzw. inwestycje. Pod to hasło praktycznie można podciągnąć tak wiele spraw, że właściwie podatek daje się "zbić" do zera. Albo cała ta szara strefa gospodarcza. Ileż rachunków przechodzi tu i ówdzie "na lewo". I znowu maleje wysokość należnego podatku do zapłacenia. A do tego odpis na degustacje i na tyle innych rzeczy, choćby na utrzymanie specjalnych psów do ochrony mienia. Bagatela, jakieś 100 mln zł rocznie na ten cel. Wszystko to w świetle prawa.

Warto podkreślić, że bynajmniej nie jest to wyczerpująca lista sposobów, jak "doi" się państwo, któremu potem brakuje na oświatę.służbę zdrowia itp.

No i najważniejsze... Ile w sobie trzeba mieć zakłamania, by przy takim postępowaniu, w stosunku do innych, stawiających dopiero pierwsze kroki w samodzielnym interesie, pokazywać się w roli nie tylko sumiennego egzekutora prawa ale także... moralizatora. Szczególne zdumienie wywołują przesyłane młodszym kolegom po fachu pouczenia typu:"państwa nie wolno okradać", "podatki trzeba płacić" itp.

Opisaliśmy tylko jeden przypadek, jednak praktyka taka, niestety, wydaje się bardzo powszechna.

Regina

Odbici od dna

"Agromet" to nazwa nie zawsze znana mieszkańcom Lubania. Dopiero dodanie, że chodzi o Zakłady Elementów Hydrauliki Siłowej prawie wszystko wyjaśnia. Co prawda starsze pokolenie woli czasem jeszcze użyć określenia TOR, czyli Techniczna Obsługa Rolnictwa. Tak też po wojnie nazywał się obecny "Agromet".

Ale nie tylko zmieniała się nazwa zakładu, lecz również profil produkcyjny. Dziś ZEHS jest znanym w kraju i za granicą producentem siłowników hydraulicznych do wielu maszyn. Partnerami handlowymi są Szwedzi i Niemcy. W kraju odbiorcami są głównie fabryki maszyn rolniczych, jak choćby znany z produkcji traktorów "Ursus". Dobra jakość produktu sprawiła, że zainteresowali się nimi na szeroką skalę również producenci maszyn budowlanych i sprzętu komunalnego. Lubański "Agromet" jest dziś w stanie wyprodukować prawie każdy typ siłownika, tak seryjnego jak i egzemplarza pojedynczego - na życzenie klienta. Jest też swoistym monopolistą w kraju w produkcji siłowników podwójnego działania.

Wydawać by się mogło, że przy takiej pozycji i takim popycie zakład powinien mieć idealną wręcz kondycję ekonomiczno-finansową. Tak jednak nie jest. Wypracowując w roku ubiegłym zysk na działalności gospodarczej,zakład w ogólnym bilansie poniósł stratę. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jej podstawą było załamanie się z początkiem lat dziewięćdziesiątych rynku produkcyjono-handlowego. Wysokie odsetki kredytów bankowych, w połączeniu ze zmniejszonym zbytem produkcyjnym, zaowocowały długiem ponad 100 miliardów złotych. Ciąży on na budżecie zakładowym do dziś. Sporą część funduszu płac zżera tu nieszczęsny relikt czasu Balcerowicza - popiwek. Przy średniej płacy brutto, wynoszącej 2,9 mln złotych, 300-tysięczna nadwyżka jest już opodatkowana wspomnianym podatkiem. Nie jest to więc czynnik zachęcający do pozyskania wysokokwalifikowanych fachowców. Mimo tego, 330-osobowa załoga jest raczej stabilna, a fluktuacja kadr niewielka.

Przy takich trudnościach finansowych, lubański ZEHS jest w całości wypłacalny wobec budżetu państwa jak i funduszu ZUS, nie mając na koniec grudnia 1993 roku żadnych zaległości podatkowych. Zakład stał się również wiarygodny wobec banków.

- Zaczęliśmy powoli odbijać się od dna - mówi, pełniący tymczasowo funkcję kierownika zakładu, pan Eugeniusz Konat, który swego czasu był dyrektorem tej jednostki i któremu znane są wszystkie tutejsze zakątki i problemy.

"Agromet" jest jeszcze zakładem państwowym. Wszczęto jednak postępowanie o anulowanie uciążliwego długu i przekształcenie jednostki w jak najszybszym czasie w jednoosobową spółkę skarbu państwa. Prognozy na rok bieżący są optymistyczne. Nie przywiduje się zmniejszenia liczby pracowników. Zachowany zostanie również dotychczasowy profil produkcji, obejmujący 150 asortymentów siłowników różnego typu. Po zmianie struktury zakładu i przekształceniu w jednoosobową spółkę skarbu państwa nie przewiduje się innej nazwy, niż ZEHS "Agromet". Tradycja zobowiązuje.

R.Kowalik

P.S.

W dniu 21 lutego rozstrzygnięto konkurs na stanowisko dyrektora "Agrometu". Został nim pan Eugeniusz Konat.

Dotykanie rzeczywistości

Lubaniacy nie gęsi?

W świecie Polacy byli zawsze postrzegani w sposób kontrowersyjny. Przypisywano nam szereg zarówno pozytywnych, jak i negatywnych cech charakteru narodowego. Mimo tej ambiwalencji, nikt nigdy nie mógł nam odmówić jednego - patriotyzmu, godności kultywowania polskości. Co więcej, niektórzy cudzoziemcy niejednokrotnie wręcz czynili zarzut, że przesadzamy w okazywaniu swojej tożsamości narodowej. "Dumny jak Polak" - to jedna z wielu zbitek pojęciowych, jakie funkcjonowały jeszcze niedawno wśród obcych nacji na nasz temat. Nie trzeba podreślać, że stereotyp ten - obok pewnych ujemnych treści - zawierał przede wszystkim podziw dla naszego narodu za umiłowanie godności, wolności, wartości narodowych.

Co z tego pozostało dzisiaj? Trzeba przyznać - chyba niewiele. Tak przynajmniej wydaje się na pierwszy "rzut oka". Co prawda, niektórzy próbują traktować ten stan rzeczy jako coś oczywistego, jako swoisty znak czasu. Otwieranie się na świat, na cechy i wartości ogólnoludzkie, to ponoć jeden z bardziej aktualnych trendów kulturowych współczesności. Wszystko byłoby w porządku, gdyby adaptacja tych treści ogólnych nie odbywała się, tak jak to jest w krajach wysoko cywilizowanych, kosztem tradycji narodowych. U nas, niestety, tak nie bywa. Nie negujemy, że "świeży" łyk uniwersalizmu może mieć zbawienny wpływ na naszą niechęć i nasze kompleksy, ale dlaczego zaraz musimy odcinać się od rodzimych korzeni...

Popatrzmy tylko na nasze najbliższe otoczenie. Polskość jest systematycznie poniżana i to na każdym kroku. Jakże często niektórzy nasi kochani lubaniacy zachowują się jak typowi parweniusze z kraju kolonialnego. Bez krzty zażenowania uganiają się za byle "chłamem", oby tylko był z zagraniczną metką. A co np.dzieje się w kulturze masowej, w której bezkrytycznie przyjmuje się nie najwyższego lotu obce, najczęściej anglosaskiego pochodzenia, wzorce. Dotyczy to nie tylko preferencji muzycznych, filmowych itp., ale przede wszystkim naszej codzienności. Żałośnie wyglądają próby transplantacji na rodzimy grunt obcych świąt, obcych ceremonii, obcego stylu bycia. Inne przejawy naśladownictwa przybierają postać karykaturalną lub wręcz operetkową. Wystarczy popatrzeć na nazwy umieszczane na szyldach firm, restauracji, sklepów - David's, Night Club, Galaxy itp., albo na imiona nadawane naszym dzieciom - John, Dajana, Jimi, Samanta, Amanda itd. Mają nobilitować, a w gruncie rzeczy wywołują politowanie i po prostu... śmiech. Mniej sympatycznie robi się, kiedy formułuje się podstawową stwierdzenie: To Polska, czy już Puerto Rico? A może żyjemy w jakimś "Disneylandzie"?

Kiedyś byliśmy - przynajmniej niektórzy, zadurzeni we Wschodzie i do dzisiaj to zsowietyzowanie odbija się nam czkawką. A teraz, na nasze własne życzenie, zafundowaliśmy sobie inny kierunek admiracji. Pamiętajmy, że za to nasze "zapamiętanie" płacić będą przyszłe polskie pokolenia.

(rf)

REKLAMA

Hurtownia Artykułów Przemysłowych

"MAKRO"

w Lubaniu, ul.Pogodna 41-43, Osiedle Willowe (dawne Osiedle Waryńskiego) oferuje do sprzedaży:

- płyty sufitowe białe i drewnopodobne,
- tapety krajowe i zagraniczne,
- kleje, masy uszczelniające,
- farby olejne i emulsyjne.

Hurtownia czynna jest codziennie w godz. 8.oo - 20.oo.
Hurtownia "MAKRO" zaprasza również do nowo otwartego sklepu przy ul.Grunwaldzkiej 11 czynnego w godz.10.oo-18.oo, sobota g.10.oo-14.oo

Ceny atrakcyjne - zapraszamy!!!

Szelest bankowych pieniędzy

C.d. ze str. 1

K.K Jaki rodzaj usług świadczy lubański Oddział Banku Zachodniego?

G.G. Zanim przejdę do właściwej odpowiedzi, chcę przybliżyć genezę naszego Banku. Bank Zachodni jest jednym z dziewięciu banków komercyjnych, wydzielonych 1 lutego 1989 r. z Narodowego Banku Polskiego, przekształconego następnie - w październiku 1991 roku - w jedoosobową spółkę Skarbu Państwa, posiadająca pełne gwarancje Skarbu Państwa.

W momencie swego powstania Bank obsługiwał przede wszystkim instytucje i przedsiębiorstwa państwowe. Obecnie Bank Zachodni S.A. prowadzi swoją działalność poprzez sieć 80 placówek na terenie 13 województw. Rozbudowa sieci oddziałów, filii i ekspozytur o 31 placówek w okresie minionego 5-lecia, umożliwiła Bankowi podwojenie liczby rachunków klientów i sześciokrotny wzrost rodzajów świadczonych usług. Nie chcę zanudzać czytelników ich wyliczaniem, których jest około 40 rodzajów. Wymienię tylko podstawowe bloki usług. Do naszych zadań przede wszystkim należy:

- prowadzenie rachunków bieżących i pomocniczych wszystkich rodzajów działalności gospodarczej i różnych form własności,
- prowadzenie rachunków terminowych złotowych i walutowych oraz a'vista,
- kredytowanie sektora publicznego i prywatnego oraz udzielanie pożyczek dla osób fizycznych, a od 1991 roku udzielanie kredytów w walutach obcych,
- udzielanie gwarancji i poręczeń,
- obsługa rent zagranicznych,
- realizacja poleceń wpłat z zagranicy i na zagranicę podmiotów gospodarczych i osób fizycznych,
- skup i sprzedaż walut obcych z tytułu realizowanego eksportu i importu,
- skup i inkaso czeków zagranicznych od podmiotów gospodarczych i osób fizycznych,
- sprzedaż czeków bankierskich Banku Zachodniego S.A.,
- prowadzenie Punktu Obsługi Klienta umożliwiającego dokonywanie transakcji kupna i sprzedaży papierów wartościowych i uczestniczenie w obrocie tymi walorami na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

K.K. Jaka jest kondycja Banku? Czy możemy być spokojni o ulokowane u Pana pieniądze?

G.G. O zaufaniu klientów do naszego Oddziału może świadczyć fakt znacznego przyrostu otwieranych rachunków, tak przez podmioty gospodarcze, jak i osoby fizyczne, które są głównymi naszymi depozytariuszami środków złotowych i dewizowych. Na przestrzeni minionego 5-lecia ilość rachunków lokat potroiła się,a np.rachunków bieżących prywatnych podmiotów gospodarczych wzrosła 18-krotnie. Osiągane wyniki finansowe Banku upoważniają do stwierdzenia, że kondycja Banku Zachodniego S.A. jest dobra. Potwierdzeniem tego może być wypowiedź pani Hanny Gronkiewicz-Waltz, prezesa NBP, która dla redaktora "Rzeczpospolitej" oświadczyła, że "9 banków komercyjnych, wyłonionych z NBP, jest dobrej kondycji finansowej, zaś sytuacja innych banków państwowych pozostaje zróżnicowana."

K.K. A teraz to, co najbardziej interesuje naszych Czytelników. Pomówmy o nowym "sporcie narodowym" Polaków - akcjach.

Jak duże jest zainteresowanie nimi wśród lubaniaków? Czy prawdą jest, że aby założyć rachunek trzeba czekać aż dwa miesiące?

G.G. Zainteresowanie tym rynkiem jest bardzo duże. To tylko jedna z przyczyn obserwowanego zatoru. Z uwagi na sprawną u nas obsługę i wstrzymanie świadczenia tego rodzaju usług przez Bank PKO S.A. Oddział w Zgorzelcu, dużą ilość rachunków otwieraliśmy dla mieszkańców tamtego regionu. W chwili obecnej, z uwagi na tak dużą ilość nowych kont, zmuszeni jesteśmy ograniczyć ich zakładanie do piętnastu tygodniowo. Tak więc na potwierdzenie otwarcia rachunku przez Dom Maklerski, od momentu zapisania się "w kolejkę", trzeba czekać ponad dwa miesiące.

K.K. Ile wynosi opłata za założenie rachunku?

G.G. Opłata za założenie rachunku wynosi 350 tys.zł, plus 200 tys.zł rocznie za jego prowadzenie.

K.K. Załóżmy, że mamy już rachunek i chcemy grać na giełdzie. Do której godziny przyjmowane są zlecenia?

G.G. Zlecenia przyjmowane są do godziny 12.oo w dniach, kiedy kasy pracują do godziny trzynastej i od godz.16.oo w dniach pracy na drugą zmianę (wtorek i czwartek).

K.K. Czy pobieracie opłaty za odwołanie zlecenia?

G.G. Tak, w kwocie 50 tys.zł.

K.K. Czy można składać je telefonicznie?

Tak, ale po zawarciu specjalnej umowy.

K.K. Jak wyglądają prowizje w obrocie akcjami.

G.G. Prowizja zależy od kwoty zlecenia i waha się od 2% do 0,6%.

K.K. Ci Czytelnicy, którzy wykupili trzy akcje Banku Śląskiego w banku Zachodnim w Jeleniej Górze mają ponoć poddać je jakiejś weryfikacji. Co to oznacza i gdzie mogą tego dokonać?

G.G. Nie podlegają żadnej weryfikacji a jedynie wymagają, po złożeniu u nas świadectwa depozytowego, potwierdzenia ich przez dom maklerski emitenta i wpisania na prowadzony u nas rachunek.

Dokończenie na str.7

Pierwsze 30 dni

C.d. ze str.1

Od 18 lat w lubańskim szpitalu noworodkami zajmuje się doktor nauk medycznych, specjalista II stopnia w pediatrii, neonatolog Krystyna Synowiec, która od 1976 r. jest ordynatorem oddziału noworodków. Lekarzem jest od 1969 r. i od początku swojej pracy wiedziała, że chce zajmować się ludźmi od ich pierwszego krzyku.

- Przez te lata trzymałam w swoich rękach tysiące noworodków - mówi pani doktor. - Malutkich i drobnych, łysych i z czuprynami. Najmniejsze dziecko, które urodziło się i przeżyło w czasie mojej pracy, ważyło zaledwie 840 g. Walka o jego życie była ciężka i trwała długo, bo aż 68 dni. Urodziło się na przełomie piątego i szóstego miesiąca ciąży, a więc bardzo wcześnie. Było jednak silne i bardzo chciało żyć. Ta "chrapka na życie" była dla nas zadziwiająca, bo samo oddychało, nie wymagało zastosowania respiratora. Dziś ma 5 lat i ma się dobrze. Natomiast największy noworodek urodził się niedawno, w lutym. Ważył 5,6 kg i miał 63 cm długości. Prawie kolos.

Wola życia

Ta "wola życia" tak naprawdę zależy jednak od tego, co dziecko uzyska od matki. Nie ma dużych szans na przeżycie niemowlak, któremu matka przekaże zbyt mało mechanizmów obronnych. Stan noworodka zależy więc przede wszystkim od stanu zdrowia matki, od tego, jak o siebie dba w czasie ciąży. Dużą rolę odgrywa też zatrucie środowiska, a także zatrucie nikotyną.

- Każda rozsądna kobieta powinna zaprzestać palenia papierosów w czasie ciąży i karmienia - twierdzi pani doktor. - Jesteśmy w stanie rozpoznać, który noworodek był podtruwany nikotyną. Takie dziecko jest dystroficzne, słabsze, z niską masą urodzeniową ciała.

Od wielu lat w lubańskim szpitalu obserwuje się niski odsetek tzw.umieralności noworodków, poniżej średniej krajowej. Poprawia się stan świadomości przyszłych matek, sposób odżywiania, a także poziom wiedzy pediatrycznej.

- W moim oddziale pracują wyłącznie kobiety - mówi pani ordynator. - Zastępcą ordynatora jest dr Urszula Żółkowska, oddziałową - doświadczona pielęgniarka pani Janina Michałaciuk, która kieruje pracą 11 pielęgniarek i 6 salowych. Wszystkie ciężko pracujemy, aby osiągnąć te pozytywne efekty. Noworodki tzw. zagrożone są leczone tak, jak w oddziale intensywnej terapii, choć takiego oddziału nie mamy. Przeżycie noworodka o dużym stopniu zagrożenia traktujemy jak nasz osobisty sukces. Kiedy po długim leczeniu oddajemy zdrowe dziecko w ręce rodziców, cieszy się cały personel.

Konkurs

Od kilku miesięcy w oddziale noworodków trwają przygotowania do wzięcia udziału w krajowym konkursie o tytuł "Szpital przyjazny dziecku". Lubańska placówka została potraktowana jako wzorcowa w skali województwa i wytypowana do ubiegania się o ten zaszczytny tytuł. Podstawowym warunkiem uczestnictwa, spełnionym przez szpital, jest organizacja rooming - in umożliwiający stały kontakt matki z dzieckiem od pierwszych chwil jego życia. System ten został wprowadzony w nowym szpitalu dzięki przychylności nieżyjącego już dyrektora ZOZ-u doktora Lucjana Kopecia, który sprawił, że starania pani doktor zostały zrealizowane.

Idea konkursu ma swe źródło w Światowej Organizacji Zdrowia i Fundacji Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci UNICEF. Organizacje te w 1989 r. opracowały dokument "Ochrona, programowanie i wspieranie karmienia piersią". Zawarto w nim "10 kroków w kierunku udanego karmienia piersią". Właśnie wdrażanie tych dziesięciu zasad jest głównym zadaniem personelu oddziału noworodków.

- Udział w tym konkursie, to dla nas i zaszczyt i wyzwanie, ponieważ musimy sprostać oczekiwaniom - mówi pani doktor. Działania położników i pediatrów muszą iść w kierunku wczesnego kontaktu matki z dzieckiem. Noworodek przystawiany jest do piersi matki w ciągu pół godziny po porodzie. W tym czasie maluch jest najbardziej aktywny, potem zasypia. Przy pierwszym karmieniu dziecko otrzymuje od matki swoistą naturalną szczepionkę zawartą w siarze. W ciągu pierwszych sześciu godzin dziecko powinno być znów przystawione do piersi, w potem - na każde żądanie. Zadaniem personelu jest pomagać matce w przypadku kłopotów z karmieniem. Z oddziału zniknęły butelki i smoczki służące do dokarmiania noworodków. Nie wolno nam także propagować reklam odżywek dla niemowląt.

Przed kilkoma miesiącami w Warszawie odbyło się szkolenie personelu wybranych szpitali z całej Polski, poświęcone wdrożeniu programu. Województwo jeleniogórskie reprezentowali medycy lubańskiego szpitala. Obecnie to oni mają obowiązek propagować wszelkimi dostępnymi środkami program "10 kroków". Wprowadzenie tych rozwiązań określone jest jako inicjatywa "Szpital Przyjazny Dziecku". Tytuł ten przyznawany jest przez UNICEF w postaci mosiężnej tablicy umieszczonej na budynku szpitala. Czy nasz szpital zostanie tak udekorowany - czas pokaże. Byłby to ogromny sukces, ale już sam udział w konkursie jest dużym wyróżnieniem.

Pragnienia

Największym "służbowym" pragnieniem pani doktor jest zorganizowanie na terenie szpitala pododdziału patologii noworodka. Podstawowym sprzętem, w jaki powinien być wyposażony, jest wysokiej klasy respirator. Szpital posiada wprawdzie to urządzenie, ale stare, wysłużone, ulegające awariam. Poza tym - może on pomóc tylko jednemu dziecku. A jeśli wymagających pomocy będzie więcej...

- Respirator jest sprzętem ratującym życie. Jest to aparat drogi, kosztuje ponad 100 milionów złotych - mówi pani doktor. Szpitala nie stać na taki zakup. Jednak nie do przyjęcia jest sytuacja, w której z braku odpowiedniej aparatury umierają dzieci.

Wspaniała, spontaniczna akcja Jurka Owsiaka przyniosła - także w Lubaniu - wymierne efekty finansowe. Pieniądze zebrane w Lubaniu powędrowały do Warszawy i tam będą dzielone na zakup sprzętu dla szpitali. Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z Lubania wystąpił o przyznanie części zebranych środków na zakup sprzętu w jakiejś klinice. Jednak droga do kliniki jest dosyć daleka. Tu, w Lubaniu, dzieci też chorują i - niestety - umierają. A zatem - może jedną z szerokich akcji społecznych skierować w całości na rzecz lokalnej społeczności?

Maluchy śpiące w łóżeczkach oddziału noworodków - to nasza przyszłość. To radość, uroda i nadzieja tego miasta i całej ziemi. Ziemi Lubańskiej.

Lucyna Duczyńska

Po dzwonku

C.d. ze str. 1

Trudno jest dzisiaj jednoznacznie wskazać przyczyny tego desperackiego kroku, a być może nigdy do końca ich nie poznamy. Pozostaje jednak pytanie, co takiego złego mógł uczynić zaledwie szesnastoletni chłopak, aby usunąć się ze świata żywych. Czy zatem śmierć Artura C. była formą ekspiacji, czy protestem wobec świata dorosłych, w którym nie widział dla siebie miejsca. Tę tajemnicę zna tylko on sam.

"Oświata w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa; kieruje się zasadami zawartymi w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a także wskazaniami zawartymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowej Konwencji o Prawach Dziecka. Nauczanie i wychowanie - respektując chrześcijański system wartości - za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki. ... Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności".

(z preambuły do ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty)

Artur przedstawił na egzaminie wstępnym dobre świadectwo. Były na nim oceny celujące i bardzo dobre. Czy odzwierciedlały rzeczywisty stan jego wiedzy, trudno powiedzieć. Podobne oceny miała większość kandydatów na licealistów. Najbliższy czas miał zweryfikować "podstawówkowych" prymusów.

Różne są motywy podejmowania nauki w "ogólniaku", ale jedno jest pewne, że pietnastolatki nie mają jeszcze skonkretyzowanego pomysłu na przyszłe życie. Wybierają tę szkołę, ponieważ chodzi już tam rodzeństwo, idą najbliżsi koledzy. Często jet to również ambicja rodziców i to nie tylko tych z inteligencji, ale także tych o niższym cenzusie wykształcenia. Zarówno jedni jak i drudzy, widzą w tym pewną szansę dla własnych dzieci. Inne są tylko motywy. W opinii powszechnej utarło się przeświadczenie, że nauka w liceum ogólnokształcącym stanowi swoistą nobilitację. Warto więc, chociażby z tego względu, podjąć ryzyko. Jednak nie każdy ośmioklasista posiada odpowiednie predyspozycje. Bardzo często nie zdaje sobie sprawy, jakie trudności będzie musiał pokonać w ciągu tych czterech lat. Przede wszystkim musi sobie uświadomić, że okres beztroskiego dzieciństwa skończył się raz na zawsze. Zaczął się prolog dorosłego życia.

W szkołach podstawowych nikt nie prowadzi kompleksowego poradnictwa, pozwalającego podjąć uczniowi właściwą decyzję. Macierzysta placówka nie ma na to czasu, a poradnie psychologiczno-pedagogiczne, środków i możliwości. Stąd też, konfrontacja z nową rzeczywistością szkolną bywa niejednokrotnie inna od jej wyobrażeń.

"Próby samobójcze młodocianych w porównaniu z analogicznymi u dorosłych cechują się zarówno częstością podejmowania, mniejszą skutecznością zamachów, jak i częstym ponawianiem prób (dotyczy to 30 proc. usiłujących odebrać sobie życie). Ponadto często podejmowane są z powodów, które otoczeniu mogą wydawać się błahe, a ze względu na znaczną podatność młodzieży na sugestywny wpływy, znajdują naśladowców w najbliższym otoczeniu samobójcy. Samobójstwo może wynikać z patologii samej osobowości samobójcy lub patologii stwierdzonej w jego otoczeniu (szkolnym lub domowym), najczęściej jest wypadkową obydwu czynników".

(Wiesława Nizel- Simińska "Zdrowie psychiczne"

Artur pełen optymizmu i entuzjazmu przekraczał we wrześniu mury wybranej szkoły. Dość szybko przeszedł proces adaptacji w nowym środowisku. Z jakim skutkiem - trudno powiedzieć. Wiemy natomiast, że niełatwo było mu przystosować się do jakże innego, niż w podstawówce, sposobu uczenia się. Odbiło się to wyraźnie na ocenach. Nie było już celujących i bardzo dobrych, pojawiły się pierwsze niedostateczne i mierne. Jednak nie było jeszcze powodu do niepokoju, to dopiero I semestr, a więc wyrównywanie poziomu, wczucia się w rolę ucznia szkoły średniej.

Jego piętą achillesową, rzeczywistą czy urojoną, okazała się geografia. Czy to nudny, być może mało przydatny w przyszłości materiał, czy sposób jego przekazywania, a może zbyt wygórowane ambicje nauczycielki, czy wreszcie jakieś inne awersje spowodowały, że tego przedmiotu wyraźnie "nie trawił". No cóż, rzecz w pełni znana i zrozumiała od wieków każdemu nauczycielowi. Przy odrobinie dobrej woli, kultury i taktu pedegogicznego, problem bardzo łatwy do wyeliminowania, zresztą z obopólną korzyścią. Trzeba jednak przyznać, że sprawa oceny semestralnej z geografii była otwarta, mimo niepowodzenia przy pierwszym podejściu. Do konferencji klasyfikacyjnej pozostało jeszcze kilka dni.

Miał Artur jeszcze jeden kłopot. Zdarzyło mu się być "bohaterem" przykrego incydentu na zabawie noworocznej. Fakt, wiek jeszcze ku temu niesposobny, a i uczniowi nie przystoi takie zachowanie. Nie ulegało wątpliwości, że będzie musiał ponieść konsekwencje karnawałowej słabości. Chciał tylko, żeby nastąpiło to jak najszybciej. Bał się tego stanu niepewności. Było to gorsze, niż najokrutniejsza kara. Przeżywał to wszystko niczym torturę psychiczną. Płacił wielką cenę, inni w takich sytuacjach nie musieli...

Kiedy w ubiegłym roku, podczas wycieczki szkolnej do Danii, trzech uczniów LO przyłapała na kradzieży policja, sprawie nie nadano rozgłosu. Dzięki temu "zachowali" twarz nauczyciele i uczniowie, a i honor Alma Mater został uratowany. Drobny incydent na zabawie noworocznej, jakich historia tej szkoły i zapewne każdej innej zapisała setki, mógł wpłynąć na podjęcie nieodwracalnej w skutkach decyzji.

"Art.39.1. Dyrektor szkoły lub placówki w szczególności: ...

...2/ sprawuje nadzór pedagogiczny,

3/ sprawuje opiekę nad uczniami oraz stwarza warunki harmonijnego rozwoju psychicznego poprzez aktywne działania prozdrowotne..."

(Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty)

W dyspozycji tej mieści się obowiązek szanowania osobowości i godności osobistej uczniów. Jest to podstawowy warunek, jaki musi być spełniony, aby szkoła funkcjonowała bez obciążeń patologicznych. Aby zrozumieć człowieka, trzeba go poznać, sięgnąć do motywów jego postępowania, do jego przyszłej i aktualnej sytuacji życiowej.

W każdej szkole nauczyciel ma takie samo prawo do błędu, jak uczeń do niewiedzy. W przeciwnym wypadku, nie musiałby się uczyć. Jednak chodzi o to, aby nauczyciel jak najmniej korzystał z tego prawa. Z tego prostego stwierdzenia wynikają określone konsekwencje psychodydaktyczne o bardziej złożonym charakterze. Jedną z nich jest powstrzymywanie się od pochopnego, negatywnego oceniania uczniów, które zwykle oddziaływuje deprymująco i zniechęcająco. Celem procesu kształcenia jest nie tylko nauczanie, lecz również doprowadzenie do tego, aby uczniowie przygotowani byli w pełni do przyszłego samodzielnego życia.

Obecny system szkolny jest odbiciem aktualnych stosunków społecznych. Spauperyzowani, podzieleni politycznie, wewnętrznie skłóceni nauczyciele nie stanowią wielkiego autorytetu dla uczniów. Młodzież znacznie wcześniej odkryła, że dominującą wartością jest "Mieć" niż "Być", stąd powszechność postaw cwaniactwa i kombinatorstwa. Tę swoistą filozofię życiową coraz częściej przenosi na grunt szkolny. Szkoła jako instytucja, nie jest w stanie przedstawić atrakcyjnej, przystającej do nowych czasów, alternatywy. Reaguje więc żywiołowo, częściej z pozycji autorytetu formalnego i siły, niż partnerstwa. Wygląda to tak, jak by zapomniała, że ta rzekoma "twardość" młodzieży, to tylko poza, maska. W rzeczywistości w jej psychice okresu pokwitania, kryje się zwykła dziecięca słabość, z jej wszelkimi konsekwencjami.

Rodzice, powierzając swoje dzieci szkole mają prawo przypuszczać, że oddają je kadrom o odpowiednich kwalifikacjach pedagogicznych. Jakże inaczej otrzymuje się nawet ocenę niedostateczną, kiedy nie towarzyszą temu poniżające uwagi. Część wartościowej młodzieży, o zbyt subtelnej konstrukcji psychicznej, nie wytrzymuje takiego traktowania. Nie daj Boże, jeśli na dodatek w szkole znajdzie się nauczyciel ogarnięty jakąś irracjonalną chęcią udowodnienia swojej przewagi nad uczniem, misją absolutyzacji czy mitologizacji swojego przedmiotu. Życie już niejednokrotnie pokazało, jak brzemienne są skutki takich sytuacji.

Z tego co wiemy, z podobnymi problemami nie mamy do czynienia w naszym liceum.

Niemniej jednak w ostatnich latach były wśród uczniów szkoły przypadki leczonych nerwic, w tym poważny - zakończony pobytem w szpitalu psychiatrycznym. Była - tajona w najbliższym otoczeniu - próba samobójcza, która na szczęście skończyła się płukaniem żołądka i kilkudniowym pobytem w szpitalu...

Trudno więc w opisanej sprawie wskazać winnego. Już te sygnały wskazują, jak wiele czynników różnej natury (szkoła, system oświaty, dom rodzinny, błędy pedagogiczne, preorientacja, kryzys wartości społecznych itp.) mogło i zapewne odegrało w tej smutnej sprawie swoją rolę. Niech świadomość tego faktu towarzyszy tym wszystkim, którzy mają wpływ na proces wychowania naszego młodego pokolenia. We wrześniu kolejnej grupie pierwszoklasistów zadzwoni licealny dzwonek.

Aleksander Tracewski

Dokończenie ze strony 6

K.K. Czy w Banku Zachodnim można kupić jednostki uczestnictwa w funduszach powierniczych (np.Pioneer)?

G.G. Tak, ale w wyznaczonych Oddziałach, najbliższe to I Oddział B.Z. w Jeleniej Górze i Legnicy. Ale można również wykupić je w Banku PKO S.A. w Zgorzelcu i Jeleniej Górze.

K.K. Czy Bank Zachodni uczestniczy w obrocie obligacjami, czy można je kupić w banku?

G.G. Nie.

K.K. Czy w Banku można przechowywać w depozycie cenne przedmioty, walory?

G.G. Tak, prowadzimy usługi w formie wynajmu skrytek sejfowych. Koszt wypożyczenia za jeden dzień wynajmu wynosi 9 tys.zł, na cały miesiąc 180 tys.zł, roczny wynajem kosztuje 1,5 mln.zł.

K.K. Wiadomo, że prędzej czy później sprywatyzujecie się. Czy już należy zakładać komitety kolejkowe, aby wykupić akcje Banku Zachodniego?

G.G. Chyba tak, sprywatyzujemy się, nie wcześniej jednak niż pod koniec 1995 roku. Mamy więc jeszcze trochę czasu i myślę, że do tego momentu wypracujemy bardziej cywilizowane formy emisji akcji. Już dziś zapraszam przyszłych inwestorów po nasze walory. Warto je będzie nabyć.

Pozwoli Pan, że na zakończenie tej rozmowy, w chwili jubileuszu pięciolecia funkcjonowania Banku Zachodniego jako odrębnej samodzielnej instytucji finansowej, zwrócę się do naszych Klientów. Chciałbym powiedzieć, że rozwój i dorobek naszej instytucji zawdzięczamy Państwa uwagom, sugestiom i wnioskom, przekazywanym Zarządowi Banku. Skrupulatnie je wykorzystujemy do porządkowania wielu usług bankowych. Korzystając więc z okazji chciałbym serdecznie podziękować Państwu, za współudział w tworzeniu kształtu naszej instytucji i wyrazić przekonanie, że w przyszłości również będziemy starali się sprostać oczekiwaniom i wymaganiom Klientów naszego Oddziału. Mam nadzieję, że moje wypowiedzi utwierdzą Państwa w przeświadczeniu o RZETELNOŚCI naszego Banku. Na pełnej wiarygodności nam najbardziej zależy.

Dziękuję za rozmowę.

"ROYAL"

Sklep Fotograficzny
w Lubaniu,
ul.Grunwaldzka 2/3

poleca:
* popularne aparaty fotograficzne
* filmy * albumy *
baterie

Sklep czynny pn.- pt.
w godz. 9-17, sob. 9-14

Zapraszamy!

"RODZINNY DOM"

Agencja Handlu Nieruchomościami:

- kupno, sprzedaż, wynajem, zamiana,
- wycena nieruchomości,
- nadzór inwestorski.

LUBAŃ, ul. Żymierskiego 2c,
tel. 35-11

Zagrali, aby pomóc

KSIĘŻA - LEKARZE

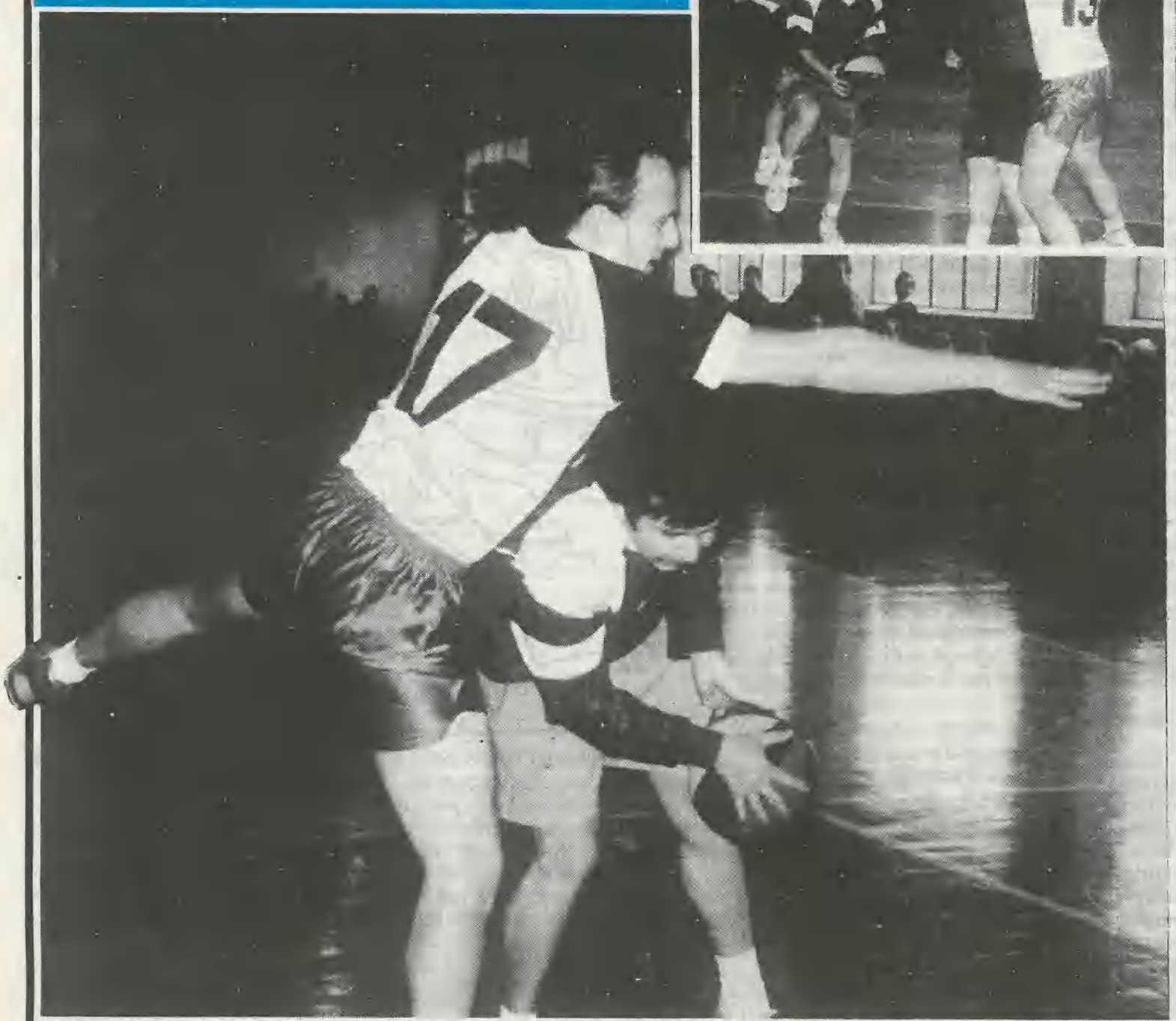

Do tego meczu obie drużyny przygotowywały się od dłuższego czasu. Poznawali zasady gry, poprawiali technikę. Koszykówka nie należy bowiem do dyscyplin uprawianych u nas powszechnie. Dopiero w ostatnich latach zdobywa coraz większą popularność, zwłaszcza wśród młodzieży. Duża w tym zasługa, znanego lubańskiego animatora sportu, Wieśka Wajcfelta. To on propaguje koszykówkę w lubańskich szkołach, on też wpadł na pomysł zorganizowania tego meczu.

13 lutego br., w hali sportowej ŁOSG, wypełnionej po przysłowiowe brzegi, odbyła się impreza sportowa, swoisty show, z którego dochód postanowiono przeznaczyć na rzecz Szpitala Rejonowego w Lubaniu. Widzowie, którzy przybyli do hali, mieli okazję uczestniczenia w prawdziwym emocjonującym widowisku sportowym. Codzienne "czarne" i "białe" stroje zawodników, zastąpiły kolorowe, sportowe uniformy. Drużyny prezentowały się znakomicie. W ekipie duchownych, wspieranej trzema ministrantami grali księża: Mieczysław Jackowiak (kapitan), Marian Ziaja, Marek Skolimowski, Paweł Szulc, Daniel Biszczaniak oraz Grzegorz Zakrzewski, Zbigniew Kawa, Adam Torbicz. W drużynie lekarzy wystąpili: Andrzej Wydra (kapitan), Adam Borowski, Ryszard Goliński, Dariusz Zatoński, Tomasz Ziółkowski, Beata Kegel, Jarosław Masłowski i Jarosław Kuc.

W ustalonym czasie mecz zakończył się wynikiem remisowym 24:24. Dopiero rzuty osobiste wyłoniły zwycięzców. Wynikiem 3:2 wygrali lekarze. Królem strzelców został proboszcz z Radogoszczy Zbigniew Dyl. Zwycięzcą konkurencji "rzutów za trzy punkty", został Ryszard Goliński, z drużyny lekarzy.

Cały mecz to nie tylko piękne sportowe widowisko, ale także szlachetna impreza charytatywna. Dzięki niej konto lubańskiego szpitala wzbogaciło kwota 3 mln. 270 tys.zł.

Słowa uznania i podziękowania należą się wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego sportowego widowiska, przede wszyskim Wieśkowi Wajcfeltowi Klubowi Sportowemu "Łużyce", ŁOSG, i p.Władysławowi Konatowi (Sklep Sportowy). Jako gazeta mieliśmy także swój skromny udział w jego organizacji.

Dzień Kobiet, czy Rok Człowieka?

I znów mamy nasze święto. My - kobiety. Wszystkie - i te od "Pampersów", i te od "Tampaksów", aż po "Corega-tabs". Dostaniemy kwiatki od naszych panów - tych ślubnych i tych służbowych. Będą życzenia, buźka i zwiędły tulipan. Poczujemy się choć trochę ważne i docenione. Media będą się rozwodzić nad naszą ciężką dolą, nad naszą pracą na dwa etaty - w miejscu zatrudnienia i w domu. Może rzeczywiście ktoś pomyśli o nas życzliwie - jakie to jesteśmy silne i dzielne w zmaganiach z rzeczywistością.

A na co dzień...

..."Sama kupuję sobie kwiaty,
ktoś przecież robić to powinien,
płakać można w deszczu,
lub pod pretekstem jakimś w kinie,
by potem móc z uśmiechem podawać ci te herbaty
i z furią stawiać ci przed nosem te Bogu ducha winne kwiaty..."

Na co dzień mamy gary, pranie, sprzątanie, prasowanie, dzieci, zakupy i wyliczony każdy grosz. Nasze ślubne szczęście rozwalone w fotelu wyczytuje gazetę do ostatniej linijki. W pracy - szef wścieka się, że znowu nam dzieciak zachorował i musimy iść na zwolnienie. Wiadomo - chłop. W domu mąż znad gazety wzdycha czasem półgłosem, że nie wyglądamy już tak świeżo, jak kiedyś. W pracy - szef huknie nieraz, że jesteśmy jakieś takie nieprzytomne i znowu zawaliłyśmy termin sprawozdania.

Mało kto jest w stanie nas zrozumieć. A przecież to my od najmłodszych lat dźwigamy uciążliwości naszej płci. My - jako małe dziewczynki musimy być czyste i grzeczne, nie tak, jak te łobuzy - chłopaki.

My - jako nastolatki bywamy pryszczate i raz w miesiącu zwijamy się z bólu ("Brzuch cię boli? Może coś zjadłaś"). My dźwigamy przed sobą brzuch, w którym wiercą się nasi potomkowie. To my - oszalałe z bólu wydajemy na świat dzieci (tatuś w tym czasie "daje w szyję"). My - same jeszcze rekonwalescentki - wstajemy kilkanaście razy w nocy, aby przewinąć, nakarmić, napoić. My miewamy bóle krzyża, podbrzusza, jajników. My także przeżywamy męki przekwitania, spotykając się zbyt często z pogardliwym określeniem "klimakteryczka". To my stajemy się bohaterkami kretyńskich dowcipów o wrednych teściowych (jakoś nigdy nie słyszałam dowcipów o teściach). My w końcu zostajemy "pogotowiem opiekuńczym" oraz kasą zapomogowo-pożyczkową dla naszych dorosłych dzieci i wnucząt. Zaganiane, zmęczone codziennym kieratem, mamy jednak swoje marzenia:

Ach! Mieć pełną szafę ciuchów na każdą okazję, dziesiątki par butów, stosy jedwabnej bielizny, z pół kilo złotej biżuterii z brylantami i taaakie kapelusze. Codzienne bukiety róż od licznych wielbicieli, których zresztą traktujemy z chłodną obojętnością. Spójrzymy wokół - i już męski ściele się trup. Nasz mąż - przystojny brunet, obiekt zazdrości koleżanek - świata poza nami nie widzi. Nasz czerwony "jaguar" lśni w słońcu, obok wymuskanego trawnika, przed naszym 8-pokojowym domem. Zaraz wsiądziemy do samochodu i pomkniemy na bankiet, nie troszcząc się o nic - domem zajmie się gosposia z pokojówką, dziećmi - stara poczciwa niania. Wizyty u kosmetyczki i fryzjera już zaliczone, suknia pięknie leży na naszych szczupłych, zadbanych ciałach, można wychodzić. Gdzieś słychać szum wody, czy to fontanna w naszym ogrodzie?...

Nie - to "puściła" uszczelka nad zlewozmywakiem. Trzeba będzie wezwać hydraulika. Mężowi lepiej nie powierzać tak odpowiedzialnego zadania. Moja koleżanka zmusiła kiedyś swojego męża, aby zajął się cieknącym kranem w piwnicy. W końcu poszedł i wrócił szybko, bardzo z siebie zadowolony, oznajmiając, że kran już nie cieknie, bo jej mąż (inżynier zresztą) zatkał kran ... ziemniakiem. Ach te chłopy!

Drodzy Panowie!

Z okazji Dnia Kobiet życzymy sobie, aby przez cały rok traktowano nas jak... człowieka. Trochę innego od Was, bardziej płaczliwego i himerycznego, ale jednak człowieka. Takie jesteśmy, bo tak nas stworzyła natura! Pamiętajcie o tym zawsze, nie tylko raz w roku!

RESZKA

Domowe kino

Lista nowości filmowych, zakupionych przez Wypożyczalnię Kaset Wideo K&K - Plac Strażacki 5 - na marzec'94.

* Good Cop, Bad Cop - sensacja - występuje R.Hays
* The Bodyguard - sensacja - w.K.Kostner
* Dragon Fire - sens.-karate - w.D.Lablanca
* Karnosaury - horror - w.D.Ladd
* Białe Wilki - przygoda - w.A.Dolenz
* Tom i Jerry - bajki
* Zaginiony Ląd - Dolina Jurajska - przygoda - w.T.Bottoms
* Ostatnia Misja - sensacja - w.B.Wirth
* Kickboxer 4 - sens.-karate - w.T.Po
* Podróże Guliwera - bajki
* Pan Niania - kom.-sens. - w.H.Hogan
* Półtora Gliniarza - kom.-sens. - w.B.Reynolds
* Martwica Mózgu - horror - w.T.Bale
* Godzilla kontra Mortha - s/f - w.T.Bessho
* Niesamowity McCoy - sensacja - w.K.Basinger
* Królowa Kier - dramat obycz. - w.A.Zagaria
* Nieoczekiwany atak - thriller - w.R.Hauer
* Lwica Sirga - przygoda - w.R.Guillota
* Za wzgórzem - obyczaj - w.O.Dukakis
* Ekstaza - sens.-obycz.-muz. - w.E.Garcia
* Rzeź niewiniątek - sensacja - w.G.Scott
* Kung-fu - sens.-karate - w.D.Carradine
* Powrót Batmana - s/f - w.M.Keaton
* Monty Python i Święty Grail - komedia - w.M.Python
* Powrót Herkulesa - przygoda - w.D.Argue
* Pojedynek - sens.-karate - w. B.Bizinks
* Miasto Radości - przygoda - w.P.Swayze (na zdj.)
* Balanga - sensacja - w.J.Pałucha
* Zjedzeni żywcem - przygoda - w.R.Korman
* Ludzie jak my - sensacja - w.R.Burke

Dobrej zabawy!

Recenzje filmowe

* "FATALNY INSTYNKT"

USA'93 - komedia, parodia hitów erotycznych "Fatalne zauroczenie" i "Nagi instynkt". Policjant, a jednocześnie adwokat schwytanych przez siebie przestępców otoczony jest przez 3 kobiety: niewierna żona próbuje go zabić, klientka chce go uwieść, a ponętna sekretarka - najpierw uwieść, a potem zabić...

* "BEZSENNOŚĆ W SEATTLE"

USA'93 - romantyczna komedia dla miłośników romansów spod znaku HARLEQUINA, film o miłości i samotnośoi, w którym łzy mieszają się ze śmiechem.

* "ALADYN" USA'92 - rysunkowa baśń z tysiąca i jednej nocy, największy sukces kasowy w historii DISNEYA. Dwa OSCARY'93 za muzykę i piosenkę. Doskonała animacja, wspaniały dubbing (polska wersja).

* "WICHROWE WZGÓRZA"

USA'92 - kostiumowy melodramat. Niezwykła historia perwersyjnej namiętności - tragicznej miłości silniejszej niż śmierć, ukazana na tle pięknej, surowej przygody angielskiej. Adaptacji głośnej powieści EMILY BRONTE. W podwójnej roli głównej **JULIETTE BINOCHE** ("3 kolory. Niebieski", **na zdj.**).

Inf.własna

Mini-giełda

* Sprzedam [illegible] Lubaniu o dom mieszkalny, piętrowy, duży, z zabudowaniem gospodarczym o powierzchni ogrodu 1000 m2. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Sulików 59-975, ul.Lubańska 18.

* Tanio sprzedam zestaw do odbioru telewizji satelitarnej typu.AMSTRAD 321XR (na gwarancji). Wiadomość: Lubań, ul.Błękitna 7 (Os.Waryńskiego).

* Poszukuję małego mieszkania (np.kawalerki) na terenie Lubania. Wiadomość: tel.52-55.

* Tanio sprzedam lodówkę i pralkę automatyczną, prod.niemieckiej. Do obejrzenia w Zakł.Napr.Sprzętu, Leśna ul.Krótka.

* Zamienię mieszkanie spółdzielcze 2 pokojowe na osiedlu Piast II w Lubaniu o pow.ok.50 m2 na większe w nowym lub starym budownictwie w Lubaniu. Wiadomość tel.31-71.

* Odstąpię działkę ogrodową o pow. 3 arów, na terenie POD "Nad strumykiem" (bez altanki). Wiadomość: tel.54-38.

Przypominamy, że nasza rubryka jest bezpłatna. Drukujemy w niej drobne ogłoszenia z zakresu: kupię, sprzedam, zamienię. Dzięki niej będzie można zbyć różnego rodzaju sprzęt, artykuły lub mieszkania. Mamy także nadzieję, że dzięki temu z naszych murów znikną przeróżne drobne anonse, szpecące miasto.

Aby skorzystać z naszej "Mini-giełdy", wystarczy swoją ofertę dostarczyć do redakcji, pocztą lub osobiście. Zamieścimy je bezpłatnie!

Kronika towarzyska

Wszyscy, wszystkim...

*

Kochanej mamie Helenie Miżdal z okazji imienin wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia życzą mąż i dzieci.

*

Sylwii Miżdal z okazji urodzin (4 marca) dużo zdrowia samych wzorowych ocen w szkole, spełnienia dziecięcych marzeń życzy stryj Piotr z rodziną.

*

Z okazji imienin koledze Kazikowi Kiljanowi wszystkiego najlepszego życzą współpracownicy redakcyjni.

*

Państwu Helenie i Kazimierzowi Imioło z okazji imienin dużo szczęścia, zdrowia i pomyślności życzy Grażyna z rodziną.

*

Diance Buzala gratulacje z okazji zdobycia tytułu II Małej Vice-Miss w konkursie "Ziemi Lubańskiej" oraz życzenia z okazji urodzin (8 marca) spełnienia dziecięcych marzeń, dużo zdrowia, uśmiechu na co dzień życzy ciocia z rodziną.

*

Kochanym Kazimierzom: W. z Platerówki i C.z Henrykowa Lub. najserdeczniejsze życzenia imieninowe przekazuje rodzina z Lubania.

*

Bożenie Zawada z okazji imienin dużo zdrowia, zadowolenia z pracy, zdania egzaminów i spełnienia marzeń zasyła Hela.

*

Z okazji imienin Pani Kazimierze Sieliło życzenia radości, zdrowia, uśmiechu, samych pogodnych dni zasyłają sąsiadki.

*

Pani Kazimierze Brykner z okazji imienin dużo zdrowia, samych radosnych i pogodnych dni w życiu, wytrwałości i cierpliwości, życzą uczniowie klasy VIIb ze Szkoły nr 6.

Do życzeń dołączają się rodzice z podziękowaniami za trud i wysiłek wkładany w wychowanie naszych dzieci, jako wychowawca i pedagog. Życzymy Pani STO LAT.

*

Paniom:Bożenie Major,Krysi Gruszce i Marioli Wiśniewskiej z MOPS najserdeczniejsze życzenia z okazji imienin przekazują koleżanki z pracy.

*

Asi i Piotrusiowi Kraska z okazji urodzin moc życzeń samych szczęśliwych dni, dużo słońca i pogody ducha składają rodzice.

*

Chciałabym Zbyszku życzyć Ci gwiazdki z nieba. Ale nie jest Ci potrzebna, ponieważ masz mnie, swoją "gwiazdkę". Więc życzę Ci po prostu szczęścia, zdrowia, sukcesów w pracy, szybkiej kariery i zawsze pełnego portfela.

*

Zbyszkom, współpracownikom męża z Sekcji Transportu i MPS z okazji imienin dużo tolerancji, sukcesów w pracy i życiu oraz dalszej udanej współpracy życzy żona jednego z solenizantów.

*

Ani Wojewodzie z Poznania najserdeczniejsze życzenia urodzinowe przede wszystkim sukcesów na studiach i nadal tej wiecznej pogody ducha przesyła Reginka z Rodzinką.

*

Bogdanowi Jeżowskiemu z Leśnej z okazji imienin wszystkiego najlepszego, a szczególnie zdrowia i kwitnącego interesu życzy Wojtek z Renią z Lubania.

*

Naszej Córeczce i Siostrze Regince ogrom serdecznych życzeń z okazji jeszcze nastych urodzin, przede wszystkim pomyślnego zdania matury i kolejno spełnienia wszystkich marzeń życiowych, uśmiechu i zdrowia przekazują kochający rodzice i bracia.

*

Z okazji urodzin moc najserdeczniejszych życzeń Beacie Wejman życzą koleżanki z pracy.

*

Helenie Kamińskiej najserdeczniejsze życzenia imieninowe szczęścia, zdrowia i pomyślności życzą Rozala i Bogda z Rodziną.

*

Z okazji urodzin Kochanej mamie, babci i prababci Rozalii Kiljan wszystkiego, co na tym świecie najlepsze życzą: dzieci, wnuki i prawnuki.

*

Pani Józefie Wyszatyckiej-Szmyd z okazji Imienin dużo zdrowia, szczęścia i podwyżki emerytury życzą Rozalia i Pietrykowscy.

*

Z okazji imienin kol.Bożenie Kaźmierczak i Józefie Bliźniec wszystkiego najlepszego życzą współpracownicy z Ośrodka.

Imprezy kulturalne i sportowo-rekreacyjne w marcu

Miejski Dom Kultury w Lubaniu

* Konkurs plastyczny dla dzieci na laurkę z okazji "Dnia Kobiet" - 2.03.94. g.14.oo,
* Wystawa dziecięcych prac plastycznych zat. "Laurki dla najbliższych" - 2-10.03.94r.,
* Eliminacje Rejonowe Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego - 8.03.94. g.11.oo,
* "Magic show" - impreza dla dzieci - 10.03.94. Bilety w cenie - 10.000 zł,
* "Groch z kapustą" wg Juliana Tuwima - spektakl w wykonaniu artystów scen wrocławskich i warszawskich - 21.03.94r.,
* Występ kabaretu "Elita" z udziałem Jana Kaczmarka, Leszka Niedzielskiego, Jerzego Skoczylasa, Włodzimierza Plaskoty itd... 22.03.94r. - bilety do nabycia w sekretariacie domu kultury - cena 80 tys.zł,
* Zajęcia zespołów: tanecznych, wokalnych, instrumentalno-wokalnych w/g harmonogramu,
* Zajęcia plastyczne dla dzieci - środy g.14.oo,
* Gry stolikowe, tenis stołowy - wszystkie dni tygodnia od g.14.oo-19.oo.

Muzeum Regionalne w Lubaniu

Wystawy:

* "X Wojewódzki Przegląd Twórczości Plastycznej Nauczycieli Województwa Jeleniogórskiego" - ekspozycja o charakterze jubileuszowym,
* "200 lat Insurekcji Kościuszkowskiej 1794-1994" - Wystawa o charakterze historycznej ekspozycji rocznicowej zorganizowana w oparciu o własne materiały.

Miejska Biblioteka Publiczna w Lubaniu

Wystawki okolicznościowe:

* Międzynarodowy Dzień Teatru - Filia nr 1,3,
* Międzynarodowy Dzień Kobiet - Oddz.Dziecięcy,
* 50 rocznica ur.Marii Nurowskiej - Filia nr 1,
* 35 rocznica śm.Raymonda Chandlera - Filia nr 2,3,
* 155 rocznica ur.Adolfa Dygasińskiego - Filia nr 1.

Głośne czytanie:

* Bajki pisarzy polskich - Oddz.Dziecięcy.

Konkursy:

* Recytatorski - wiersze o kobietach - Oddz.Dziecięcy,
* Plastyczny - "Pierwszy Dzień Wiosny" - Filia nr 1,
* Wykonanie albumu - Filia nr 1.

Lekcja biblioteczna:

* "Ochrona i kształtowanie środowiska" - wyszukiwanie i dobór informacji na określony temat.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubaniu

* "Rowerowe przełaje" - impreza sportowo-rekreacyjna dla dzieci i młodzieży - 19 marca 1994r. - na terenach byłego poligonu, na Górze Kamiennej - pod patronatem "Ziemi Lubańskiej".

Kino "Wawel"

* 9-11 oraz 13.03. - g.17.oo i 19.oo - "FATALNY INSTYNKT" - USA
* 18-20.03. - g.17.oo i 19.oo - "BEZSENNOŚĆ W SEATTLE" - USA - od lat 15-tu,
* 26-27.03. - g.16.30 (przedpołudniowe seanse zamknięte dla szkół podst. - klasy młodsze i przedszkola od 23-30.03.) - "ALADYN" - USA
* 26-27.03. - g.18.30 (seanse zamknięte dla szkół średnicch od 22-24.03.) - "WICHROWE WZGÓRZA".

Już wkrótce, od 19-28 kwietnia, głośny polski film fantastyczny "ŁOWCA - OSTATNIE STARCIE" z akcją w komputerowej rzeczywistości wirtualnej. Zachowane specjalne bilety z filmu wraz z rozwiązanym hasłem wysłane na podany adres wezmą udział w losowaniu cennych nagród. Seanse zamknięte (szk.podst. - klasy starsze) i wieczorne. Kino zaprasza!

Uwaga! Zły pies?

Coraz częściej spotykamy wałęsające się psy. W mieście przeważnie jest to wynik porzucenia. Zwierzę, które miało spełnić czyjąś zachciankę, w krótkim czasie staje się uciążliwym obowiązkiem, więc któregoś dnia beztrosko nie zostaje po prostu wpuszczone do domu. Nierzadko też wywozi się je gdzieś za miasto i nie zabiera z powrotem. Okrucieństwo "przyjaciół zwierząt" doprowadza do tego, że wygłodniałe,

brudne psy łączą się w watahy,

stwarzając zagrożenie dla samych ludzi.

Bezpańskie psy biegające po wsiach budzą co najmniej zdziwienie. Jeszcze niedawno pies w obejściu miał określone miejsce i zadanie. Był bardzo ważną postacią w każdej zagrodzie - jej stróżem. Wystarczyła mu czysta, ciepła buda, zwykła, chociaż raz dziennie ciepła strawa i miska czystej wody do picia. Do tego obroża i odpowiednio długi łańcuch. Wszystko to zapewniało zazwyczaj prawidłową relację gospodarz - pies. Dzisiaj na wsi taki obraz jest rzadkością. Psy, owszem, są. Tylko biegają jak bezpańskie nie tylko po całym gospodarstwie, ale też po wsi i coraz częściej są po prostu niebezpieczne dla ludzi, często nawet dla swoich gospodarzy. Tymczasem:

Artykuł 77 Kodeksu Wykroczeń stanowi odpowiedzialność karną za niezachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia.

Zwykłe środki ostrożności to te, które są powszechnie przyjmowane w pewnych tradycjach, zwyczajach itp. Przykładowo - psy na wsi muszą być uwiązane na łańcuchu, w mieście prowadzane na smyczy, należy stosować kagańce, zwierząt gospodarskich nie wolno pozostawiać poza domem na noc, jeżeli nie są pilnowane, konie nie mogą paść się nieuwiązane itp.

Środki nakazane to te, które wynikają z przepisów prawnych, np.okresowych rozporządzeń, decyzji administracyjnych itp.

Informacje dodatkowe wynikające z art.77 KW:

* Odpowiedzialność ponosi ta osoba, która faktycznie trzyma zwierzę w czasie zaistnienia wykroczenia.

* Odpowiedzialność powstaje już wtedy, gdy nawet zachodzi obawa, że zwierzę może być niebezpieczne, np. wywołuje ono strach u przechodzącej osoby.

A jak jest często w rzeczywistości. Tutaj parę przykładów. Około czterech lat temu w Zalipiu pies gospodarza, zresztą uwiązany, pogryzł tak bardzo dwuletnie dziecko, że przeszło skomplikowaną operację głowy i wielkim szczęściem jest, że rozwija się prawidłowo, a ponadto nie pozostał w nim uraz psychiczny. Zawiniło niedopilnowanie dziecka przez dorosłych, niemniej właściciel nie zaryzykował następnego razu

i uśpił psa.

Nie wszyscy jednak są tak odpowiedzialni.

W Grabieszycach Śr. właściciel bardzo groźnego psa, nie raz atakującego ludzi, nie bardzo przejmował się tym, że pies często biega swobodnie, spuszczony z łańcucha. 7 lutego b.r. doszło więc prawie do tragedii. Około godz. 9 rano koło obejścia, drogą wiejską szła do szkoły dziewięcioletnia dziewczynka. Idące spokojnie dziecko ów właśnie pies i kilka innych, równie jak on, nieodpowiedzialnie nieuwiązanych, zaatakowały tak strasznie, i tak pogryzły, że mała straciła przytomność. Tylko dzięki mieszkającemu poniżej panu Michałowi W., który mimo starszego wieku pobiegł bez wahania, tknięty przeczuciem, na ratunek biednemu dziecku, dziewczynka zawdzięcza być może życie. Zaniósł dziewczynkę na rękach do swojego domu, udzielając jej pierwszej pomocy, a żona wezwała pogotowie ratunkowe. Aktualnie dziecko wypisano ze szpitala do domu z 46 szwami zewnętrznymi i ponad 20 wewnętrznymi, ponieważ ogromnie potrzebuje przy sobie nieustannej obecności matki. Codziennie jednak musi być wożona na zabiegi do szpitala w Lubaniu,bagatela, około 50 km w obie strony.

Inny przykład z ostatniego miesiąca. W Henrykowie Lubańskim 9-letniemu Adrianowi G. pies wyrwał część łydki. Chłopiec przechodzi bolesne operacje, rodzice są zrozpaczeni, bo czeka go aktualnie przeszczep mięśnia. Mimo wysiłków lekarzy istnieje obawa, czy na pewno chłopiec będzie miał, sprawną nogę.

Te przypadki dotarły do naszej redakcji. Na pewno nie są jedyne. Sprawa jest więc bardzo poważna. Niefrasobliwość właścicieli powoduje, że, często ze strachu, zanika sympatia do tych zwierząt. Szkoda, bo pies, który jest właściwie traktowany i zna swoje miejsce, jest przyjacielem człowieka. Czasami jego wierność jest aż niewiarygodna. Parę lat temu w Platerówce, po wyjeździe pani na stałe za granicę, zdrowy pies oddany nowym właścicielom, tak bardzo nie umiał pogodzić się z tym faktem, że

zdechł na zawał serca,

co stwierdził weterynarz. A nasz lubański, sympatyczny Kazik. Czy jego tęsknota za zmarłym panem, codzienne leżenie na jego grobie, nie są przykładem wspaniałej, wiernej przyjaźni? Nie wolno jednak zapominać o obowiązującym nas prawie, dotyczącym właścicieli zwierząt.

Regin

Atrakcyjna praca - za granicą?

Polska jest krajem ludzi niezwykle pomysłowych. Jest to niewątpliwie cenna i pożądana cecha ludzkiej osobowości. Ważny jest jednakże sposób, w jaki ta pomysłowość zostanie spożytkowana. Niewątpliwie, godnym napiętnowania jest zjawisko wykorzystywania trudnej sytuacji na krajowym rynku pracy do osiągania własnych korzyści majątkowych. Tego typu ludzi jest, niestety, dużo w naszym kraju. Wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek tygodnik ogłoszeniowy, w którym anonsy typu "dam pracę "," atrakcyjna praca dla...", "praca chałupnicza dla każdego", zamieszczane są dla osób prywatnych bezpłatnie. Około 80-90% propozycji w rubrykach "dam pracę" stanowią ogłoszenia, w których oferujący "atrakcyjną" pracę kieruje się chęcią zysku, nic w zamian nie dając - chyba, że tylko złudzenia.

Sprzedaje się po prostu naiwnym kilka lub czasem kilkanaście stron odbitek kserograficznych, bez żadnej praktycznej wartości dla poszukującego pracy. Często składa się propozycje chałupniczego wytwarzania różnych produktów, przy czym ogólny schemat postępowania jest następujący: kupisz sobie materiał, wyprodukujesz i sprzedasz, osiągając określony zysk. Jest to w sumie bardzo proste, gdyby nie fakt, że największym problemem jest upłynnienie towaru. Tutaj, niestety, kończą się marzenia domorosłego producenta. Zdarzają się również wręcz bezczelne rady typu: zrób to samo, co ja - czyli daj ogłoszenie i wysyłaj taką samą poradę za pobraniem pocztowym w kwocie 20-40 tysięcy złotych!

Istnieje również spora grupa ludzi, którzy postępują w nieco bardziej wyrafinowany sposób. Działając, jako np. Biuro Informacyjno-Handlowe lub Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe,zamieszczają w prasie duże ramkowe ogłoszenia typu: "Dzięki naszej firmie masz szansę wyjazdu do Niemiec, Francji, USA..." lub "Skorzystaj z szansy wyjazdu do...", przy czym zasadą jest, że główne hasło PRACA ZA GRANICĄ wydrukowane jest możliwie największą czcionką. Następnie podaje się informację, że praca jest dla każdego, zarówno dla osób wykwalifikowanych, jak i dla tych bez zawodu. Aby zachęcić potencjalnych kandydatów wymienia się również możliwe zarobki. Niektórzy podają skromnie 200 - 1000 dolarów, natomiast pewna część tych bardziej przedsiębiorczych pseudo-firm zachęca zarobkami od 1200 dolarów, po czym zwykle w ogłoszeniu zamieszcza najczęściej zdanie, "że informacje wysyłamy wraz z drukami zgłoszeniowymi". To stwierdzenie jest dość istotne w tym oszukańczym procederze, gdyż mówi wyraźnie, że firma przesyła (czytaj zbywa, sprzedaje) informacje, co w myśl prawa nie jest zakazane.

Niektórzy z ogłoszeniodawców dodają jeszcze budzące zaufanie zdanie w rodzaju: "W razie nie otrzymania ofert pracy, biuro zobowiązuje się do zwrotu poniesionych kosztów".

Po wysłaniu zamówienia zainteresowany otrzymuje przesyłkę poleconą za tzw. pobraniem. Musi więc wcześniej zapłacić, a następnie może rozpakować przesyłkę. Opłaty są zróżnicowane - od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych. Ci sprytniejsi żądają opłat mniejszych, wychodząc ze słusznego założenia, że za kwotę kilku tysięcy niezadowolony klient nie będzie chciał włóczyć się po sądach.

W przesyłanych informatorach znajdują się najczęściej adresy biur pracy oraz przedsiębiorstw i firm wypisane z książek telefonicznych, lub folderów reklamowych krajów Europy Zachodniej czy Ameryki. Często są również dołączone adresy i telefony polskich firm wysyłających do pracy za granicą.

We wszystkich tego typu informacjach występuje uwaga: "Ze względu na informacyjny charakter naszych materiałów, (przewodnika) nie ponosimy odpowiedzialności za dalszą korespondencję z wymienionymi firmami. Nie pośredniczymy również w zawieraniu pracy".

Tak więc poszukujący pracy otrzymuje wykaz adresów (często nieaktualnych) i może je sobie wykorzystać w dowolny sposób. To jest jego i tylko jego prywatna sprawa.

Ogłoszeniodawca natomiast pobiera nadesłane opłaty (ostrożnie szacując - kilkadziesiąt milionów) i w odpowiednim momencie likwiduje firmę.

Uważajmy zatem szczególnie na ogłoszenia prasowe z rzucającym się w oczy (kuszącym również) nagłówkiem - ATRAKCYJNA PRACA NA ZACHODZIE.

Michał

Uważaj na siebie

Klucze...

Kojarzą się nam z różnej wielkości i kształtu kawałkami metalu. Jakże często nie doceniamy naszych kluczy, chociaż mają zasadnicze znaczenie dla zabezpieczenia posiadanego mienia. Uzasadnienie dla tego typu stwierdzenia zawierają kroniki policyjne, gdzie odnotowuje się liczne kradzieże dokonane w mieszkaniach, których właściciele nie zamknęli.

Aby uniknąć takich i podobnych sytuacji, w których stajemy się ofiarą przestępstwa, Policja proponuje i radzi:

- zamykać dokładnie drzwi opuszczanych przez nas mieszkań, biur, piwnic, samochodów. Nie ułatwiajmy przestępcy dostępu do posiadanego przez nas mienia!
- chrońmy klucze przed dostępem do nich przez inne osoby, które nie zawsze mają dobre zamiary. Przestępcy dokonują często kradzieży z włamaniem na tzw. "pasówkę". Posługują się wtedy kluczem oryginalnym lub dorobionym. Uniemożliwiajmy im ten sposób działania!
- w przypadku utraty kluczy w nieznanych okolicznościach należy niezwłocznie sprawdzić mieszkanie i wymienić zamki. Być może klucze zostały skradzione przez kogoś, aby uzyskać możliwość "odwiedzenia" mieszkania w celach przestępczych,
- aby każdy domownik posiadał klucze od mieszkania. Zdarza się, że rodzina posiada tzw. "domowy schowek", który umożliwia dostęp jej członkom do jednego klucza. Pamiętajmy! Schowek może zostać ujawniony przez osoby, które skorzystają z ukrytego w nim klucza, aby dokonać kradzieży naszego mienia,
- wyrabiać w dzieciach nawyk starannego przechowywania klucza w czasie pobytu w szkole, na podwórku,
- zwracać uwagę na wszelkie ślady uszkodzeń zamka. Jeśli nie zostały spowodowane przez nas, jest to znak, że ktoś próbował go otwierać podczas naszej nieobecności. Wymień zamek! Może ktoś miał niedokładnie dorobiony klucz i wróci do swych zamiarów ponownie?!
- nie przenosić kluczy w sposób widoczny dla innych osób, np. w otwartych torbach, koszykach, bocznych kieszeniach płaszcza czy marynarki itp. Klucz tak przenoszony może być przedmiotem kradzieży "kieszonkowej",
- stosować w drzwiach zamki, kłódki o dużej wytrzymałości fizycznej, znacznym stopniu trudności otwarcia. Nie stosować zamków, które dają się łatwo otworzyć - np. wytrychem,
- umacniajmy ościeżnice drzwi tak, aby nie było możliwe ich uszkodzenie przy wypychaniu drzwi siłą,
- mocować zamki powierzchniowe tak, aby nie zostały wyrwane przy wypychaniu drzwi siłą.

Oprac.H.Rogacki

Handel Artykułami Przemysłowymi s.c "MOZAIKA" oferuje do sprzedaży szeroki wybór płytek ceramicznych ściennych i podłogowych "OPOCZNO" oraz najnowocześniejsze elementy systemu klejonych instalacji do ciepłej i zimnej wody, produkcji USA. Najniższe ceny, najwyższa jakość!
Nasz adres:
Lubań ul.Spółdzielcza 12 (wejście w bramie Hurtowni PHS)

Reklama komputerowa
Szyldy
Jerzy Jabłoński, 59-800 Lubań, ul.Armii Krajowej 8, tel.42-25

Zwyczaje ludowe

Od Środy Popielcowej... ku wiośnie

Pierwszy dźwięk zegara wieszczącego północ przed Środą Popielcową oznaczał koniec Zapustów. W polskiej kulturze ludowej zegar owszem wyciszał, ale niecałkowicie, hulanki w karczmie. To ograniczanie zapustowej wesołości musiało czasami trwać kilka dni o co szczególnie zabiegali księża, bowiem czterdzieści dni, wielkanocnego postu już się zaczęło. I tak o północy, podczas wesołej zabawy, jeden z jej uczestników stawał na stołku, by wygłosić do zebranych żartobliwe kazanie, uprzednio wdziewając na siebie białą koszulę. Potem wnoszono na stoły podkurek - pierwszą postną kolację złożoną z mleka, jaj i śledzi. Zaczynał się post. Wydaje się jednakże, że tak naprawdę istotą przestrzegania postów w polskiej kulturze ludowej, było przede wszystkim podporządkowanie się zasadzie odmiany zachowania symbolizującej przemianę czasu. Zakaz jedzenia był więc odwróceniem myśli człowieka od życia doczesnego i zwrócenia jej ku duszy, Bogu, niebu. Było to więc wkraczanie na drogę oczyszczenia, bowiem wszystko w dorocznym cyklu obrzędowym w Polsce wskazuje na to, że kulminacja ceremonii wymagała przekroczenia niewidzialnej granicy między dwoma sferami istnienia, tym i "tamtym" światem. Innymi słowy, trzeba było dojść do końca rozpoczętej drogi jeszcze w adwencie, by móc z niej powrócić. Jako się rzekło, wielki wiosenny post zaczynał się w Środę Popielcową. Dzisiaj sądzi się, że przepełniona ona była powagą i memento mori, pozwalającym człowiekowi zadumać się przynajmniej nad swoim istnieniem. "W ten dzień w kościołach dawano ludziom Popielec, to jest (...) po odprawionej mszy świętej ksiądz posypywał głowy popiołem z palmy w Kwietną Niedzielę święconej upalonym przypominając temuż ludowi tym sposobem, że kiedyś w proch się obróci, zatem żeby się do marności światowych, a tym bardziej do zapusty nie przywiązywał, ale owszem za zbytki i swawole mięsopustne miał się przy poście świętym do pokuty." (A.J.Kitowicz - "Opis obyczajów za panowania Augusta III").

Druga ceremonia - świecka - z popiołem bywała długo w użyciu po miastach i wsiach. Młodzi chłopcy albo dziewczyny rzucali na ziemię przed przechodzącymi lub też za... garnek wypełniony suchym popiołem. Popiół - to ważny symboliczny sens, bo sporządzany ze szczątków wielkanocnej palmy z poprzedniego roku, a palmę uważa się za wyraźny symbol przede wszystkim życia. Spopielenie tego symbolu tworzyło znak o odwrotnym znaczeniu, wskazującym na nieuchronność śmierci. Ten symbol znaczył jednakże tyle, co odwrotność rzeczywistego ludzkiego życia. Jeżeli więc, wkraczał czas śmierci nie tej fizjologicznej lecz obrzędowej, mitycznej, wyrażanej symbolicznie - to zgodnie z ludowymi wierzeniami niebawem powinna nastąpić kreacja życia. Podsumowując - popiół stawał się zapowiedzią powrotu życia.

Obrzędowości śródpościa towarzyszyły także inne zachowania i tak na przykład dowcipkowanie na temat panien i kawalerów, którzy podczas zapustów nie znaleźli sobie przyszłych małżonków. Niegdyś takim pannom w tę pierwszą środę postu przyczepiano kurze nogi, indycze szyjki itp. Jeszcze po drugiej wojnie światowej, nie tylko na wsiach, ale i w miastach młodzi ludzie po kryjomu przyczepiali do ubrań kolegów i obcych tzw. klocki, którymi mogło być każde paskudztwo znajdujące się pod ręką, jak na przykład łeb śledzia, maszkarowata kukiełka itp.

W popielcową środę zaklinano również urodzaj. Obyczaj ten zwano magią dobrego początku. Znany był popielcowy zwyczaj spotykania się gospodyń i gospodarzy w karczmie. Z.Gloger napisał o tym w Roku polskim: "Przynoszą ze sobą surową kapustę i tak zwane osuszki, czyli postne ciasto, z tartych ziemniaków i pytlowej mąki, przyrządzane. Jest to dzień, w którym pasterz wiejski, pragnący paść trzodę podczas mającego nastąpić lata, zaprasza wszystkich gospodarzy na poczęstunek do karczmy wieczorem. Przy jednym stole siadają, zwykle gospodarze, przy drugim ich żony. Po przekąskach zaczyna się charakterystyczny taniec kumoszek na len, polegający głównie na skakaniu przez pień postawiony na środku izby (...) przez ten sam pień skaczą gospodarze na owies, aby im wyrósł równie wysoki (...). Podobne zabawy powtarzały się w następne dni. Trzeba dodać, że kobiety skakały lub tańczyły wyłącznie w intencji swoich damskich upraw, mężczyźni - tylko męskie mając na uwadze.

Kolejnym śladem dawnego rytuału ofiarnego jest Marzanna. Gdy zaczynały przylatywać skowronki, bociany, jaskółki, gdy drzewa zaczynały powoli budzić się do życia, w niektórych regionach Polski topiono, palono lub choćby wynoszono ze wsi słomianą maszkarę. Zwano ją zimą, śmiercią, śmierciuchą, Marzanną. Zwyczaj ten poświadczają źródła z XV wieku. Wtedy kukłę wynoszono ze wsi w trzecią niedzielę Wielkiego Postu. Wyraźne ślady tego dawnego obrzędu zachowały się do dziś w Polsce zachodniej i północno-zachodniej. Obrzęd ten przeżywa obecnie renesans jako zabawa dla dzieci i młodzieży. Ostatnio wprowadzono go do młodzieżowych zwyczajów w pierwszym dniu wiosny. Uczniowie ogłosili dzień 21 marca dniem wagarowicza. Wtedy, to można całkiem spokojnie utopić kukłę zimy. Wracając do historycznych źródeł, to pierwszą wyraźną relację o topieniu Marzanny-Śmierciuchy podał polski pisarz i historyk z XVI stulecia Marcin Bielski. Oto opis zawarty w Kronice polskiej: "Za mej, to jeszcze pamięci był ten obyczaj u nas jeszcze po wsiach, iż w białą niedzielę w poście topili bałwana, jeden ubrawszy snop konopi albo słomy w odzienie człowiecze, który wszystka wieś prowadziła, gdzie najbliżej było jakie jeziorko czy kałuża, tam zebrawszy z niego odzienie wrzucali do wody śpiewając żartobliwie: "Śmierć się wije u płotu, szukający kłopotu etc. Potem najprędzej do domu od tego miejsca bieżali, który albo która się wtenczas powaliła albo powalił, wróżbę tę mieli, iż tego roku umrze. Zwali tego bałwana Marzanną."

Marzanna-Śmierciucha wyobrażała kogoś "obcego". Oczywiście centralną postacią tego widowiska jest maszkara przedstawiająca człowieka ostentacyjnie niechlujnego w codzienności spychającym każdego człowieka na społeczne dno. Doskonale nadawała się więc owa Marzanna do złożenia w ofierze. Kukłę w orszaku niesiono ponad głowami ludzi, jakby niebiosom pokazując dar dla nich przeznaczony. Palono ją, topiono lub po prostu rzucano, tak jak w magicznych zabiegach leczniczych wyrzuca się, topi lub spala nękającą ludzi chorobę. Woda lub ogień nie tylko przynosiły kukłę w zaświaty, były ponadto sposobem jej tam przetransportowania. Po dokonaniu tego obrzędu ludzie śpiesznie powracali do domów, nie odwracając się za siebie. Powrót ten miał znaczenie wróżebne, jakby kontakt z "tamtymi" z zaświatów jeszcze trwał... Wchodzono w czas wiosenny, poprzez próg Wielkiego Postu zbliżano się do Kwietnej Niedzieli i Wielkiego Tygodnia poprzedzającego czas wielkiego świętowania z okazji Wielkiej Nocy. Ale o tym już w następnym odcinku naszego Kalendarza Polskiego.

BOJ

Ciekawostki z dziejów Lubania

Zdarzyło się w marcu...

* W związku z powszechną w latach 1846-47 biedą, rozpoczęto od 4 marca wydawać wszystkim potrzebującym, oprócz zupy, także mąkę.

* 17 marca 1763 roku król pruski Fryderyk II po raz trzeci przebywał w Lubaniu. Zagościł w swej dawnej kwaterze, mieszczącej się w Rynku 1.

* W dniach 17-19 marca 1431 roku husyci po raz drugi szturmem zdobywają miasto.

* 21 marca 1848 roku, w związku z falą rewolucyjnych wystąpień w Prusach, doszło również do rozruchów w naszym mieście.

* 24 marca 1691 roku doszło w mieście do buntu czeladników, który udało się zakończyć polubownie.

* 28 marca 1888 roku poświęcono uroczyście, po przebudowie, Kościół Panien.

* Przez cały marzec 1812 roku trwały przemarsze, idącej na Rosję, armii francuskiej.

Szperacz

Legendy, legendy

Barbara z zamku Czocha

Już od paru lat trwały krwawe, pustoszące wojny husyckie. Nie ominęły one również ziemi śląskiej. Pod koniec trzeciego dziesięciolecia XV wieku, wyprawy husytów dotarły między innymi na Pogórze Izerskie.

Jedną z warowni, strzegących śląsko-łużyckiego pogranicza na rzece Kwisie, stanowił zamek Czocha. Jego kasztelanem był dzielny rycerz Klux. Miał on urodziwą córkę Barbarę. Dziewczynę znano w szerokiej okolicy z niezwykłej dobroci serca i szczodrości, zwłaszcza dla ludzi ubogich. Kiedy zaś bezpośrednie zagrożenie stawało się coraz bardziej realne, kasztelanka, za zgodą ojca, postanowiła przenieść się w bezpieczniejsze miejsce. Tak się przynajmniej im zdawało.

Któregoś dnia Barbara wybrała się więc w drogę w asyście kilku pachołków i wiernych sług płci obojga, kierując się doliną Kwisy w górę rzeki (normalne szlaki podróżne były wówczas mniej pewne). Poprzez leżący nad Kwisą Gryfów Śląski chciała dotrzeć na znacznie silniejszy zamek Gryf. Tam bowiem starostą grodowym był niejaki Egbert von Kassel, narzeczony młodej Kluxówny.

Ale orszak kasztelanki jeszcze nie dotarł nawet do Gryfowa, gdy nagle, ze stojącej nie opodal miasta na wyniosłych skałach warownej strażnicy zauważono alarmowe ognie, nadawane z wieży na wzgórzu pod Bartoszówką. Była to osada znajdująca się po lewej, wtedy łużyckiej, stronie Kwisy. Umówione sygnały oznaczały nadciąganie wojsk husyckich.

Ledwie jednak zdołano uderzyć na alarm w kościelne dzwony, zawrzeć i zabarykadować naprędce miejskie bramy, ledwie mieszczanie, pochwyciwszy w biegu broń, zjawili się gotowi do obrony murów, gdy tuż za rzeką, na polach wsi Wieża, zaraz naprzeciw miasta, rozłożyły się wojskowym obozem wrogie oddziały.

Mieszkańcy znajdujących się pod Gryfowem, po prawej stronie rzeki, osad, w największym pośpiechu zdołali uciec do obronnego grodu, zabierając jedynie najcenniejszy dobytek. Do podgryfowskiej strażnicy zdołała dotrzeć także Barbara Klux z gromadką swych ludzi. O dalszej drodze nawet nie było co marzyć, choć upragniony cel wyprawy - zamek Gryf - widoczny był jak na dłoni.

Po jako takim ochłonięciu, zwłaszcza że gryfowianie nie pozwolili się zaskoczyć husytom, dano znać, za pomocą ogniowych sygnałów, ze strażnicy na zamek Gryf o powstałej, groźnej sytuacji. Wkrótce o otoczeniu miasta przez wrogie wojsko wiedziano również na zamku Czocha.

Niestety, Gryfów nie był dostatecznie przygotowany na wytrzymanie dłuższego oblężenia. Brakowało szczególnie żywności, której zapasów nie zdołano w porę nagromadzić. Sytuację pogarszał jeszcze bardziej napływ ludności chłopskiej, która tak licznie się tu schroniła. Widać też było wyraźnie, że oddziały nieprzyjacielskie były wypoczęte, silne i dobrze wyposażone. Toteż po pewnym czasie z wieży strażnicy zaczęto na Gryfa nadawać rozpaczliwe prośby o jakąś pomoc. Wkrótce zamek nadesłał pocieszające wieści o zamierzonej, prędkiej odsieczy. I rzeczywiście, nie upłynęło wiele czasu, gdy pod Gryfowem Śląskim pojawiło się, dowodzone przez rycerza Gotsche Schoffa oraz kasztelana Kluxa z Czochy, może i niezbyt liczebne, lecz za to bardzo uzbrojone wojska. Oddziały te, po przegrupowaniu się, niejako z marszu, odważnie uderzyły na husytów. Naciśnięty z dwóch stron nieprzyjaciel w pośpiechu i pewnym nieładzie wycofał się spod miasta, uchodząc aż na terytorium niedalekich Czech.

W gwałtownej walce poległ kasztelan Klux. W tym czasie jego córki nie było w mieście. Jeszcze wcześniej tajemnym, podziemnym przejściem, o istnieniu którego wiedział tylko komendant strażnicy, przedostała się ona na zamek Gryf. Tutaj była bezpieczna, chociaż otrzymana wnet wiadomość o śmierci ojca była strasznym, bolesnym ciosem. Jedyną pociechą był szczęśliwy powrót z wojennej wyprawy narzeczonego, tudzież nadejście wieści o tym, że zamek Czocha też nie wpadł w ręce wroga.

A gdy zakończył się długi okres żałoby po ukochanym ojcu, starosta grodowy na zamku Gryf, Egbert von Kassel, uroczyście zawiózł kasztelankę do domu już jako swoją żonę.

Jednak wyprawy wojenne husytów na umęczoną ziemię śląską, w tym także na Pogórze Izerskie, wtedy jeszcze nie ustały, chociaż na Gryfów Śląski więcej nie odważyli się oni napadać.

Przygotowano w oparciu o materiały Wrocławskiego Oddziału PTTK pod redakcją Juliana Janczaka.

Lubań na starej fotografii

POMOC DROGOWA

D.E.Bronowiccy

czynna całą dobę

Lubań, ul. Główna 12b

RADIO CB 546 kanał 19

Przyczynek do dziejów prasy lokalnej

ZAKŁADOWY BIULETYN INFORMACYJNY
Rampa
ROK 1990

Do użytku wewnątrzzakładowego Nr. 1/87
INFORMATOR-ZOKI
Lubańskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego 59-800 Lubań ul. Świerczewskiego 31 tel 30-61
INFORMATOR przeznaczony jest dla załogi LZPB i stanowi zbiór ważniejszych informacji z działalności naszego zakładu.

ŚWIETLIK LUBAŃSKI
BIULETYN MIĘDZYSZKOLNEJ KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ PRACOWNIKÓW OŚWIATY I WYCHOWANIA
Solidarność
ROK I NR 8 CENA 600

Prasa w dawnej Polsce

Najstarsze gazetki pisane pochodzą z końca XV w. i początku XVI w. Były one przeważnie tworzone na zamówienie dworów królewskich, książęcych, klasztorów, czy bogatych rodzin mieszczańskich. Na przełomie XVI i XVII w. pojawiły się gazety drukowane. Wychodziły one nieregularnie i były pisane nie tylko po polsku, ale także po łacinie, francusku, lub niemiecku. Najstarszym czasopismem w języku polskim był "Merkuriusz Polski".

W połowie XVIII w., pod wpływem Oświecenia jak i wydarzeń politycznych w kraju (obrady Sejmu Czteroletniego, Konstytucji 3 Maja), nastąpiła laicyzacja prasy, która często stawała się instrumentem walki politycznej. Z tego okresu pochodzi m.in. "Monitor" - pismo społeczno-polityczne, powstałe z inicjatywy i pod patronatem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Wczesne periodyki lokalne

Pierwsze periodyki lokalne zaczęły się ukazywać na ziemiach polskich w połowie XIX w. Największy ich rozkwit nastąpił w zaborze pruskim, zwłaszcza na Górnym Śląsku. W Galicji pierwszymi pismami lokalnymi były przeważnie gazetki wydawane przez kurie biskupie i parafie. Na ziemiach Królestwa Polskiego rozwój lokalnej prasy nastąpił dopiero po 1905 roku. W tym okresie wychodziły na obszarze zaboru rosyjskiego 22 tytuły, a w czasie wybuchu I wojny światowej, czyli niespełna dziesięć lat później, już 79.

Również Lubań, który w XIX w. był zamieszkiwany w przeważającej liczbie przez Niemców i znajdował się pod władzą Prus, posiadał w tym czasie swoje lokalne periodyki. Najstarszym z nich był, wydawany od roku 1817, "Biuletyn Lubański", początkowo drukowany pod tytułem "Biuletyn Tygodniowy". Od 1869 wychodziły już dwa czasopisma. W tym roku bowiem weszła na rynek "Gazeta Lubańska". Gdy powstało trzecie pismo, pod nazwą "Dziennika Lubańskiego", również wszystkie pozostałe tytuły były wydawane codziennie.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, rynek znów zapełnił się pismami lokalnymi. Jedne gazety utrzymywały się kilka lat, inne zaledwie kilka miesięcy. Ta nieustanna płynność rynku spowodowała duże niejasności w statystykach. Na przykład w 1937 roku, według jednych źródeł było 2000, według innych - 3000 tytułów.

Prasa lokalna stanowiła wówczas 1/3 rynku, a największy jej procent przypadał na województwa: poznańskie, pomorskie, kieleckie i śląskie.

W PRL-u

Diametralnie inna sytuacja zaistniała po 1945 roku. Władza nie mogła sobie pozwolić na to, aby każdy pisał i wydawał, co mu się tylko podobało.

Generalnie czasopisma zostały poukładane w system. Na szczycie gazety ogólnokrajowe, potem wojewódzkie, powiatowe i gminne. Wszystko to było w rękach jednego z największych europejskich koncernów wydawniczych: RSW Prasa-Książka-Ruch. Jeżeli któryś tytuł źle prosperował, pozostałe wspomagały go. W tej sytuacji pojęcie konkurencji nie miało racji bytu. Jeżeli natomiast znaleźli się chętnie do publikacji własnej gazety, władza narzucała im styl, zakres tematyczny. Po prostu zaczynała wkraczać cenzura. To był zawsze koniec niezależności. Między innymi właśnie z tego powodu zakończył żywot w Lubaniu biuletyn Klubu Piosenki AWAM.

Rok 1989 i później

Naprawdę nikt dokładnie nie wie, ile po roku 1989 zaczęło wychodzić pism. Nową falę gazet powstałych w latach 1989-91 szacuje się na około 1300 periodyków. Musiały one, na początku, stoczyć niemalże bój konkurencyjny z dawnymi czasopismami, których tytuły głęboko zakorzeniły się w psychice ludzkiej. W głównej mierze to właśnie entuzjazm dla samorządności spowodował powstawanie gazet w gminach, miastach, szkołach, dzielnicach, wioskach, osiedlach i parafiach.

Ponieważ obecnie nie każdy wydawca troszczy się o nadawanie mu numeru identyfikacyjnego ISBN, stąd ogromne trudności w skatalogowaniu tych wszystkich pism ma Biblioteka Narodowa, której zadaniem jest gromadzenie wszystkich wytworów, m.in. prasowych, naszego społeczeństwa.

Według badaczy zjawisk społecznych, człowiek gotów jest poświęcić najwięcej uwagi w pierwszej kolejności temu, co jest mu emocjonalnie i geograficznie najbliższe, czyli rodzinie, potem sąsiadom czy przyjaciołom, dalej ulicy, dzielnicy, miejscowości, regionowi i na końcu krajowi, w którym mieszka. Mniej więcej tak jest w Europie Zachodniej. W Polsce także coraz częściej spotykamy się już z takim układem odniesień. Poprzedni, socjalistyczny, centralny system wartości brał się stąd, iż człowiek - jako jednostka - miał niewielki realny wpływ na to, co działo się w jego mieście, województwie czy regionie. Wszelkie ważniejsze decyzje zapadały w Warszawie, a nam zostawała tylko ich realizacja. Po roku 1989 wraz z rozwojem reformy samorządowej, ludzie coraz bardziej zaczynali się czuć gospodarzami swojego miasta, coraz żywiej interesowali się sprawami regionu. Miało to niebagatelny wpływ na rozwój prasy lokalnej.

Ale, jak twierdzą znawcy rynku prasowego, poziom czytelnictwa gazet lokalnych w regionie zależy głównie od poziomu bezrobocia i ogólnej sytuacji gospodarczej. Im z tym gorzej, tym mniej ludzi sięga po gazety. Ważne oczywiście również są tradycje czytelnicze w tym zakresie.

A co w Lubaniu?

Na cały ten zgiełk panujący na rynku prasowym nie pozostał obojętny również Lubań. W roku 1990 wychodziło pierwsze lokalne i w pełni demokratyczne pismo pod nazwą "Świetlik Lubański". Był to biuletyn Międzyszkolnej Komisji Zakładowej NSZZ Pracowników Oświaty i Wychowania "Solidarność". Pismo to było redagowane m.in. przez panów: W.Czarneckiego, J.Zielińskiego, R.Figurskiego. "Świetlik Lubański" nie zajmował się wyłącznie sprawami oświaty, lecz tematycznie dotyczył całego Lubania m.in.wspierał pierwsze kroki Telewizyjnego Studia "S", wiele uwagi poświęcał historii i teraźniejszości miasta.

Branżowy charakter miały natomiast gazetki wydawane w zakładach pracy. W okresie od lipca 198[illegible] r. do kwietnia 1990 r. wychodził w ZNTK periodyk pt."Rampa" (dwutygodnik), który redagowali panowie: K.Kiljan, K.Fiałkiewicz, Z.Duziak. Z kolei w LZPB wydawano "Informator" przeznaczony dla załogi, firmowany przez: A.Janiak, W.Schabowskiego. Oprócz tych w miarę trwałych form prasowych, pojawiały się w szkołach spontanicznie redagowano gazetki uczniowskie, które jednak posiadały bardzo ulotny charakter.

Obecnie na lokalnym rynku prasowym znajdują się dwa tytuły: "Przegląd Lubański" wychodzący od 1 stycznia 1992 r., "Volleyball Express" oraz "Ziemia Lubańska", która zaistniała w czerwcu 1993 roku. Jaki będzie ich los?

Adam Z.

Z kroniki lubańskiej kultury

"Muzyczny Camping'79"

W dniach 11-14 lipca 1979 r. w lubańskim amfiteatrze na Górze Kamiennej miała miejsce niezwykle atrakcyjna impreza zorganizowana po raz pierwszy w Polsce pn."Muzyczny Camping".

Organizacją tej imprezy zajęły się: Polskie Stowarzyszenie Jazzowe Oddział we Wrocławiu i Wojewódzki Dom Kultury w Jeleniej Górze. Nie przypuszczano, organizując "Muzyczny Camping'79", że tak liczne rzesze sympatyków muzyki młodej generacji zjawią się, by słuchać blues and folk, a także tradycyjnego i nowoczesnego jazzu.

"Muzyczny Camping" miał na celu przegląd zespołów, jak i wymianę doświadczeń warsztatowych,a przede wszystkim zapewnienie atrakcyjnego wypoczynku zarówno dla wykonawców jak i sympatyków proponowanej muzyki. Szeroka reklama w środkach masowego przekazu zrobiła swoje. Do "miasteczka złotowego" pod chmurką zjechało około 4000 młodych ludzi, z różnych krańców Polski oraz z kilku krajów ówczesnej Europy: CSRS, NRD, RFN, Francji i Anglii.

11 lipca 1979 r. o g.21.oo zaczęło się przynajmniej o 100 decybeli za głośno. Tak komentowała to festiwalowa prasa. W ten właśnie sposób prezentowały się zespoły "Exodus"i "Heam" ze swoimi najlepszymi utworami. Sympatyczne kompozycje słuchane wcześniej z taśm magnetofonowych, na żywo - przy wręcz katastrofalnym nagłośnieniu - przerażały. Zdawało się, że ludzie i przyroda zostały "sterroryzowane" przez dźwięk olbrzymich kolumn.

Przez estradę lubańskiego amfiteatru i nie tylko przewinęli się tak znakomici muzycy, jak sam Jan Ptaszyn-Wróblewski, zespół "Quartet" czyli Janusz Stefański, "Sami swoi" z Hanną Banaszak i swoim liderem Julem Kurzawą. Był Czesław Gładkowski solo z bandurą, Krystyna Prońko, międzynarodowy zespół "Family of Percussion". Przyjechali także: Jonasz Kofta, Krzysztof Jaroszyński, Krzysztof Materna, Elżbieta Jodłowska i wreszcie rewelacja festiwali - wrocławska grupa "B-Compleks" z przebojem "Maleńka moja". Ale dość tej wyliczanki.

W ciągu tych czterech dni lipcowych życie toczyło się dziwnym rytmem. W nocy słuchano muzyki, w dzień też nikt nie spał.Na basenie było tłoczno, na lubańskim Rynku także. W "Osadniku" i "Włókniarzu" również - szczególnie popołudniami, gdy obywały się koncerty. Były to w sumie zwariowane dni i noce. Należy podziwiać kondycję tych paru tysięcy ludzi koczujących na Górze Kamiennej. O ich dobre samopoczucie dbała specjalna ekipa instruktorów, trenerów i pracowników Akademii Wychowania Fizycznego z Wrocławia, którzy prowadzili różne sportowo-rekreacyjne zabawy.

Takiej imprezy jeszcze w Polsce nie było, a co najciekawsze, od razu wypaliła - komentowała prasa ogólnopolska. Tu ciekawostka - podczas "Muzycznego Campingu" wydawana była gazetka festiwalowa pt."Wyskrobek muzyczny". Zamieszczano w niej informacje o zespołach, wykonawcach, nieco miejsca zajęła kronika dyplomatyczna. Na jej łamach znalazła się też taka "legenda".

"Było to tak dawno temu, że nawet najtrzeźwiejsi kronikarze nie pamiętają wydarzeń, które rozegrały się właśnie w Lubaniu, a zbulwersowały opinię publiczną Słowiaństwa. Żyła tu sobie przezwana przez wojów "królewną" - dziewoja o imieniu Żytniówka. Dziewoja ładna była lecz głupia, bo skromna i abstynentka. Na szczęście tylko do czasu. Zdarzyło się, że do zamku w Lubaniu przybyli na kursokonferencję książęta.

Żytniówka została wraz z doświadczonymi dziewicami zaproszona do zamku na ucztę i tam po raz pierwszy - bo do szkoły nie chodziła usłyszała mądre słowa: "pij a będziesz ładniejsza". Posłuchała rady. Od tej wizyty na zamku zaczęła interesować się swą urodą i uprawiać w swej wolnej chacie, w wolne soboty, wolny jazz. Ponieważ wówczas w Lubaniu nie organizowano muzycznych campingów sprzyjające wiatry roznoszące z Lubania zwykle zapach spirytusu sprawiły, że chatka Żytniówki była odwiedzana często i chętnie. Goście chwalili ją, bo kochała mocno, całym sercem i nie tylko muzykę i nie tylko. Los bywa jednak okrutny. Zdarzyło się, że złapała kontakt z Księciem W.Chatka nagle opustoszała. W gazetach zaczęto krytykować ją, że stale ma zepsuty zamek błyskawiczny od drzwi, i że stale w niej są przeciągi. Złamało to Żytniówce życie... Wkrótce umarła.

Teraz straszy przy amfiteatrze campingów, co usiłując im sprzedać żytniówkę po komercyjnych cenach. Wszyscy chętni do zobaczenia ducha Żytniówki powinni chodząc koło amfiteatru zaopatrzyć się w portrety wielkich Polaków".

Maria Janikowska

Zaproszenie do wiosennej "Mini-listy przebojów"

Patrząc z pozycji pedagoga kultury warto wrócić do formy, która nie tylko że cieszy się wielką popularnością, to jeszcze posiada ogromne walory wychowawcze. Stwarza bowiem możliwości tym wszystkim, którzy nie mają zdolności w posługiwaniu się żywym słowem i nie posiadają słuchu muzycznego, ale za to mogą zadziwić mimiką i gestem. Ponadto nie trzeba dodawać, że mini-lista staje się niezwykle atrakcyjną formą spełnienia wielu dziecięcych marzeń o "estradowym" spotkaniu z szeroką publicznością.

Zmierzając do życiowego ideału zwykle czerpiemy wzorce, a okres dzieciństwa najbardziej temu sprzyja, z karier gwiazd filmu, piosenki, sportu. W tym okresie powstają piękne albumy fotosów, zbiory utworów, widokówek, próbek literackich.

I w tej konwencji trzeba widzieć proponowaną przez nas wiosenną "Mini-listę" przebojów, z okazji "Dni Lubania".

Po karty uczestnictwa można zgłaszać się do "Osadnika".

Miejski Dom Kultury zaprasza.

M.Janikowska

Rajdy

im.Jerzego Henryka Laskowskiego

Oddział PTTK "Pogórze Izerskie" w Lubaniu, niektóre Koła PTTK, Szkolne Koła Krajoznawczo-Turystyczne organizują corocznie kilka rajdów. Wizytówkowymi rajdami Oddziału są: "Lubańskie Wiosny", których od roku 1963 było już 29 (W 1994 r. będzie jubileuszowy XXX Rajd "Lubańska Wiosna"). Rajdów "Lubańskie Jesienie" było dotychczas 23, natomiast Rajdów "Zimy Lubańskie" - 18. Indywidualnych Rajdów Górskich było 11. Wszystkie one miały charakter ogólnopolski i były rejestrowane w centralnym wykazie imprez turystycznych Zarządu Głównego PTTK w Warszawie.

Ponadto niektóre Szkolne Koła Krajoznawczo-Turystyczne wprowadziły do swoich programów działania własne rajdy, przy poparciu kadry Oddziału. I tak Zespół Szkół Zawodowych im.Kombatantów Ziemi Lubańskiej zorganizował 9 Rajdów Szkolnych Młodzieży, Szkoła Podstawowa nr 1 w Leśnej - 7 Rajdów Pamięci. Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubaniu podjęła się zorganizowania rajdów poświęconych pamięci lubańskiego działacza turystycznego - Jerzego Laskowskiego. Przed zaprezentowaniem tej działalności powiem trochę o samym turyście.

Urodził się 10 sierpnia 1930 roku w Grodnie. Tu skończył "dziesięciolatkę" oraz Instytut Pedagogiczny (1954). Po studiach podjął pracę nauczyciela fizyki i matematyki w szkole średniej w obwodzie odeskim, a od 1956 r. - pracę laboranta w Instytucie Pedagogicznym w Grodnie. W sierpniu 1957 r. przyjechał jako repatriant, wraz z żoną Henryką z Domańskich i malutką córką Irenką, do Lubania. Został zatrudniony w charakterze nauczyciela fizyki w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym, gdzie pozostaje do 1979 r. W latach 1979 -1987 pracuje w SP 1. Emeryturę uzyskał w 1985 r. Zmarł 2 maja 1987 r.

Do PTTK wstąpił w 1958 r., odznaczając się od początku aktywną działalnością. Wspólnie z kilkoma innymi zapaleńcami utworzył w 1962 r. lubański Oddział PTTK. W latach 1962-1987 prezesował jemu przez 3 kadencje. W 1962 r. zorganizował Oddziałową Komisję Turystyki Pieszej i przewodniczył jej do ostatnich chwil swego życia. Był organizatorem i współorganizatorem wielu rajdów oddziałowych, pełniąc w nich szereg razy funkcję kierownika (komandora) rajdu albo kierownika trasy. Prowadził około około 20 pieszych obozów wędrownych dwutygodniowych. Działał także w Zarządzie wojewódzkim PTTK w Jeleniej Górze. Przez wiele lat opiekował się SKKT w LO, a potem utworzył i prowadził SKKT w Szkole Podstawowej nr 1. Uzyskał tytuł honorowego przodownika Turystyki Pieszej, instruktora Krajoznawstwa Regionu. J.Laskowski był też współzałożycielem Koła Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Lubaniu w 1970 r. i prezesował mu przez kilka kadencji, działał w Sądzie Koleżeńskim przy Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego PTSM w Jeleniej Górze.

W zajęciach Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego w SP nr 1 pomagał mu Marian Szulecki, który po śmierci J.Laskowskiego przejął formalnie opiekuństwo Koła. W pierwszą rocznicę jego śmierci, M.Szulecki wraz z ówczesnym prezesem Oddziału PTTK i równocześnie prezesem Koła PTSM - Ludwikiem Aniołem, zainicjował cykl rajdów, chcąc tym uczcić pamięć świetnego działacza turystycznego. Corocznie, w pierwszą sobotę i niedzielę maja, odbywają się Rajdy im.J.H.Laskowskiego. Dotychczas było ich sześć, a w dniach 7-8 maja tego roku, odbędzie się siódmy. We wszystkich dotychczasowych Rajdach komandorem był M.Szulecki, a zastępcą - L.Anioł. Inne funkcje się zmieniały. Sekretarzami były Koleżanki: Krystyna Seniuk, Jolanta Guła oraz Irena Słomka. W V i VI Rajdzie dokoptowano drugiego zastępcę komandora - Michała Turkiewicza. Jako kierownicy tras wielokrotnie występowali wypróbowani działacze "Pogórza Izerskiego" i lubańskiego Koła PTSM: Andrzej Mykała, Antoni Litwin, Marian Szulecki, Henryk Sławiński i Halina Szczepańska. Mniej razy pełnili funkcję kierowników tras: Barbara Bołądź, Jan Prabucki, Walery Czarnecki, Kazimierz Wojciechowski, Bogdan Stemkowski, Jerzy Rubach, Adam Zapłata, Jolanta Guła, Jerzy Okruciński, Michał Turkiewicz, Janusz Misztal, Dariusz Jabłoński, Janusz Szczepankowski i Ludwik Anioł.

Wszyskie trasy na Rajdach były dwutygodniowe. Aby uczestnicy mieli takie same warunki w konkursie. Jednakowy wymóg dotyczył także ilości członków w drużynie, mianowicie 10 osób. Ustalając zasady punktacji drużyn, brano pod uwagę m.in. sumę punktów za każdą odznakę turystyczną: OTP, GOT, TDSI i inne, za przynależność do PTTK i PTSM, za ekwipunek, ubiór, kompas, latarkę, mapy oraz zachowanie na trasie. Mniejsza drużyna pod względem ilościowym miałaby automatycznie mniej punktów. Natomiast drużyny liczące taką samą ilość członków startowały z jednakowymi szansami.

Uczestnictwo w Rajdach dotyczyło przede wszystkim uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubaniu, jako głównego organizatora. Wielką pomoc wykazywały tu: dyrektor Teresa Wolrap, jej zastępczynie - Maria Ścibiorska i Zofia Wapińska. Na wysokości zadania stanęło także grono pedagogiczne. Ilość uczestników wynosiła przeciętnie 250 do 450 osób. Do tej liczby trzeba było dostosować liczbę opiekunów. Wymagało to zaangażowania kilkudziesięciu nauczycieli. I to zadanie spełniali głównie nauczyciele "jedynki".

Każda klasa mogła wystawić 2-3 drużyny, zależnie od ilości uczniów. Ponadto udział w Rajdach brały zaproszone drużyny, też 10-osobowe, z innych szkół: z Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Zawodowych, ze Szkoły Podstawowej nr 3, nr 5 z Lubania, nr 1 z Leśnej, z Koła Osiedlowego PTTK nr 35, Koła PTSM "Niutek" ze Lwówka.

Każda drużyna miała swego opiekuna. Jako tereny wędrówek obierano Karkonosze, Izery, Pogórze Izerskie, Rudawy Janowickie, Kotlinę Jeleniogórską i Kamiennogórską. Bazę noclegową stanowiły stałe schroniska młodzieżowe: "Łużyce" w Łagowie, "Halny" w Kamieniu, "Wojtek" w Szklarskiej Porębie, "Liczyrzepa" w Karpaczu, "Bartek" w Jeleniej Górze, "Skalnik" w Bukowcu, "Sokolnik" w Strużnicy, "Dolomit" w Rędzinach i "Rudawy" w Raszkowie. Rzadko korzystano z innych obiektów, np. z domków campingowych w Bożkowicach. Zakończenia Rajdów odbywały się na wspólnym boisku SP nr 1 i LO. Zawsze były połączone z: konkursami krajoznawczymi i piosenki turystycznej. Eliminacje do konkursu krajoznawczego odbywały się na trasach. Do finału dochodziły tylko najlepsze drużyny. Konkurs obejmował znajomość regulaminów odznak turystycznych, geografii, przyrody, zabytków architektury województwa jeleniogórskiego i Dolnego Śląska, dziejów i struktury organizacyjnej PTSM i PTTK, umiejętności poruszania się w terenie, zwłaszcza górskim. Najwięcej razy zwyciężało Koło Osiedlowe PTTK Nr 35.

Impreza finałowa była zawsze zradiofonizowana, a przebiegiem sprawnie kierował Wiesław Wajcfelt. Z miejsca zakończenia corocznie szła delegacja z kwiatami na grób J.H.Laskowskiego, a na finał zapraszano jego żonę Henrykę i córkę Irenę. W ich obecności też prezentowano krótki biogram zmarłego. Puchar dla najlepszej drużyny z SP 1 fundowała corocznie Dyrekcja Szkoły, a dla najlepszej drużyny Rajdu - Oddział PTTK. Drużyny wracające z tras były częstowane gorącą grochówką albo innym ciepłym posiłkiem. Zwycięzcy w konkursie krajoznawczym i piosenki turystycznej otrzymywali nagrody książkowe o treści krajoznawczej, podobnie też były nagradzane najlepsze drużyny na trasie. Ufundowanie nagród było możliwe dzięki sponsorom. Należeli do nich: Kuratorium Oświaty i Wychowania, Zarząd Oddziału Wojewódzkiego PTSM w Jeleniej Górze, Oddział PTTK "Pogórze Izerskie" w Lubaniu, Komitet Rodzicielski SP 1, a ostatnio także Urząd Miasta Lubania. Dotacje sponsorów oraz noclegi w tanich schroniskach młodzieżowych powodowały, że wpisowe uczestników imprezy było niskie, np. w roku 1993 wynosiło 25 tys.zł.

Niewiele w Polsce jest imprez turystycznych noszących imię lokalnego działacza. Tym bardziej jest to godne podkreślenia, że jego podobizna znajduje się zarówno na znaczkach rajdowych, na pieczątce, jak i na dyplomach uczestnictwa, które otrzymuje każdy uczestnik.

LUDAN

Goethe gościł w Lubaniu!

Od niedawna, wiedzę historyczną o Lubaniu wzbogaciła kolejna ciekawostka. Jak się dowiadujemy z korespondencji, zaprzyjaźnionego z naszym miastem p.Wolfem-Dieterem Krugerem z Ronnenburga, Lubań należy do miast, które gościły Johanna Wolfganga von GOETHEGO. Ten najwybitniejszy poeta niemiecki,odbywając w 1790 roku podróż po Śląsku, przebywał w Lubaniu dwukrotnie. Pierwszy raz 31 lipca, przybywając z Drezna, a drugi raz, 23 września tegoż roku, skąd następnego dnia udał się w drogę powrotną, przez Gorlitz, Bautzen do Drezna. Należymy więc do miast, które mogą być dumne z tego faktu. Gościł tu poeta, którego twórczość wywarła ogromny wpływ na literaturę europejską i światową.

Niestety nie wiemy, gdzie nocował i co robił podczas tej wizyty. Można jedynie przypuszczać, że jako 41-letni wówczas mężczyzna, odbył spacer ulicami miasta. Zauroczony jego atmosferą, wrócił tu po raz drugi.

Te miłe, choć skąpe, wiadomości pochodzą z zapisków w dzienniku podróży poety po Śląsku, znalezione w archiwum Goethego w Weimarze.

(kik)

I tak bywało

Jak donoszą stare kroniki, w dolnośląskich rzekach jeszcze pod koniec XVI w. występowały ryby pochodzenia morskiego. M.in. w Kwisie swoje tarło odbywały minogi, węgorze i jesiotry. Od tamtego okresu minęło sporo czasu i wiemy, co się stało z naszymi rzekami. Za sprawą człowieka przemieniły się w ścieki. Ostatnio jednak, jakby coś zaczynało się w tej sprawie zmieniać na lepsze. Odrobinę optymizmu dostarczają nam badania nad stężeniem fosforanów w jeleniogórskich ciekach. Okazuje się, że Kwisa pod tym względem należy, niemal w całym swym biegu, do I klasy czystości i jest najczystszą rzeką województwa. To cieszy. Ryb morskich raczej nie doczekamy, ale obfitości słodkowodnych - może.

(rys)

Regionalny Rzecznik Prasowy Świadków Jehowy informuje:

Zbliżają się doroczne wydarzenia w życiu społeczności Świadków Jehowy. W tym okresie spotykają się na dwóch specjalnych zebraniach w ponad 70.070 zborach w 231 krajach świata. W bieżącym roku w uroczystościach pamiątki śmierci Chrystusa można uczestniczyć w sobotę 16 marca 1994 r. po zachodzie słońca.

W naszym regionie każdy, kto chciałby uszanować polecenie Jezusa, może przybyć tego dnia do:

1. Lubania - ul.Zawidowska 28, Sala Królestwa Świadków Jehowy, godz.18.oo i 20.oo.
2. Leśnej - ul.Świerczewskiego 7, Dom Kultury, godz.18.oo.
3. Olszyny - ul.Fabryczna 9a, Sala Królestwa Świadków Jehowy, godz.18.30.

Informacje o spotkaniach kwietniowych ukażą się w następnym wydaniu gazety.

Inf.własna

P.H.U. "AUTO - CENTRUM"

Z. Rakoczy & Co.

TEL. 64 - 82 ZGORZELEC ul. LUBAŃSKA 1 B

Zaprasza i oferuje swoje usługi w zakresie :

DIAGNOSTYKA - MECHANIKA SAMOCHODOWA
- specjalność - FORD
- inż. Z. Rakoczy

MERCEDES - części zamienne i akcesoria
- A. Pikor

MIESZALNIA LAKIERÓW I CHEMIA SAMOCHODOWA
- M. Pikor

NAPRAWA MOTOCYKLI I MOTOROWERÓW
- Z. Zieliński

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY PARKING STRZEŻONY:
- ubezpieczony
- garaże i wiaty

Terminarz rozgrywek zespołów MZKS "ŁUŻYCE" runda wiosenna 1994 rok.

SENIORZY, Klasa Okręgowa:

2o.03.1994r.godz.14.oo

Łużyce - Gryf
Wojcieszów - Papiernik
Leśna - Stella
Olsza - Bazalt
Mirsk - Żarska Wieś
Gambit - Czarni
Chrobry - Pogoń
Lubawka - Olimpia

27.03.1994r.godz.14.oo

Łużyce - Wojcieszów
Gryf - Chrobry
Pogoń - Gambit
Czarni - Lubawka
Żarska W. - Olsza
Bazalt - Leśna
Stella - Papiernik
Olimpia - Mirsk

02.04.1994r./sobota/godz.15.oo

Chrobry - Łużyce
Wojcieszów - Stella
Papiernik - Bazalt
Leśna - Żarska W.
Olsza - Olimpia
Lubawka - Pogoń
Gambit - Gryf
Mirsk - Czarni

Klasa "M" juniorów (spotkania zespołu Łużyc)

19.03.1994r.godz.14.oo
Łużyce - Lotnik W-w

26.03.1994r.godz.14.oo
KP Wałbrzych - Łużyce

02.04.1944r./godz.15.oo
Łużyce - Polonia Świdnica

09.04.1994r.godz.15.oo
Moto-Jelcz - Łużyce

16.04.1994r.godz.15.oo
Łużyce - Parasol W-w

23.04.1994r.godz.15.oo
Lechia - Łużyce

30.04.1994r.godz.16.oo
Łużyce - Bielawianka

07.05.1994r.godz.16.oo
Pogoń - Łużyce

14.05.1994r.godz.16.oo
Łużyce - Kryształ

21.05.1994r.godz.16.oo
Łużyce - Zjednoczeni

28.051994r.godz.16.oo
Śląsk w-w - Łużyce

02.06.1994r.(czwartek)godz.17.oo
Łużyce - Olimpia

04.06.1994r.godz.17.oo
Pias N.R. - Łużyce.

Piłkarski turniej w hali

Rekordowym zainteresowaniem cieszył się organizowany przez MOSiR Lubań VI Otwarty Turniej w Piłce Nożnej, rozegrany 20 lutego w hali Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej. W zawodach, które miały sprawdzić efekty treningowe w okresie przerwy zimowej, wystartowało 20-zespołów. Udział wielu czołowych drużyn województwa jeleniogórskiego przyczynił się do wysokiego poziomu gry, w specyficznych warunkach, które stwarza parkiet hali. Po 8-godzinnej walce i rozegraniu łącznie 39 meczy, zwyciężył zespół "Olszy" z pobliskiej Olszyny Lubańskiej. Grał on w składzie: Kusiakiewicz Wiesław, Remez Łukasz, Trojanowski Jacek, Kozina Andrzej, Baszak Artur, Sokół Dariusz, Kossowski Andrzej i Suproń Eugeniusz. Tradycyjnie w czołówce, na miejscu drugim, znaleźli się lubańscy oldboje, trzecia lokata przypadła dla "Nysy" Zgorzelec. Organizatorzy najlepszym zawodnikiem uznali Wieśka Kusiakiewicza. Najwięcej, po 5 goli strzelili Fura Grzegorz z "Nysy", Trojanowski Jacek i Sokół Dariusz z "Olszy".

Turniej potwierdził wzrost piłkarskiego zainteresowania zawodami na parkietach hal sportowych. Szkoda, że lubańskie zawody, ze względu na brak miejsca dla widowni, były organizowane w "tajemnicy" przed kibicami. Niemniej jednak, korzystając zapewne z "przecieków", pewnej liczbie piłkarskich fanów udało się uczestniczyć w tym ciekawym spektaklu sportowym.

Ta sytuacja wprost dowodzi, jak potrzebna jest budowa hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. Za naszym pośrednictwem organizatorzy zawodów dziękują: Wytwórni Wód Gazowanych "AQUA" za ufundowane napoje chłodzące oraz dla Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej za udostępnienie hali sportowej.

DZ.

LZS Radogoszcz

Jest niedużym jednosekcyjnym klubem skupiającym młodych piłkarzy. Drużyna z uporem przez kilka lat uczestniczyła w rozgrywkach klasy "C". Przed rozpoczęciem sezonu 1990/91 zarząd powierzył funkcję instruktora zawodnikowi klubu Adamowi Malickiemu. Przyniosło to pozytywny wynik sportowy, w postaci awansu do klasy "B". Debiut na tym poziomie rozgrywek zakończył się zdobyciem przez drużynę III-go miejsca. Rok później kończą je na miejscu szóstym. Po rundzie jesiennej sezonu 1993/94 zawodnicy i zarząd odczuwają niedosyt z VI-miejsca. Spowodowało to, pełną mobilizację w klubie m.in. zdecydowano się na pozyskanie nowych zawodników a także powierzenie prowadzenia zajęć z piłkarzami również przez instruktora Jana Porawskiego. Marzeniem zespołu jest uzyskanie awansu do klasy "A". Klub posiada dobry obiekt do gry w piłkę i oddanych kibiców. Nie bez znaczenia jest dobra współpraca z M-GLKS "Kwisa" i jego prezesem Marianem Kaletą, a także z Zarządem Kółka Rolniczego i Panem Zarównym. Klub oczekuje na pomoc w różnej formie od każdego, kto może jej udzielić.

Zarząd działa w składzie: URJASZ Aleksander - prezes, MARCHEL Ryszard - viceprezes, KARAŚ Piotr - skarbnik, MALICKI Adam - kier.drużyny, WERS Wojciech - gospodarz obiektu, GRABOWSKI Jan - członek. Kadrę piłkarską stanowią: Rosa Krzysztof,Januszewicz Stanisław, Kędzia Artur, Ciunel Andrzej, Słoboda Zbigniew, Słoboda Sylwester, Tęcza Roman, Rosa Piotr, Rosa Sławomir, Gustafiak Artur, Konon Waldemar, Sakowicz Jędrzej, Benedyk Tomasz, Gajewnik Grzegorz, Ryś Zdzisław, Karaś Piotr, Bettin Mariusz, Bettin Adam, Myśliński Tomasz, Wers Wojciech, Kawa Bogusław, Domińczak Janusz, Hibiński Grzegorz.

DZ.

Lubańscy karatecy w Bełchatowie

W dniach 3-6 lutego w Bełchatowie odbyło się "II Zimowe Seminarium" z udziałem mistrza Shihana-Kenneta Funakoshi, który gościł w Polsce po raz czwarty. Obecność karateki w naszym kraju spowodowało kolejny wzrost zainteresowania tą dyscypliną. Bełchatowskie seminarium zgromadziło 80 posiadaczy czarnych pasów - sensei i ponad 250-zawodników ze stopniem uczniowskim - kyu. Sekcja karate księgińskiego TKKF-u, która otrzymała zaproszenie od organizatorów seminarium, w grupie 8-osobowej zaznaczyła swą obecność w tej ciekawej imprezie. Treningi odbywały się przez dwa dni, zakończone egzaminem w trzecim dniu seminarium. Uczestniczyło w nich wielu czołowych zawodników sztuki walki z całego kraju. Wystarczy wymienić: Nogalskiego, Wawrzyniaka czy Pawlaczyka. Dużym przeżyciem dla naszych chłopców była obecność członków kadry narodowej z trenerem sensei Harastem. Obecny na seminarium sensei Leszek Drewniak, który gościł w ubiegłym roku w Lubaniu, wyraził bardzo pochlebną opinię o postępach karateków księgińskich.

Seminarium zakończono Turniejem Funakoshi Cup II. W zawodach tych nie startowała lubańska młodzież, z uwagi na wymóg posiadania co najmniej 3-kyu.

W dniach 18-19 lutego gościł w Lubaniu sensei Janusz Piepiora, trener I klasy karate, który poza treningami przeprowadził egzamin zawodników. Ognisko TKKF Księginki posiada również swą filię w Zgorzelcu, gdzie - pod okiem instruktora Jacka Jaworskiego - od października ubiegłego roku ćwiczy 20-osobowa grupa.

Co potrafią lubańscy karatecy mogli się przekonać lubaniacy, którzy byli obecni w dniu 26 lutego na podsumowaniu plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca Lubania w 1993 roku.

Być może tegoroczna lista powiększy się o zawodników tej nowej, na naszym gruncie, dyscypliny.

DZ.

SYLWETKI

Okrzyk Ewy Chrostek "Hey - Yappaaa"! znają parkiety całej Polski. Niewysoka, ale z charakterem. Dziewczyna o bardzo dobrych, i to z plusem, cechach motorycznych, niezwykle spostrzegawcza i przewidująca na parkiecie.

Treningi w piłkę siatkową rozpoczęła już w trzeciej klasie, będąc w siódmej - była już sporym objawieniem w światku siatkówki młodzieżowej. Od dwóch lat jest etatową kadrowiczką, a ukoronowaniem jej dotychczasowej kariery był udział w kwalifikacjach do mistrzostw świata juniorek w Moskwie.

Obserwując jej umniejętności już w tej chwili można śmiało powiedzieć, że znalazłaby miejsce w niejednym zespole serii "A" I ligi, a na poziomie serii "B" gra obecnie.

Tegoroczny plebiscyt "Nowin Jeleniogórskich" na najlepszego sportowca ziemi jeleniogórskiej to też jej sukces. Trzecie miejsce Ewy w tym konkursie to nie przypadek - to jej pozycja w sporcie widziana tym razem oczami kibica. Potwierdzeniem tego jest pierwsza lokata w plebiscycie na najpopularniejszego sportowca Lubania,który został przeprowadzony przez miesięcznik samorządowy "Ziemia Lubańska"

"Mata" - taki przydomek otrzymała od koleżanek kadrowiczek - jest w życiu prywatnym, jak na sportowca przystało, skromna, i - co najważniejsze - swój obowiązek szkolny wypełnia w sposób satysfakcjonujący. Jest dobra w szkole i bardzo dobra w sporcie.

W życiu prywatnym ten twardy charakter lubi poezję, podoba się jej Tom Cruise i chętnie obejrzałyby jeszcze raz film "Za horyzonten". Ze sportu interesują ją rozgrywki koszykówki NBA i...piłka nożna. Taka jest Ewa.

Z.Madurowicz

Finał plebiscytu

26 lutego wręczyliśmy pamiątkowe puchary najpopularniejszym sportowcom Lubania w 1993 roku. Z pośród 611 kuponów wylosowano pięć nagród rzeczowych ufundowanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, MZKS "Łużyce" oraz Pana Władysława Konata ze Sklepu Sportowego. Fundatorom dziękujemy. Szczęście w losowaniu uśmiechnęło się do następujących uczestników plebiscytu:

1. Henryka Pleśnierowicza z Lubania - piłka nożna,
2. Krzysztofa Limonta z Leśnej - piłka nożna,
3. Adama Tomkiewicza z Lubania - piłka nożna,
4. Agaty Lech z Lubania - spodenki sportowe,
5. Anety Wilk z Lubania - spodenki sportowe.

Nagrody do odebrania w redakcji - Lubań, ul. 7-Dywizji 14.

Zarząd M-GLKS "Kwisa" wyróżnił nagrodą pieniężną zawodnika klubu Zbyszka Szyszło.

Jurek...

8 lutego zmarł nagle **Jerzy Olczyk**. Przez okres ostatnich trzech lat pełnił w MZKS "Łużyce" funkcję viceprezesa. Mimo że stan zdrowia Jurka wymagał spokoju i życia bez stresów, podjął się trudnej pracy działacza sportowego. Dużo czasu i energii poświęcał dla klubu i lubańskiego sportu, pasjonował się piłką nożną. Chętnie przychodził do naszej redakcji, dzieląc się sukcesami i troskami. Miał wiele pomysłów. Umówił się z nami, aby przedstawić propozycje i zamierzenia zarządu na najbliższy sezon.

Na umówione spotkanie już nie przyszedł....

DZ.

W skrócie

* siatkarki lubańskiego MKS-u w meczach II-ligi kobiet wygrały 3:1 i przegrały 0:3 w Andrychowie. Spotkania z "Gwardią" Wrocław, która awansowała do I-ligi grupy "B"zakończyły się po emocjonującej walce wygraną wrcławianek dwa razy po 3 : 1,

* siatkarze księgińskiego TKKF-u zakończyli rozgrywki na III-miejscu w klasie międzywojewodzkiej. W finale "B" będą grać z zespołami: "Olavia" z Oławy, "Hutnika" Pieńsk i "Chełmcem" III Wałbrzych. W pierwszym pojedynku dwukrotnie wygrali z "Chełmcem" III 3 : 1,

* 27 marca o godz.14.oo w hali sportowej Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej rozpocznie się ciekawy turniej piłki siatkowej mężczyzn. Dochód z zawodów zostanie przeznaczony dla MKS Lubań Zapraszamy.

* trampkarze młodsi MZKS "Łużyce" na piłkarskim turnieju halowym w Czeskiej miejscowości Hradek zajęli II-miejsce. Wygrali ze Slovanem Liberec 2:1, pokonali Slovana Vansdorf 2:0, zremisowali z FC Magdeburg 1:1 oraz ulegli gospodarzom 0:1.

* trampkarze starsi MZKS "Łużyce" wygrali turniej w swej kategorii wiekowej. Pokonali kolejno: Jablonec 3:2, Hradek 2:0, Nowe Mesto 4:0 i Vansdorf 2:1. Gratulujemy kolejnych suksesów młodym piłkarzom i ich instruktorowi Waldkowi Wolreiterowi.

DZ.

Zmiany w MZKS "Łużyce"

Przerwa w rozgrywkach piłkarskich dla działaczy MZKS "Łużyce" była okresem rozwiązywania wielu problemów natury organizacyjnej i sportowej. Rezygnacja z funkcji prezesa oraz nagła śmierć viceprezesa, spowodowały konieczność uzupełnienia zarządu. Na zebraniu w dniu 15 lutego.powołano do pełnienia funkcji prezesa Pana Marka Gęsikowskiego. Obowiązki wiceprezesów powierzono: ds szkoleniowych - Józefowi Suczyńskiemu , ds organizacyjnych - Antoniemu Gilewskiemu, sekretarzem został Kazimierz Biniaszczyk.

Najbliższe zamierzenia w zakresie planów sportowych to utrzymanie drużyny seniorów w rozgrywkach klasy okręgowej oraz prolongowanie pobytu juniorów w klasie międzyokręgowej. Zespoły trampkarzy zamierzają walczyć o czołowe lokaty w województwie.

Ceny biletów wstępu na mecze seniorów pozostały niezmienione i wynoszą: normalny - 10.000 zł, ulgowy - 5.000 zł.

Inauguracja sezonu piłkarskiego w Lubaniu nastąpi 13 lutego w ramach V rundy Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim.

W dniu tym na stadionie MOSiR-u o godz.11.00 "Łużyce" podejmować będą "Włókniarza" z Leśnej, natomiast o godz.13.oo lubańscy "Odboje" spotkają się ze "Stellą" Lubomierz. Zapraszamy.

DZ.

Gramy w szachy

Prezentujemy partię 1/4 finału Mistrzostw Polski gry korespondencyjnej, jaką rozegrał Bartosz Pastuchewicz - uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Lubaniu. Ze swoich obowiązków szkolnych wywiązuje się bardzo dobrze, a jak wiemy szachy pochłaniają dużo czasu. Bartek jest aktualnie vice-mistrzem województwa seniorów, w roku 1993 wypełnił 3 normy na I kategorię. Partia z komentarzami Bartka, ukazała się w ogólnopolskim miesięczniku "Pat".

Obrona francuska

W.Chowaniec
B.Pastuchewicz

1.e4 e5, 2.d4 d5 3.Sc3 Gb4 4.e5 c5 5.a3 G:c3+ 6.bc3 Se7 7.Hg4 0-0 8.Sf3

Ostatnio częściej grywa się 8.Gd3,np: 8....f5 9.ef6 W:f6 10.Hh5 g6 11.Hd1 Ha5 12.Gd2Sbc6 13.Sfc4 14.Ge2Sf5! 15.0-0 Sd6 16.He1 Se4 17.Sg5 Sd4! 18.Se4 Se2 19.He2 de 20.He4 Hf5 z komplikacjami (Ruban-Uhlmann, Budapeszt'89)

8....Sbc6 9.Gd3f5 10.ef6W:f6 11.Gg5 e5! 12.Hg3

Nie najsilniejszy ruch, co wykazała partia Maljutin-Piaskow, 1989 r. Lepszą 12.Hh4 e4 13.Gf6 gf6 14.Hf6 ed3 15.cd3 cd4 16.S:d4 S:d4 17.H:d4 Gf5! 18.0-0 Sc6 19.He3 d4! z równowagą (Psahis-Dohojan, Kłajpeda'88).

12....W:f3 13.gf3 c4 14.Ge2 ed4 15.Gf6

15.cd4?Sd4 16.Gd1 Ha5 17.Gd2 c3 18.Ge3 Sdf5 z dobrymi szansami dla czarnych.

15....Hf8 16.G:d4 Sf5 17.Hg5 Sf:d4 18.cd4 Gf5 19.c3 We8

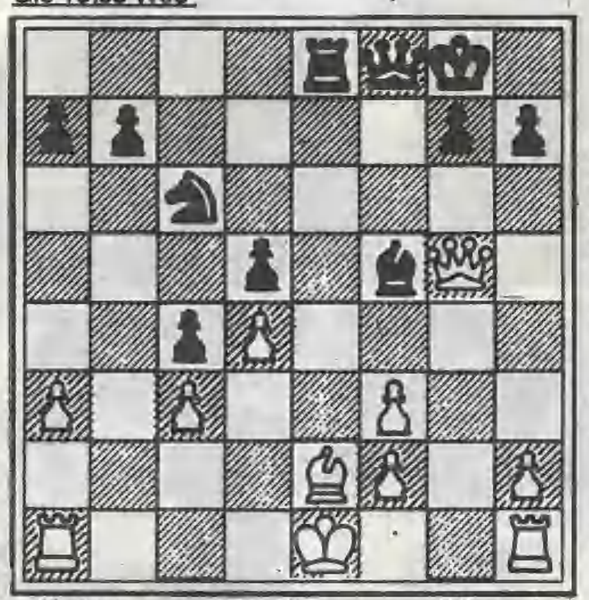

Krytyczna pozycja. Czarne zmobilizowały ostatnią figurę i grożą rozwinięciem silnego ataku, chociażby ruchem 20....Gd3 z groźbą 21....H:f3. Białe mają jakość więcej, ale ich figury stoją źle. We wspomnianej partii Maljutin-Piskow, nastąpiło teraz 20.We2 We6! 21.h4 b5 22.h5 h6 23.Hf4 a5 24.0-0 Hf7 25.Hh4 Kh7 26.Wfa1! i białe zdołały zremisować tę partię. W niniejszym pojedynku białe poszły inną drogą.

20.Kd2 21.Hg3

Po 21.Hf4? grałbym 21....W:e2+! 22.K:e2 Gd3+ 23.Ke3 He8+ 24.Kd2 He2+ 25.Kc1 Hc2 mat.

21.S:d4! 22cd4

Przyjęcie ofiary nie jest co prawda wymuszone, ale po 22.Gd1 Sb3+ 23.G:b3 cb3 pozycja białych przedstawia krajobraz po bitwie.

22....c3+ 23.K:c3

Jeśli 23.Ke1 Gd3 24.Wa2 c2 25.Kd2 W:e2+ 26.K:d3 c1S+ 27.W:c1 W:a2 i nie ma obrony przed licznymi groźbami (H:f5+,H:a3+). Po ruchu 23.Kd1 Hf6! rozwiewa nadzieje na obronę.

23....W:e2 24.Kb3

Jeśli 23.Whc1 to 24....Hc8+ 25.Kb3 Gc2+ 26.Kb4 Hc4+ 27.Ka5 b6 mat.

24....Gc2+ 25.Ka2 Ga4+

Białe poddały się.

Na 26.Kb1 nastąpi 26....Hf5+ z matem.

(B.Pastuchewicz)

* Kontynuujemy naszą partię: Czytelnicy - Redakcja.

Ostatnie nasze pos.zostały przyjęte (3.d4 cd 4.Sf3xd4 Sg8-f6 5.Sb1-c3 a6). Najwięcej propozycji przypadło na 6.Gc1-g5.

6.Gc1-g5 odpowiedź e7-e6.

Jak zwykle oczekujemy na uwagi, prosimy także o nadsyłanie ciekawych partii z komentarzem.

W.Jończyk

Horoskop urodzinowy

1 marca

Jest to człowiek uczuciowy, impulsywny, odważny. W swych poczynaniach bywa przedsiębiorczy. W sposób intuicyjny wyczuwa stany radości lub smutku u innych. Wykazuje duże zdolności artystyczne, a jego zakres zainteresowań jest bardzo szeroki.

2 marca

Pokojowy, miłosierny - okazuje zamiłowania kolekcjonerskie. Jest osobą niezwykle delikatną, usposobioną pokojowo, z dużą dozą współczucia dla osób cierpiących. Lojalny w stosunku do swych przyjaciół, popiera ich w złym i dobrym. Nie widzi błędów w postępowaniu osób, które kocha.

3 marca

Natura takiego człowieka często bywa "podwójna". Z jednej strony jest bowiem uczuciowy i sympatyczny, z drugiej oziębły, egoistyczny. Z wielką cierpliwością i wytrwałością pracuje nad tym, co go interesuje. Zazwyczaj jednak jest to człowiek szlachetny, wierny, prostolinijny, zasługujący na uznanie.

4 marca

Jego życie wypełnia praca trudna i wymagająca wysiłków. Umie robić użytek ze swych zdolności. Jest człowiekiem poważnym, ożywiany dobrą wolą. W postępowaniu jest naturalny i prostolinijny. Jego częste emocje i wzruszenia działają porywająco na innych.

5 marca

Jest niezwykle ostry, ambitny, wnikliwy - obdarzony zdecydowaniem i umiejętnością ukierunkowania swych sił na określony cel. Nie wahając się - dąży za tym co widzi i czego pragnie. Mądry, energiczny - okazuje zainteresowania medycyną i chirurgią.

6 marca

Cierpliwy i podejrzliwy - dlatego rzadko spotykają go niepowodzenia w przedsięwzięciach. Okazuje duże przywiązanie do rodziny i swego domowego ogniska, o które troszczy się specjalnie. W stosunku do bliskich potrafi być szlachetny i czuły.

7 marca

Człowiek ten jest pionierem, przygotowując drogę dla ważnych wydarzeń. Doskonale orientuje się w problemach społecznych, trafnie przewidując wydarzenia. Okazuje zdolności pedagogiczne. Współdziałanie z innymi przynosi mu duże korzyści. Uprzejmy i gościnny.

8 marca

Uparty, bez wahania podąża za celami, które sobie nakreślił. Posiada duże zdolności organizacyjne i artystyczne. Lubi przygody i przejawia zamiłowania do wszelkich sportów, zwłaszcza związanych z końmi. Jest muzykalny i wrażliwy, bardzo często się wzrusza.

9 marca

Jest to człowiek bystry, obdarzony niezwykłym intelektem, dzięki czemu osiąga wysokie stanowiska. W sprawach pieniężnych jest niezbyt ostrożny i nieraz popełnia w tym zakresie poważne błędy. Jest godnym zaufania, a jego wspaniałomyślność i szczodrość nieraz idą za daleko.

10 marca

Bogaty, chętnie oddający się powszednim studiom - potrafi jednocześnie umiejętnie prowadzić swe różnorodne interesy. Łatwo zdobywa popularność i osiąga powodzenie towarzyskie. Jest człowiekiem obdarzonym dobrą wolą, niezwykle wrażliwy, uprzejmy.

11 marca

Jest to indywidualność wybitna, w działaniu szybki i niezwykle zręczny. Nieustannie tworzy jak najbardziej wyniosłe i fantastyczne projekty - w czym jest mu pomocna jego bujna wyobraźnia. Jest niezwykle zawzięty i uparty.

12 marca

Usposobiony patriotycznie - przejmuje się ideałami społecznymi. W życiu rodzinnym niezwykle przywiązany do matki. Chociaż nie jest bynajmniej władczy - umie wywierać wpływy na ludzi i rządzić innymi. Jest niezwykle sympatycznym towarzyszem. Wesoły i rozmowny.

13 marca

Wytrwały w realizacji swoich postanowień. Mimo usłużnego usposobienia, raz rozgniewany - trudno się uspokaja. Nigdy jednak nie jest mściwy - raczej szlachetny i prawy. W pracy zawodowej bardzo gorliwy. Uwielbia morze, które go uspokaja.

14 marca

Osoby w tym dniu urodzone są bardzo odważne, bohaterskie, potrafiące rządzić innymi. Są zamknięte w sobie, dążą za własnymi celami. Uporczywie realizują swoje projekty i zamierzenia. Przyjacielski, towarzyski - potrafi być oziębły i egoistyczny, pilnie strzeżący swoich interesów.

15 marca

Pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi, życzliwy i sympatyczny. Jest człowiekiem bystrym o dużych ambicjach i czystych intencjach. Nie zawsze jednak jest właściwie rozumiany przez swoje otoczenie. Może zostać człowiekiem wybitnym lub zająć wysokie stanowisko.

16 marca

Jest człowiekiem ostrożnie torującym sobie drogę w życiu. Mimo to wykazuje ducha nieustraszonego i bohaterskiego. Z dużą łatwością pokonuje wszystkich wrogów na swojej drodze. Posiada wielkie zdolności organizacyjne. W miłości bardzo oddany.

17 marca

Usposobiony społecznie - chętnie spełnia swe powinności względem innych. Cierpliwie znosi wszelkie przejścia życiowe, ograniczenia i ucisk. Dzięki swej zręczności, może osiągnąć dobre stanowisko, na którym jednak grozić mu może katastrofa.

18 marca

Jest to człowiek o podwójnej naturze. Z jednej strony jest to człowiek niezwykle aktywny, ambitny, przeciętnie o dużych zdolnościach dyplomatycznych. Z drugiej - okazuje dużą wrażliwość, nerwowość, poddaje się wpływom uczuć i rozrzewnienia.

19 marca

Pragnie prowadzić innych i stać na czele, nie okazując upodobania do zajmowanych stanowisk podrzędnych i służenia innym. Namiętny, odważny, przedsiębiorczy - okazuje nieraz dużo uporu. Lubi wszystko co nowe i postępowe. Ambitny, pragnie się wybić i osiągnąć uznanie.

20 marca

Jest to człowiek usposobiony wszechstronnie, o wysokich ambicjach. Broni zaciekle swych poglądów i zapatrywań. Z uporem trzyma się swej własnej drogi. Zawsze jest bardzo wymagający, surowy i niezłomny, okazuje szorstkość i nieraz dziwaczność.

21 marca

Potrafi dokonać wielu rzeczy i zdobyć się na czyny wymagające wielkiej siły charakteru i wytrwałości. Energiczny, kłótliwy, nie poddający się żadnej kontroli - sam jest twórcą swego losu. W życiu często kieruje się swą intuicją aniżeli rozsądkiem - i rzadko się myli.

22 marca

Czuje się zawsze młody, do życia usposobiony optymistycznie. Lekceważy sobie wszelkie przeszkody życiowe i intrygi wrogów. Nie zastanawiając się głębiej nad problemem, natychmiast przystępuje do jego rozwiązania. Jest człowiekiem dumnym, wojowniczym, bystrym i nieco gwałtownym.

23 marca

Uprzejmy, życzliwie usposobiony do wszystkich. Można polegać na jego prawości i lojalności. Nie jest szorstki ani okrutny - a jego zachowanie jest pokojowe i delikatne. Jest powszechnie lubiany, ma życzliwych przyjaciół. We wszystkim kieruje się logiką i zdrowym rozsądkiem.

24 marca

Pragnie być pionierem i zajmować stanowiska wybitne. Woli sam wydawać rozkazy, aniżeli je otrzymywać od innych. Impulsywny, drażliwy, samowolny, nawet agresywny - odznacza się niezwykłą ambicją. Często szorstki - mimo to okazuje dobre serce i dużo uczucia.

25 marca

Pilny, pracowity, przewidujący - potrafi zręcznie dostosować się do sytuacji i warunków. Okazuje zdolności artystyczne i przejawia zamiłowania do wszystkiego co nowe. Pełen entuzjazmu i uporu - jest impulsywny i łatwo wpada w krańcowość. Dąży do tego, aby stać na czele i panować.

26 marca

Jest to człowiek szlachetny, inteligentny, mający upodobania filozoficzne i lubiący wszystko co postępowe i nowe. Zdecydowany, gorliwy we wprowadzaniu w życie swoich planów. Dowcipny, wesoły, bardzo rozmowny, towarzyski. Bystry życiowy obserwator.

27 marca

Mądry, opanowany, oszczędny, ostrożny i przewidujący - czujny wobec wrogów. Wie dobrze do czego dąży, ma stałe poglądy i cele. Wobec osób kochanych wykazuje niezwykłą cierpliwość. Jest pełen ekspansji i nieraz przecenia swe siły. Lubi ryzyko w życiu.

28 marca

Natura bardzo przyjazna. Przenikliwy, trudno przed nim ukryć cokolwiek. Doskonale wyczuwa troski swoich przyjaciół, potrafi w takich przypadkach pomagać. Usposobiony postępowo - szybko przyswaja wszelkie nowe idee. Uzdolniony artystycznie, intelektualnie i praktycznie.

29 marca

Cechuje go wielka wiara w siebie, graniczące z zuchwalstwem. W niebezpieczeństwie potrafi zachować zimną krew. Dla przyjaciół bardzo oddany, chętnie wyświadcza im przysługi. Potrafi także być niezwykle groźnym wrogiem. Ceni sobie wolność i samodzielność.

30 marca

Pragnie władzy i uznania, ma często przyjaciół wysoko postawionych. Pełen entuzjazmu i przyjaźni w sprawach życiowych, a także w miłości. Szlachetny, namiętny, wspaniałomyślny, szybko zakochuje się i wstępuje w związki małżeńskie. Bardzo samodzielny charakter.

31 marca

Błyskotliwy, popisujący się swoimi zdolnościami - nie poddaje się nigdy pesymizmowi. Niezwykle "żywy" i wesoły, swą aktywnością zaraża otoczenie. Jest człowiekiem delikatnym i szlachetnym, swój czas chętnie poświęca dla innych. Zbyt często zabiega o uznanie otoczenia.

Oprac.(kik)

PUH POLMOZBYT Zgorzelec
ul. Boh. II Armii WP 2a
tel. 6773, 6135

Zaprasza codziennie od 7[00] do 19[00] w każdą sobotę od 8[00] do 14[00]

Sprzedaż samochodów Polonez Caro, Cinquecento, Żuk, Ryss, Fiat w godz. 9[00] - 16[00]

Polecamy usługi: **SPRZEDAŻ RATALNA SAMOCHODÓW**

Przeglądy rejestracyjne.
Montaż zabezpieczeń antykradzieżowych, autoalarmy, blokady skrzyni biegów, blokady dopływu paliwa i zapłonu, znakowanie pojazdów.
Naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne samochodów Polonez, Fiat 126p, Cinquecento.
Konserwacja nadwozia i podwozia.
Montaż haków holowniczych.
Diagnostyka silnika i układu jezdnego.
Sprzedaż części zamiennych bezpośrednio z magazynu.
Wymiany oleju i smarowanie podwozia.

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR OPON PIRELLI

MISS PODLOTKÓW

Prezentujemy kolejne kandydatki do tytułu MISS PODLOTKÓW'94. O to sympatyczne miano mogą ubiegać się dziewczynki w wieku od 8-13 lat. Wystarczy dostarczyć do redakcji fotografie, podając imię i nazwisko kandydatki, wiek, adres zamieszkania, znak zodiaku, kolor oczu, włosów i zainteresowania. Prezentacja dziewcząt na łamach naszej gazety będzie trwała do czerwca br. A potem - wielki finał i WYBORY.

Do konkursu zapraszamy mieszkanki naszego grodu i okolicznych gmin - Leśnej, Olszyny, Siekierczyna, Gryfowa i Lubania.

1

2

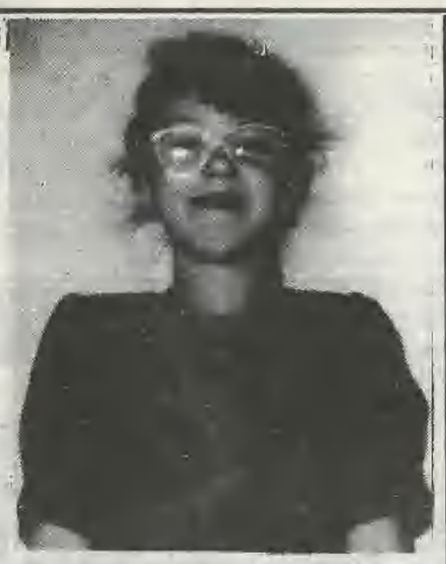
3

4

5

6

Zdjęcie nr 1
Magdalena Miżdal z Lubania, lat 12, znak zodiaku - Bliźnięta, włosy koloru blond, oczy piwne, lubi słuchać i tańczyć muzykę RAP, zbiera widokówki, chodzenie do szkoły sprawia jej dużą przyjemność.

Zdjęcie nr 2
Beata Lewandowska z Lubania, lat 12, znak zodiaku - Byk, włosy ciemnoblond, oczy piwne, interesuje się sportem (piłką) i muzyką, lubi taniec.

Zdjęcie nr 3
Ewa Miżdal z Lubania, lat 11, znak zodiaku - Strzelec, szatynka, oczy piwne, lubi rysować, czytać książki, słucha muzyki RAP.

Zdjęcie nr 4
Karolina Urbańska z Lubania, lat 8, znak zodiaku - Skorpion, włosy - ciemnoblond, oczy niebieskie, uzdolniona plastycznie, gra na skrzypcach, pisze pamiętnik.

Zdjęcie nr 5
Katarzyna Antkowiak z Lubania 9 (na zdjęciu z młodszą siostrą), znak zodiaku - Baran, włosy ciemnoblond, oczy brązowe, lubi tańczyć, gra na pianinie.

Zdjęcie nr 6
Sylwia Miżdal z Lubania, lat 8, znak zodiaku - Ryba, brunetka, oczy brązowe, lubi malować, kocha muzykę - zwłaszcza RAP, interesuje się tańcem i jazdą figurową na lodzie.

Ach, te pociechy...

Wnuczka (3 lata) przybiega do jeszcze śpiącego dziadka i woła: "Dziadziuś, chowaj się pod kołdrę, bo mama zbiera dzieci do żłobka!"

nad. dziadek Antoś

W następnym numerze m.in.

o lubańskim akcencie w "Randce w ciemno"

KRZYŻÓWKA nr 3

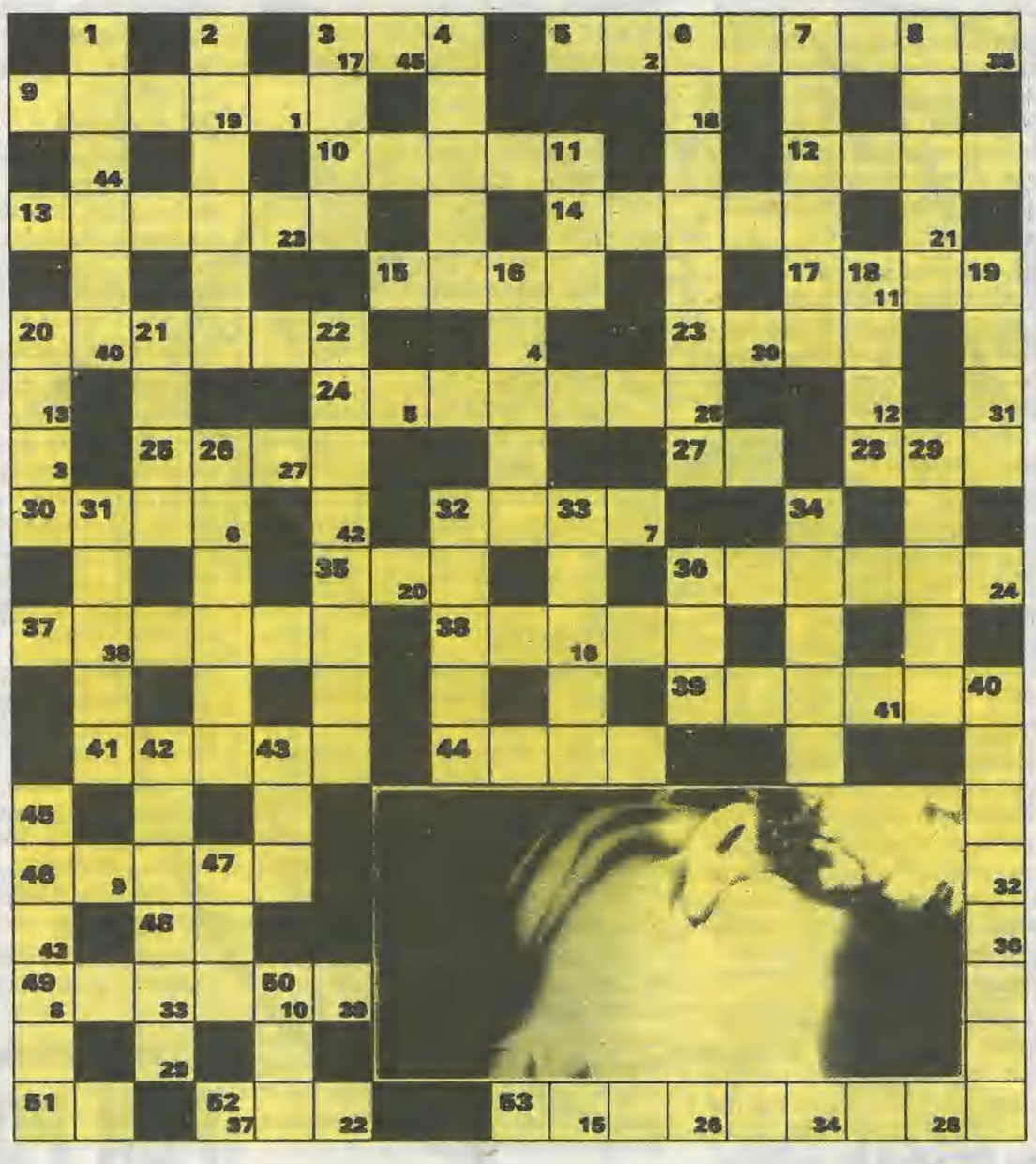

Litery z oznaczonych pól w kolejności od 1 do 45 utworzą hasło - aforyzm, aktualny nie tylko w marcu.

Spośród nadesłanych rozwiązań wylosujemy dwie nagrody rzeczowe.
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 2 (hasło: SMUTEK TO NAJGORSZA PORADNIA) nagrody wylosowali:
1. Anna Nowosielska - Miłoszów 202, g.Leśna., 2. Aneta Wilczek - Lubań, ul. Łokietka 5c/38.
Gratulujemy i zapraszamy po odbiór.

MIŚ

Poziomo:
3.gatunek czapli afrykańskiej, 5.organizator igrzysk olimpijskich "zima 94", 9.w dorzeczu Odry i Wisły, 10.wytyczona droga przejazdu, 12.obóz wojsk tatarskich, 13.zielona w środku lasu, 14.zimą zwisa z okapu, 15.część twarzy, 17.stosowany w narkozie, 20.mebel - też do leżenia, 23.dokumenty urzędowe, 24.klisza po wywołaniu, 25.część spłaty należności, 27....Capone, 28.gatunek papugi, 30.kamień - odmiana chalcedonu, 32.za popełnione winy, 35.rzeka - największy prawy dopływ Wołgi, 36.państwo w Afryce, 37.dawny władca Egiptu, 38.zniedołężniały starzec, 39.spławia rzeką, 41.zatoka M.Czerwonego, 44.imię żeńskie, 46.planeta Układu Słonecznego, 49."zarobił" 30 srebrników, 51.miara powierzchni gruntu, 52.określona liczba wierszy w tekście gazety, 53.lubańskie Studio "S"

Pionowo:
1.na głowie laureatki Małej Miss "ZL", 2.akt prawny, 3.miasto i port w Gwinei, 4.imię męskie, 6.przed sądem, może być też naukowa, 7.naramiennik, 8.państwo na Dekanie, 11.oznaczenie czułości filmu, 16.do 1965r nakrycie głowy papieży, 18.atrybut kelnera, 19.stolica nad Tybrem, 20."gorąca wyspa" na Karaibach, 21.tytułowa bohaterka sztuki Ibsena, 22.wąż dusiciel, 26.imitacja, 29.zwój zwitek, 31.śląska, góralska, 32.w talii do gry, 33.imię męskie, 34....szkarłatny - krzew ozdobny, 36.bohater serialu dla dzieci, 40.rejon w płd.Włoszech, 42."... pachnąca żywicą", 43.powtórka na życzenie publiczności, 45.mierna ocena, 47.w Ameryce ...Zjednoczone, 50.słynne uzdrowisko w Belgii

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

POGOTOWIA

-Pogotowie Ratunkowe	999
-Straż Pożarna	998
-Policja	997
-Pogotowie cieplne	993
-Pogotowie gazowe	28-55
-Pogotowie sieci elektrycznej	26-80

TELEFONY KIERUNKOWE

-Wrocław	71
-Jelenia Góra	75
-Zgorzelec	78
-Gryfów Śl.	13
-Leśna	11
-Siekierczyn	17
-Platerówka	16
-Olszyna	12

SŁUŻBA ZDROWIA

-Szpital Rejonowy	20-52
-Przychodnia ZOZ ul.Okrzei 6	25-35

APTEKI

-ul. Łokietka 24	31-40
-ul. Spółdzielcza 9	20-79
-ul. Chrobrego 1	59-78

WYMIANA WALUT

-Bank Pl.3 Maja 16	20-23
-PKO ul.Bankowa 9b	22-60

BANKI

-Bank Zachodni SA	20-23
-Bank Spółdzielczy	29-30
-Bank Gospodarki Żywnościowej	20-76

STACJE CPN

-ul. Ratuszowa	28-79
-Jałowiec	25-10

POSTÓJ TAKSÓWEK

-ul. Dworcowa	26-26
-ul. Żymierskiego	24-44
-ul. Graniczna(bagażówki)	40-64

SZKOŁY

-"ABOR" Szkoła Menadżerów	22-72
-Liceum Ogólnokształcące	28-85
-Zespół Szkół Ekonomicznych	22-61
-Państwowa Szkoła Muzyczna	28-91
-Zespół Szkół Zawodowych Nr 1	25-30
-Zespół Szkół Zawodowych (ZNTK)	40-33
	w.12
-Zespół Szkół Rolniczych Biedrzychowice	15-70
-Szkoła Zawodowa przy OFM Olszyna	29-50
-Szkoła Podstawowa Nr 1	29-57
-Ośrodek Szkolno-Wychowawczy	22-96
-Szkoła Podstawowa Nr 3	23-71
-Szkoła Podstawowa Nr 4	23-95
-Szkoła Podstawowa Nr 5	22-32
-Szkoła Podstawowa Nr 6	26-67
-Szkoła Podstawowa Nr 7	22-18

INNE

-Informacja	913
-Biuro napraw telefonów	914
-Nadawanie telegramów	905
-Zamawianie rozmów	900
-Informacja kolejowa	910
-Informacja PKS	29-20
-Rada Miejska Lubania	40-89
-Urząd Miasta Lubania	40-86
-Urząd Gminy Lubań	30-27
-Urząd Miasta i Gminy Gryfów	13-553
-Urząd Miasta i Gminy Leśna	21-68
-Urząd Gminy Olszyna	35-50
-Urząd Gminy Siekierczyn	17-50
-Rejonowe Biuro Pracy	25-48
-Ośrodek Pomocy Społecznej	39-42
-ZUS O/Lubań	33-12
-Telewizja KOMSAT	33-86
-Telewizja STUDIO S	33-07
-Miejski Dom Kultury	27-72
-Biblioteka	24-69
-USC	22-58
-Muzeum	32-13
-Kino "WAWEL"	29-77
-MOSiR	26-88
-Hotel MOSiR	28-46
-Straż Miejska	30-78
-PTTK Oddział Lubań	24-23
-Parafia Rzymsko-Katolicka	31-03
-San-Epid. Stacja Terenowa	28-58
-Wodociągi	22-13
- Mł. Dom Kultury	27-49

"ZIEMIA LUBAŃSKA"- Miesięcznik Samorządowy. Wydawca Miejski Dom Kultury. Adres redakcji: 59-800 Lubań ul. 7 Dywizji 14, tel. 24-62. Druk: NORPOL PRESS, Wrocław.. Redaktor naczelny- Ryszard Figurski. Biuro redakcji- Kazimierz Kiljan. Zespół redakcyjny: Lucyna Duczyńska, Maria Janikowska, Leszek Duczyński, Michał Smyczek, Zygmunt Duziak, Ryszard Kowalik.
Ogłoszenia i reklamy przyjmuje redakcja, codziennie w godz. od 8.oo do 14.oo., nie ponosząc odpowiedzialności za tch treść.
Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich skracania..
Zdjęcia wykonano na materiałach - ROYAL fotolabor Lubań ul.Grunwaldzka 2/3.. Nr indeksu 324132